

Pochodnia :  
Album



POCHODNIA

ALBUM

STRAŻACTWA

Województwa Białostockiego



**BROWAR „DOJŁIDY“**  
**JERZEGO**  
**Ks. LUBOMIRSKIEGO**

**ZNANE PIWA:**

**Luksusowe**

**Eksportowe**

**Marcowe**



# POCHODNIA

ALBUM STRAŻACTWA

WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

POD REDAKCJĄ  
FRANCISZKA SOBCZYKA  
INSPEKTORA POŻARNICTWA

MAJ 1927 R.



WYDAWNICTWO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH  
WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO



614,84(438)1924" (084,1)

leg

## PRZEDMOWA.

*Idźmy naprzód i budźmy ducha! — oto hasło, które Białostocki Związek Straży Pożarnych postawił sobie jako programowe wyznania, rozpoczynając pracę przed niespełna trzema latami.*

*Hasło powyższe przyświecało zawsze i wszędzie władzom i organom Związku Wojewódzkiego w ich wszelkich zamierzeniach i poczynaniach i było z tą samą świadomością i wiarą wszczepiane w poszczególne placówki straży zrzeszonych.*

*Od początku bowiem było jasnym, że prace pożarnicze, ściśle zawodowo-techniczne, nie mogą przynieść pożądanych rezultatów, jak długo gleba, w którą mają być rzucane ziarna technicznej wiedzy, nie będzie odpowiednio do tego uprawioną.*

*Otóż tym czynnikiem, użyźniającym ugory i pustkowie pod obywatelską myśl i społeczny wysiłek była, jest i będzie wytrwale prowadzona propaganda, która, o ile chodzi o wschodnie połacie Rzeczypospolitej, jest racją naszego bytu.*

*Propaganda jednak polegająca jedynie na słowie — żywym czy piśmieniem — nie będzie oczywiście wysiłkiem owocnym, o ile nie będzie zarazem poparta odpowiednimi czynami. Dlatego też ilekroć torowaliśmy myśli pożarniczej drogę na szersze pola, staraliśmy się zawsze nasze zamierzenia i cele ilustrować dokonaniem pracami.*

*Zaczęliśmy od tak pojętej pracy i trzymaliśmy się systematycznie obranego kierunku. I wydawnictwo niniejsze jest jednym z dotychczasowych sposobów szerzenia pożarniczej propagandy.*

*„POCHODNIA” — ma być w stosunku do szerokich warstw społecznych tą rzeczywistą pochodnią, rozpraszającą mroki egoizmu i nieświadomości, zaś w stosunku do Władz ma na celu obudzenie zainteresowania i troski o sprawy pożarnicze.*

*Wreszcie dla Was Druhowie, „POCHODNIA” niechaj będzie przewodnikiem i zachętą do dalszej wytrwałej pracy.*

*Upominając się publicznie o sprawy pożarnicze stwierdzamy zarazem, że strażactwo ochotnicze będąc korporacją, nie ma żadnych własnych interesów korporacyjnych, w przeciwieństwie do innych towarzystw i zrzeszeń.*

**STRAŻACKI INTERES — TO INTERES PUBLICZNY.**

*Tym wszystkim więc, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do niniejszego zbiorowego dzieła propagandowego, składam w imieniu Związku publiczne podziękowanie.*

**WINCENTY TYSZKO**  
Prezes Związku Straży Pożarnych  
Województwa Białostockiego.

## SPIS RZECZY.

### Artykuły treści propagandowej:

- W. Perlitz . . . . Niedoceniona placówka.  
F. Sobczyk . . . . Straże pożarne jako czynnik postępu gospodar-  
czego i moralnego.  
E. Wcisło . . . . Pożarnictwo a przemysł polski.

### Artykuły treści fachowej:

- E. Gasik . . . . Więcej fachowców!  
W. Karny . . . . W sprawie metodyki ćwiczeń.  
J. Markus . . . . Fabryki włókiennicze a ich obrona pożarna.  
F. Sobczyk . . . . Podstawowa zasada taktyczna.  
Z. Świdorski . . . . O automotoryzacji w strażach pożarnych.

Ustawodawstwo pożarnicze.

Sprawozdanie z działalności Związku straży pożarnych Wo-  
jewództwa Białostockiego za I okres.

Działalność przeciwpożarowa P. D. U. W.

Dział ilustrowany.

Ogłoszenia.



**General Sławoj-Składkowski**  
Minister Spraw Wewnętrznych.



A handwritten signature in cursive script, appearing to read 'Rembowski', written in dark ink on a light-colored background.

**Inż. Marjan Rembowski**  
Wojewoda Białostocki i Prezes Honorowy Związku  
Straży Pożarnych Województwa Białostockiego.

**WACŁAW PERLITZ**  
*Prezes Zarządu, Czł. honorowy Str. Poż.  
i Burmistrz m. Grajewa.*

## **NIEDOCENIONA PŁACÓWKA.**

Kimbyś nie był, czytelniku, to przede wszystkim jesteś obywatelem, mieszkańcem, współsąsiadem, jesteś człowiekiem.

Czyto jako obywatel Państwa, czyto jako mieszkaniec wsi lub miasta — każdy człowiek winien dążyć do stworzenia powszechnej harmonii życia, powszechnego szczęścia, dobrobytu, powszechnego spokoju i bezpieczeństwa.

Gdy taką drogą przez życie swoje czytelniku przejdziesz, wtedy istotnie zasługujesz na miano człowieka — tej lepszej części, tego lepszego ogniwa, z których składa się o wyższym poziomie i kulturze społeczeństwo — ludzkość.

Tworząc tedy ten przeogromny łańcuch współżycia, musi każdy z nas przede wszystkim wydobyć z siebie wszystko, co ma najszlachetniejszego, najwznioślejszego w swej duszy i we wzajemnej usłudze darzyć tem swego brata, a zwłaszcza, gdy go dotknie życiowy grom — nieszczęście.

Takim to mniej więcej wytycznym zasadom jest wierną, na nich się opiera i je w życie czynem wciela, idea pożarnicza — idea strażaka.

Zawiązując stowarzyszenie Straży Pożarnej w środowisku, pozbawionem tego zrzeszenia, tworzysz tedy czytelniku komórkę organizacyjną, komórkę twórczą w spójni, „jeden za wszystkich — wszyscy za jednego”, komórkę poświęceń, która przy ugruntowywaniu się Państwa, o ile nie pomaga, szkoląc człowieka jako strażaka, gotowego w obronie mienia drugiego obywatela nawet do utraty życia, to z całą otwartością twierdzi, że temu państwu nie szkodzi.

Straże Pożarne w historii swego rozwoju w czasach przedwojennych, w czasach mroków niewoli u nas w byłej Kongresówce oprócz pracy zawodowej w akcji przeciwpożarowej — były ośrodkiem, były ostoją ducha patriotycznego, ducha miłości Polski. W tych strażach pożarnych tały się dążenia rycerskości, tały się nasze marzenia swego wojska.

Dziś zaś nosząc mundur strażaka dla dobra poświęcenia się w nieszczęściu swemu sąsiadowi, uszlachetniasz się, urabiasz poczucie pewnego obowiązku, pewnej karność, dyscypliny, słowem, tworzysz czynnik społeczny, a tem samem państwowo-twórczy, czyli dajesz społeczeństwu w całej pełni obywatela Państwa.

A jak pożytecznym, jak wzbudzającym wokół siebie zaufanie jesteś w danym środowisku sąsiadem, to, jeżeliś nosił mundur strażacki czas dłuższy i odbył nie jeden chrzest w ogniu, udawadniać ci tego nie mam potrzeby. Ale dla wszystkiego wyobraźmy sobie: trwoga — luna rozjaśnia nocą spowity horyzont — wiatr niesie złowieszcze słupy ognia, kłęby dymu — wieś czyto miasto budzi się, oszalałe z przerażenia traci głowę; jeden strażak zimny jak stal, obojętny, zda się, na wszystko, błyska swym hełmem to tu, to tam, gdzie rozpacz już resztki równowagi pogorzelncom odbiera, i jak ten żołnierz walczy z żywiołem, a jak ten anioł opiekuńczy dodaje otuchy nieszczęściem zgnębionym mieszkańcom.

Czyście czytelnicy nie widzieli w życiu podobnego obrazu? jak dziesiątki, a nawet i setki rąk wyciągają się w stronę munduru strażackiego z krzykiem rozpacz — „Bracie ratuj, bo ginimy!”

A gdy podzięką druha czytelniku, po pracy takiej pogorzelec cię, obdarzy — to mu odburkniesz: „Nic to, spełniłem li tylko obowiązek współmieszkańca, współsąsiada, bo co tobie bracie dziś — to może być jutro mnie.” — Oto jest sylwetka człowieka, do którego współbracia jego sąsiedzi muszą mieć zaufanie.

I jeżeli te tak pojęte dwa czynniki zestawimy w jedno, tedy mamy obraz, ale w pełni tego słowa znaczenia — obraz szlachetnego świadomego swych celów, głębokiego poczucia obowiązków — człowieka.

„Najwyższe zadowolenie, równające się nieomal szczęściu, osiągam wtedy, gdy mogę być komuś czemś użytecznym” — tak mówi człowiek o szlachetnej, czystej i kryształowej duszy.

Czytelnicy! Wielu z was może chciałoby się zdobyć na heroizm szlachetności, u wielu z was w głębi duszy tkwi ta lepsza częśćka częśćka miłości, współczucia bliźniego, tylko nie wiecie, gdzie i jak to w czynie okazać. Otóż — organizacje pożarnicze są ujściem dla tych szlachetnych porywów, tam, w szeregach pożarniczych, znajdziecie tych zapaleńców, co to bez najmniejszego swego interesu, z narażeniem swego zdrowia, odzieży, ba, nawet życia, rzucają się w ogień i pogo? — by ratować mienie ludzkie, mienie wsi, mienie miasta, mienie Państwa, a ileż to druhów w tych wypadkach grób znalazło?

Otóż, kto z was myślący głębiej i poważniej, stanie na rozdrożu swych planów w wyborze pracy społecznej, niech nie omija szeregów strażackich, niech tam w tej świętej, wzniosłej, przepięknej, wyzbytej wszelkiego egoizmu, a pełnej poświęceń ideologii pożarniczej — szuka ujścia, szuka oparcia i pewnej społecznotwórczej szkoły życia. Pożarniczych szeregów nie należy omijać.

Jednak mimo tej wszechludzkiej idei, jak małe stosunkowo w kraju naszym mamy zastępy tych bojowników na polu pożarniczym. Zdawało by się, że nieomal każdy obywatel winien ten chrzest bojowy w mundurze strażackim przeżyć. Widziałem ja miasteczka, miasta większe, widziałem wsie duże, wielkie, zamożne; widziałem w tych środowiskach dużo młodzieży, chłopców pięknych, dorodnych, całe zastępy inteligentów, ale tak mało między nimi było ludzi, a człowieka typu, jak wyżej skreśliłem, znaleźć tam nie mogłem. I ci biedacy mimo swych bogactw, mimo nudów szarego, codziennego życia nie mogli, nie umieli, nie chcieli zdobyć się na zorganizowanie chociażby dla zabawki oddziału Straży Pożarnej. A ich siedziby drewniane, strzechy słomiane, miasteczka bezplanowo na kupie zbudowane, stare kłitki — różne przeróżne przystawki powiązane. Jedna iskra, jedna zapalka, a morze ognia możesz mieć na zawołanie. I stanie się kiedyś nieszczęście, uderzy piorun lub inny dopust Boży i gotowych nędzarzy całe zastępy poczną zebrać i wyciągać rękę o łaskę, o pomoc. Czyż to nie jest wymownym obrazem, czyż to nie jest nakazem, że zachodzi gwałtowna potrzeba jakiejś organizacji zespolonej, wyszkolonej na wypadek pożogi. Wylania się tedy i ta ewentualność, że nie dla zabawki, ale to dla tej, jak wyżej powiedziałem, konieczności życiowej organizacje straży pożarnych są nam potrzebne. A takich kątów w kraju mamy tysiące, bowiem Rzeczpospolita nasza nie jest jeszcze murowaną, ale drewnianą i źle zabudowaną.

\* \* \*

Polska zmartwychwstała, Polska żyje, Polska przeszła ośmioletni okres prób i zmagañ ugruntowania swego niepodległego bytu! Polska dzisiejsza winna się odrodzić, Polska dzisiejsza musi nauczyć się organizować, musi nauczyć się być użyteczną sama sobie, musi nauczyć się mniej patrzeć bez troskliwie i więcej pracować, więcej myśleć o swoim współbracie sąsiedzie, o swojej wsi, o swoim miasteczku, o swoim powiecie i t. d. Ta Polska — to nie są lasy, pola, łąki, góry, rzeki, ta Polska, o której mówię, jest to żywe ciało ludu żyjącego i myślącego. Ta Polska, to jest twój, czytelniku, brat, twój sąsiad, twój kolega; ta Polska — to jesteś wreszcie ty, każdy poszczególny czytelniku, który świat w tym kraju ujrzałeś, który z nim swoje losy związałeś, który z dobrodziejstw tego kraju korzystasz. Ty i tylko ty, poszczególny obywatelu, jesteś Polską i Ona, ta ukochana twoja, ta ukochana moja, ta ukochana nasza Ojczyzna będzie taką, jakim będę ja, jakim będziesz ty.

Czas wielki wejść w tajniki swej jaźni, swej obywatelskiej duszy i powiedzieć sobie: — „Ja polskim obywatelem jestem (wyznanie tu nie gra roli), ja tę Polskę czczę i chcę Jej służyć każdą częśćką lepszej i szlachetniejszej swej duszy, swoim do pracy porywem, swoim twórczym czynem”.

Otóż, Druhowie, Wy, którzy z toporem w rękę na pożogach wsi



i miast Polski nieraz już złożyliście dowody służenia Ojczyźnie, społeczeństwu, broniąc polskiego obywatela mienia, już nad tem odrodzeniem Polski pracujecie. Pracujcie i dalej, bowiem placówka pożarnicza jest tą, zda się napozór minimalną, belką w budowie państwa, ale nią jest — i to państwo podpira, buduje, a nie rujnuje.

Wy, młodzi obywatele naszych wsi i miast, którzy nie zaznaliście oków strażackich, wstyďte się swego lenistwa i może teraz zgodzicie powiedzieć ze mną: — „Ja chcę być choć trochę użytecznym społeczeństwu, będę więc tworzył, będę organizował szeregi, będę pracował w pożarnictwie polskiem”. Inteligencjo, na tobie ciąży, o! ciężka odpowiedzialność wobec tych maluczkich za usuwanie się od bratnich szeregów strażackich. I tu pozwolę sobie powtórzyć — kimbyś nie był w hierarchji społecznej, to przedewszystkiem jesteś obywatelem, jesteś mieszkańcem, współsąsiadem, jesteś zwykłym śmiertelnym człowiekiem. A jeżeli chcesz jako człowiek wznieść się na wyżyny ducha, musisz iść w szare szeregi ludu, musisz nieść pomoc w nieszczęściu temu ludowi, gdyż w każdej chwili toż samo nieszczęście może stanąć w twoich progach.

Požarnictwo nie zna wcale partyjności, nie znosi politykomanji, nie kłóci się o religje. Ono zna jedno — nieszczęście i ratowanie z eń obywatela bez różnicy wyznania i pochodzenia. A teraz pytam: czy pożarnictwo zasługuje, aby się niem interesowano? — aby je rozwijano? i popierano? Odpowiedź znajdziesz, czytelniku, we własnem sumieniu, a ja ci dopowiem: pożarnictwo nic nie wymaga, natomiast żąda, aby je przedewszystkiem doceniano.

A teraz z konieczności przyjrzyjmy się odwrotnej stronie naszego medalu, mianowicie: społeczeństwu, czynnikom rządzącym, naszej municypalności — jakie stanowisko te sfery zajmują, jak do zagadnień pożarniczych się ustosunkowują. Społeczeństwo mniej więcej uświadomione w znikomej części, ale jednak grosz swój na cele pożarnictwa daje. Ale zato krytycznych przycinków, uwag, niesmacznych wycieczek, tego to, zdaje się, w każdej większej czy mniejszej prowincjonalnej dziurze społeczeństwo strażakowi nie żałuje. Zahartowane jednak dusze strażackie potrafią strawić i to, bowiem idea głębiej odczuta gardzi poziomem cuchnącego błota, ona jak ten ptak szuka czystego przestworza i szybuje naprzód ku światłu, ku słońcu.

Czynniki miarodajne w samorządach w bardzo znikomej części doniosłość znaczenia pożarnictwa doceniają. Są wyjątki i nawet chlubnie świadczą o danych zarządach miejskich, gminnych lub sejmikach, lecz naogół biorąc, to jeszcze obojętność i martwość zrozumienia rzeczy — dominują. Autor niniejszych uwag, jako członek sejmiku, jako burmistrz, jako delegat na różne zjazdy, miał sposobność stykać się z tą kochaną, bardzo niekiedy zarozumiałą, natomiast bardzo daleką od rozumu municypalnością, dla której oprócz spokojnego snu i wygodnego odrętwienia do szczęścia więcej nie potrzeba, byle na miejscu stać, a broń Panie Boże! naprzód się nie ruszyć. W większości wypadków

pożarnictwo traktowane jest, jako coś dodatkowego do innych potrzeb, a może nawet czasami, ze względu na wydatki, zbędnego. I to jest cała tragedia. Z mego zaś punktu widzenia winno być tak:

a) organizacje strażackie, ochotnicze, utrzymujące się li tylko ze składek członkowskich i ofiar przygodnych winny być jako, takie raz skończone, przekreślone. Dość tej żebraniny. Jeżeli strażak ochotnik daje swoje siły, inteligencję i zdrowie, to społeczeństwo nie może na ołtarz pożarnictwa rzucać ochlap jakiejś łaski; ono, w ramach samorządu ujęte, musi dać podstawę finansową do racjonalnego bytu danej organizacji.

b) Straże pożarne winny być ochotnicze, a nie płatne, lecz tylko co do siły żywej, t. j. co do elementu ludzkiego. Natomiast utrzymanie tych organizacji, t. j. zaopatrzenie w umundurowanie, odpowiednie tabory, remizy, orkiestry i t. p. gospodarcze potrzeby winny dać związki samorządowe. W pierwszym rzędzie zarządy miejskie w miastach, urzędy gminne w gminach, poza niemi sejmiki i to nie w formie żadnej łaski, jakichś nieuchwytnych subsydjów, ale wydatki te winny być objęte stałemi pozycjami w odnośnych budżetach. Kategorycznie twierdzą, że to musi być! Społeczeństwo na to finansę ma znaleźć, to jest jego kardynalnym obowiązkiem.

Wolno błędzić, wolno nie doceniać, a może w ciemnocie swej pokpiwać z pożarnictwa jednostce, która w nieuctwie swem nie rozumie, nie jest w stanie nawet zrozumieć praw i obowiązków należnych świadomemu swoich celów obywatelowi, lecz nie wolno tak rozumować zarządowi danego samorządu. Nie łaska i nie przymus — lecz pełne zrozumienie potrzeby organizowania pożarnictwa winno cechować każdy samorząd. To musi być, a w braku tego zrozumienia taka koncepcja zgóry winna być nakazana i dwóch zdań w tym wypadku być nie powinno.

Nasze słomiane strzechy, nasze bezplanowo budowane miasta a z tych powodów owe masowe pogorzele, jak m. Ryki i inne, wymownie potwierdzają potrzebę tego, co wyżej powiedziałem, to jest organizowania masowego na twardych podstawach opartego pożarnictwa. Tego wszyscy i wszędzie mamy się domagać i od czynników miarodajnych żądać.

Bezpieczeństwo kraju pod względem gospodarczo-finansowym bez planowego i na twardym fundamencie opartego pożarnictwa w warunkach naszego dotychczasowego budownictwa jest nie do pomyslenia. Nad tem miarodajne czynniki w sferach wyższych naszego rządu i samorządu winny dobrze się zastanowić.

I dopokąd w kraju naszym na najniższym szczeblu hierachji społecznej nie stanie ów świadomy swego celu obywatel, rozumny i pełen poświęcenia się mieszkaniac - współsąsiad, słowem w tego słowa znaczeniu człowiek, muszą odnośne władze swoją kulturą i rozumieniem rzeczy zastąpić te braki jakim podlega większość naszego ciemnego społeczeństwa.

A teraz Wy, Druhowie strażacy, jak te ptaki w przestworzach la-  
zuru, tak wy ze swoją przeczystą i przepiękną ideą pożarniczą ponad  
tem błotkiem codziennej małości i starożytnych przywar  
szybujcie wzwyż, szybujcie zawsze naprzód ku światłu—ku słońcu!

FRANCISZEK SOB CZYK

Inspektor pożarnictwa.

## STRAŻE POŻARNE JAKO CZYNNIK POSTĘPU GOSPODARCZEGO I MORALNEGO.

Struktura obecnego życia państwowego jest tego rodzaju, że wie-  
le spraw, a głównie spraw gospodarczych, musi być wydzielonych z apa-  
ratu administracji państwowej a przekazanych czynnikom samorządo-  
wym. Interes więc gospodarczy ludności stał się w tem znaczeniu ce-  
lem i racją bytu samorządów.

Jeśli dalej iść będziemy drogą analizy potrzeb gospodarczych  
i sposobów ich zaspakajania, staniemy i tu wobec konieczności, że nie  
wszystkie znowu sprawy mogą być zwalane na barki organów samo-  
rządowych, lecz część ich, to znaczy poszczególne etapy ich realizo-  
wania, musi przejąć na siebie samo społeczeństwo w drodze inicjaty-  
wy i samopomocy obywatelskiej.

I do takich właśnie spraw należy zagadnienie obrony przed po-  
żarami.

Walka z pożarami jest tak ważnem a zarazem tak rozległym za-  
gadnieniem, że można mu sprostać jedynie przez wysiłek wspólny, to  
jest: ze strony czynników państwowych, czynników samorządowych,  
a wreszcie organizacji społecznych. Jeżeli tej współpracy pomiędzy  
tymi czynnikami nie będzie, wówczas całość nie będzie nigdy wykoń-  
czoną, a odosobnione wysiłki raz po raz będą się urywać na poszcze-  
gólnych odcinkach wytkniętej drogi.

W czemże ta współpraca pomiędzy tymi trzema czynnikami ma  
się przejawiać?

Otóż do organów państwowych należy ustalenie podstaw praw-  
nych, do organów samorządowych—udzielenie pomocy materialnej, pra-  
cę zaś musi dać samo społeczeństwo.

O ile chodzi o podstawy prawne, to nie mamy możliwości stwier-  
dzić przyczyn, dla których dotychczas nie posiadamy jeszcze odpo-  
wiedniej ustawy, któraby sprawy pożarnicze dostatecznie normowała.  
Jakkolwiekby się jednak sprawa tych przyczyn przedstawiała, to  
w każdym razie brak do tej chwili odpowiedniego ustawodawstwa  
przeciwożarowego świadczy, że dotychczasowe czynniki państwowe

niezupełnie jeszcze doceniały ważność tych spraw dla ogólnego do-  
brobytu ludności i publicznego bezpieczeństwa.

O wiele gorzej jednak przedstawiają się te sprawy, odbite w zwier-  
ciadle samorządowem. Tutaj czynniki samorządowe mają prawie co-  
dziennie na oku wymowne fakty niszczenia dorobku gospodarczego  
ludności. Ogrom klęski pogorzeliwej, jaka corocznie nawiedza tereny  
powiatów i gmin, powinna przecież, zdawałoby się, zwrócić uwagę  
człowieka o najprymitywniejszych nawet poglądach na sprawy—gdzie  
się zaczyna, na czem się zasadza i gdzie się kończy tak zwany postęp  
gospodarczy. Niedosyć jest bowiem posiać i zebrać, z tego nikt je-  
szcze nie będzie syty, ale należy pomyśleć i o tem, jakby to się zabez-  
pieczyć, aby wyłożony trud i pieniądz na cele produkcji mógł być na-  
leżycie spożytkowany. Litość ogarnia, gdy się patrzy na to, jak to na-  
sze Sejmiki chętnie się, że tyle to a tyle łożą na rolnictwo, hodowlę  
i t. p.—nie mówiąc już o innych podrzędniejszych sprawach—a nie  
pomyślą o tem, w jaki sposób należałoby zabezpieczyć kulturę rolną  
przed najgroźniejszą z klęsk elementarnych—pogorzela.

Nie mając bynajmniej na myśli innych Województw, gdzie sprawy  
pożarnicze przedstawiają się nieporównanie lepiej, konstatujemy na  
terenie Województwa Białostockiego takie fakty, że Sejmiki, których  
sumy budżetowe sięgają setek tysięcy złotych, a nawet powyżej miljo-  
na, twierdzą, że nie są w stanie wytrzymać „ciężarów” kilku tysięcy  
złotych na pożarnictwo w powiecie. Co więcej! Trafiają się i takie wy-  
padki, że groszowe wprost sumy—gdyż je inaczej nazwać nie sposób—  
które są przeznaczane w budżetach gminnych na strażę pożarną są  
skreślane przez Wydziały Powiatowe przy ich zatwierdzaniu. I dzieje  
się to wszystko w imię tak zwanych oszczędności.

Ludzie, którym powierza się tak znaczny zakres władzy i możność  
regulowania spraw gospodarczych, burzą to, co z racji bytu, celowości  
i istoty gospodarki samorządowej powinni podtrzymywać i uparcie  
bronić.

Nie można wprost pojąć, jak ludzie, zasiadający w tak zwanych  
Komisjach oszczędnościowych, nie mogą czy nie chcą zrozumieć tak  
oczywistych faktów, że brak straży pożarnej w gminie czy wiosce, to  
ustawicznie wiszący nad nią pożar masowy. Wcześniej czy później,  
jednak on przyjdzie. Zabierze mieszkańcom nietylko ich dobytek, ale  
zabierze również z sobą każdy grosz, jakiby wpłynął do kas państwo-  
wych i samorządowych w postaci różnych danin publicznych.

Co więcej! Pogorzelec nietylko że podatku nie zapłaci, ale wy-  
ciągnie jeszcze do rządu rękę po wsparcie.

Najwyższy już czas, aby zrozumiano powszechnie, że każdy po-  
gorzelec to stracony żołnierz, który ubył i nie wnet wróci do walki,  
jaką każdy naród, każde państwo prowadzi na gruncie gospodarczym  
z innymi państwami i narodami—współzawodnicząc z niemi.

Najwyższy czas, aby już zrozumiano, a przede wszystkim tam,  
gdzie tego zrozumienia najwięcej potrzeba, że całkowity postęp go-

spodarczy może być osiągnięty tylko wówczas, gdy na straży produkcji krajowej, przemysłowej i rolnej stać będzie należycie wyposażona w środki do walki z pożarami, organizacja strażacka.

Uwidoczniona poniżej tablica (zestawiona przez Oddział Prewencyjny P. D. U. W.) świadczy wymownie o wzajemnym wpływie, jaki zachodzi pomiędzy rozpiętością klęsk pogorzeliowych a siecią straży pożarnych na poszczególnych terenach Rzeczypospolitej.

Nazwa województwa	Ile tysięcy budynków jest na obszarze województwa	Zniszczenia, dokonane przez pożary zbiorowe w zabudowaniach w okresie od 1922 do 1926 roku.			Pożary 1925 r.		
		Ile budynków spłonęło w ciągu 1922 do 1926 r.	‰ rocznie	Straż obsługuje średnio klim.	Pożar niszczy śr. budynków	Spłonęło budynków ogółem w 1925 r.	% ogólnej ilości budynków
Poleskie	472	5475	2.3	936	49	2812	6
Lubelskie	881	7716	1.75	79	38	3590	4
Nowogródzkie	391	2642 (4 lata)	1.7	281	43	2240	5.7
Wołyńskie	708	3921 (4 lata)	1.4	369	36	3262	4.6
Białostockie	673	4236	1.2	302	42	1832	2.7
Kieleckie	835	4233	1	49	37	3099	3.7
Warszawskie	781	3068	0.8	46	41	2762	3.5
Wileńskie	561	1498 (4 lata)	0.7	568	43	1614	3
Łódzkie	736	2133	0.6	29	33	2258	3
Tarnopolskie	780	1077 (4 lata)	0.44	34	70	1360	1.8
Lwowskie	1079	1057 (4 lata)	0.25	30	28	2208	1.1
Stanisławowskie	656	287 (4 lata)	0.13	61	28	829	1.2
Krakowskie	745	64 (4 lata)	0.02	26	21	1013	1.3
Średnio na całym obszarze			0.9	71	41		3
Ogółem	9298	37417				28879	

Wobec powyższych cyfr musi wreszcie zniknąć zabobon, że pożary zbiorowe, to żywioł przyrody nieobliczalny i nieokiełznany. Zabobon, który zagnieździł się nietylko w biednej chacie wieśniaczki, ale niejednokrotnie i w biurach rozmaitych referentów.

Im więcej tedy straży pożarnych, tem mniejsza klęska pogorzeliowa, wynikająca z pożarów zbiorowych.

Im więcej straży pożarnych, tem mniej biedy i nędzy wśród ludności!

Im więcej straży pożarnych, tem pełniejsze są kasy państwowe i samorządowe.

To są rzeczy dla każdego aż nadto zrozumiałe.

Trzecim wreszcie czynnikiem, który stanąć musi do walki z klęską pogorzeliową, jest samo społeczeństwo. Cały bowiem ciężar przerzucić na barki czynników samorządowych jest niepodobieństwem. I tę potrzebę społeczeństwo naogół rozumie. Garnie się więc w szeregi strażackie zależnie od stopnia kultury, na jaką w danej chwili zdobyć się może. Rozumie bowiem tutaj interes swój własny, a w wielu, bardzo wielu wypadkach działa pod wpływem szlachetnych uczuć altruistycznych.

Strażak-ochotnik, zasmakowawszy raz w organizacji, której nie

śmie tknąć żaden jad zawiści i walk, politycznych czy społecznych, narodowościowych czy wyznaniowych, uświadamia sobie, że spotkał wreszcie na drodze swego życia organizację, w której czuć i pracować może rzetelnie, z istotnym pożytkiem dla społeczeństwa.

Karność i rygor w szeregach wdrażają go do posłuszeństwa, którego brak jest naszą zasadniczą wadą narodową.

Osobiste niewygody, a częstokroć i straty materialne, jakie w pogodnym milczeniu ponosi dla drugich, przyuczają go do ofiarności na rzecz interesów ogólnych. Jednym słowem, w szeregach strażackich jest miejsce więcej, aniżeli gdzie indziej stosowne, do urabiania ludzi na pierwszorzędnym materiał państwowo-twórczy.

Tak tedy mamy przed sobą wyraźny szlak, jakim kroczy strażak—obywatel: **przez postęp gospodarczy, do postępu moralnego.**

Więcej zrozumienia tych tak prostych rzeczy!—więcej sumienia obywatelskiego w stosunku do nich!—dopomina się na cały głos interes publiczny.

EUGENJUSZ WCISŁO

Radca Min. Przemysłu i Handlu.

## POŻARNICTWO A PRZEMYSŁ POLSKI.

Jednym z działów wytwórczości przemysłu polskiego, o którym od chwili wskrzeszenia Państwa jakoś mało się mówi w prasie fachowej, a nic prawie nie czyni, to zaspokojenie potrzeb pożarnictwa polskiego własną produkcją, sprzętem wyższego typu (sikawki motorowe, automobilowe wozy rekwizytowe, drabiny mechaniczne i t. d.). Z tego stanu rzeczy korzystają obecnie w całej pełni firmy zagraniczne, zdając sobie sprawę z tego, że Polska jest na długi szereg lat terenem eksploatacyjnym dla produkcji przemysłowej w tym zakresie i to przede wszystkim wschodnia część Państwa, wykazująca daleko idący prymitywizm urządzeń, a która stać się może wielkim nabywcą w dotyczących gałęziach wytwórczości.

Ostatnie lata zaczynają wykazywać już w tym względzie pewną orientację przemysłu polskiego, który w roku ubiegłym począł zasilać swemi eksponatami powyższego typu imprezy wystawowe i targowe—wystawiając modele odpowiadające zmodernizowanym potrzebom pożarnictwa.

Przypisać to należy w głównej mierze raczej impulsowi, jaki stworzył zatarg celny z Niemcami i spowodowana nim reglamentacja, które zasadniczo wytworzyły pomyslną konjunkturę dla danego przemysłu. Na liście towarów, których przywóz został zakazany do Polski, znalazł się cały szereg artykułów, stanowiących najbardziej nowoczesny, a ma-



jący warunki wytwórczości w kraju sprzęt pożarniczy, co uzasadniało przypuszczenie, iż odbiorcy krajowi, licząc się z trudnościami importu, w szerszej niż poprzednio mierze pokrywać będą swoje zapotrzebowanie u krajowych wytwórców. Nie mamy tu oczywiście na myśli najbardziej powszednich fabrykatów, które niemal w całości są nabywane w krajowych wytwórniach. Przewidywania te, jakkolwiek teoretycznie uzasadnione, zrealizowały się w słabej tylko mierze, stanęło bowiem na przeszkodzie i przyzwyczajenie z czasów dawniejszych zakorzenione, w kierunku nabywania sprzętu pożarniczego zagranicą przy zbyt pochopnej krytyce własnego fabrykatu, oraz brak ogólny środków obrotowych i specjalnych funduszy na wzmiankowane cele. Przyczynia się do tego także i fakt, że dane organizacje chętniej przyjmują oferty zagraniczne ze względu na korzystne warunki kredytowe. Ta ostatnia kwestja dałaby się atoli rozwiązać drogą gwarancji komunalnych.

Rozwój wytwórczości przemysłu pożarniczego, zwłaszcza w okresie cel prohibicyjnych, ma wielkie widoki. Pojemność rynku wewnętrznego jest, jak wspominaliśmy, bardzo duża i siłą faktu musi wzrastać. Ciągłe jeszcze jednak sprowadzamy z zagranicy, lub usiłujemy to uczynić, mimo przeszkód, jakie dobrze zrozumiana polityka gospodarcza stawia, bardzo wiele sprzętu pożarniczego, który w takiej samej co najmniej jakości możemy w kraju nabyć. Trzeba atoli bliżej poznać się z tem, co wytwarzamy, wyzbyć się zgoła nieuzasadnionej nieufności względem własnej produkcji, która niejednokrotnie przewyższa wytwór zagraniczny, jak to niewątpliwie skonstatowano na targach i wystawach krajowych.

Z drugiej strony przemysł, ściśle analizując swe koszty produkcji i idąc krok za krokiem z postęпами pożarnictwa i jego modernizujących się potrzeb, musi ceny sprzętu pożarniczego utrzymywać na takim poziomie, aby mógł kontynuować i wzmacniać zbyt w kraju nie tylko dzięki sztucznym cłom protekcyjnym, ale także ceną konkurować z zagranicą, a ponadto tą drogą stworzyć możliwości eksportu. I tu pamiętać trzeba, że podstawowym warunkiem, sprzyjającym eksportowi (rynki północno-wschodnie), będzie poza wzmiankowanymi współczynnikami przede wszystkim wysoki poziom jakościowy wyrobów, wśród których znajduje się cały szereg fabrykatów patentowanych.

Realizacja takich wytycznych stworzy funkcję odwrotną w stosunku do obecnej importowej w danych pozycjach bilansu handlowego, stanie się jednym z walnych czynników w rozwoju interesów krajowej wytwórczości, a tem samem istotnie cennym walorem w życiu gospodarczem Państwa.

---

***Straże Pożarne chroniąc naszego dobytku,  
są gwarancją dobrobytu powszechnego.***

---

EDWARD GASIK  
Inspektor P. D. U. W. i Członek  
Rady Związku Wojewódzkiego.

## WIĘCEJ FACHOWCÓW!

Prawie wszystkie organizacje społeczne odczuwają niemal stale brak ludzi, którzy dobrowolnie chcieliby współpracować w tych organizacjach. Ponieważ do kierowania różnymi instytucjami i stowarzyszeniami ludzie są potrzebni, przeto brak ochotniczych sił — zastępuje się sztucznie przez zapraszanie i powoływanie ludzi na wybitniejsze, kierownicze stanowiska czy funkcje.

Brak, o którym mówimy powyżej, jeśli nie w większym, to z pewnością nie w mniejszym stopniu — odczuwają również nasze ochotnicze straże pożarne, organizacje, stanowiące zespół ludzi, którzy dobrowolnie na swe barki wzięli obowiązek bezinteresownej służby bliźnim w razie pożaru czy klęsk żywiołowych. To też i nasze organizacje walki z niszczycielskim żywiołem — pożarem — w bardzo wielu wypadkach uciekają się do powoływania i zapraszania na zaszczytne w swej organizacji stanowiska ludzi, którzy dotychczas niczem nie byli związani z ochotniczą strażą pożarną, nie interesowali się jej życiem, jej potrzebami, jej bolączkami, albo w najlepszym wypadku — mieli bardzo a bardzo luźny kontakt z pożarnictwem.

I cóż w większości wypadków dzieje się w tej straży pożarnej, która poszła tą nieopatrzną drogą? Przedewszystkiem osobistość taka, zaproszona do pracy w straży w charakterze członka Zarządu ewentualnie nawet prezesa — w olbrzymiej większości wypadków nawet nie jest członkiem straży. Więc pogwałcono przede wszystkim statut. Następnie taki typ obywatela, który łaskawie przyjął ofiarowaną mu godność, przeważnie nic nie robi dla straży, nie współdziała w rozwoju organizacji i w większości wypadków zawodzi pokładane w nim nadzieje a to dlatego, że zapewne niejedyn z podobnych myśli sobie w ten sposób: „Jeśli przyjąłem mandat członka Zarządu Straży czy prezesa, to przecież nie dlatego, ażeby tam pracować; i tak robię dużo, że im patronuję.”

Inny może i chciałby coś pożytecznego dla straży zrobić, ale różne miejscowe i nawet niemiejscowe instytucje i organizacje — pierwiej, jak to zrobiła straż pożarna — obdarzyły go swem zaufaniem i zaszczytnym mandatem członka Zarządu, Rady, czy Komisji. To też taki społecznik

wprost musiałyby nieomal dwoić się czy troić, ażeby być obecnym na zebraniach czy posiedzeniach tych Rad, Zarządów czy Komisji, do których należy. O pozytywnej więc pracy w jeszcze jednej organizacji—ochotniczej straży pożarnej—nie może być mowy.

Inny znów, który łaskawie raczył przyjąć kilkakrotnie ofiarowany mandat prezesa ochotniczej straży pożarnej—z tą chwilą zaczyna w straży rządzić się, że użyję starego przysłowia, „jak szara gęś”. Dla niego nie istnieje statut straży, on nie liczy się ze zdaniem swych współtowarzyszy pracy społecznej na niwie straży pożarnej, on jest wszyskciem w straży. Gdy on powie, „nie potrzeba zwoływać posiedzenia Zarządu” bo „co straży pożarnej dają posiedzenia Zarządu”—inni członkowie potulnie słuchają i. bojąc się zapewne narazić się wpływowemu przeważnie prezesowi—nie zwrócą mu uwagi na § 18 statutu, który mówi, że posiedzenia Zarządu odbywają się przynajmniej raz na miesiąc. W takich warunkach gwałci się i inne postanowienie statutu, a przede wszystkim co do zwoływania dorocznych Walnych Zebrań, celem złożenia członkom straży sprawozdania z czynności Zarządu. Jeśli zaś przyjdzie aż do tej ewentualności, że sami członkowie straży, w myśl przysługującego im prawa, piśmiennie zażądają zwołania Walnego Zebrania, to i wtedy zdarza się często, że dla jakiegoś, nieraz nieistotnego powodu (np. polowanie w sąsiedztwie) na parę godzin przed zebraniem każe się ogłosić, że zebrania nie będzie, bo prezes nie może być na niem obecnym.

Jak wygląda praca w straży? Jednym ręce opadają, inni, energiczniejsi, którym dobro organizacji leży na sercu (w większości wypadków z korpusu czynnych członków), pracują za wszystkich: i za siebie i za Zarząd, przeważnie jednak nie mają tyle cywilnej odwagi, aby sprawę postawić jasno i na Walnym Zgromadzeniu członków przeprowadzić reorganizację u szczytu. Przeważnie odgrywa tutaj rolę obawa, ażeby jednostki takie przez zemstę nie zaszkodziły straży w Sejmiku, gminie czy Radzie Miejskiej. Do straży wkrada się apatia, zniechęcenie, marazm i organizacja chyli się do upadku. Trzeba chyba nadzwyczajnego jakiegoś wypadku lub wyjazdu z danej miejscowości działacza takiego typu, ażeby organizacja oswobodziła się od łaskawej opieki tego rodzaju patronów.

W okresie—że się tak wyrażę—panowania owego łaskawcy, jeszcze względnie dobrze pracuje tylko sztab straży.

Tak jest w znacznej części naszych ochotniczych straży pożarnych, a tak być jednak nie powinno. Taka straż pożarna bowiem nigdy nie ma systematycznej mrówczej pracy, nie ma tego, może powolnego, ale stałego dorobku swej pracy i może, dzięki ofiarnej pracy ludzi ideowych—nieraz miewa świetlane momenty, miewa okresy rozkwitu, jednak z chwilą, gdy zostanie zrobiony fałszywy krok przez wybór na kierownicze stanowiska w straży nieodpowiednich ludzi—organizacja upada, kurczy się, nieomal zamiera.

Trzeba więc po męsku rzeczywistości spojrzeć w oczy. Trzeba

odrzuć od siebie tę nieistotną obawę, że pan ten czy ów, usunięty z szeregów straży, albo też zmuszony do złożenia niefortunnie ofiarowanego mandatu będzie chciał szkodzić straży w tej czy innej instytucji, która popiera finansowo pożarnictwo. Zebrania Zarządów względnie Walnych Zgromadzeń członków organizacji—winny być tym terenem, na którym takie sprawy muszą być załatwiane.

Do pracy w organizacjach wogóle, a więc i naszej, jak to już mówiliśmy na początku—nigdy niema chętnych za wiele. Gdzie więc ich szukać w większości wypadków, jeśli nie w tych sferach, w których szukaliśmy dotychczas? Gdzie znaleźć tych, którzy zechcą swój, może nieraz i drogi czas poświęcić bezinteresownie dla straży? Odpowiedź na to pytanie dam jedną tylko. Odpowiednich ludzi do piastowania różnych zaszczytnych w straży mandatów i funkcji—znajdziecie wśród tych, którzy nietylko swój może nieraz i drogi czas poświęcają bezinteresownie dla umiłowanej organizacji, ale poświęcają również zdrowie a nawet i życie niejednokrotnie kładą w ofierze! Znajdziecie ich wśród szarej braci strażackiej. Wśród tych szarych cichych bojowników, którzy bez względu, czy to dzień, czy noc, upał czy mróz do szpiku kości przejmuje, bez różnicy narodowości, wiary, rasy, przekonań politycznych czy społecznych—na zew trąbki strażackiej, jak jeden mąż, spieszą na pomoc bliźniemu. Wśród nich znaleźć można pierwszorzędne talenty organizacyjne. W szeregach czynnych znajdziecie doskonałych gospodarzy straży, skarbników, sekretarzy Zarządów, a nawet i Prezesów. Trzeba tylko tam zwrócić oczy i umieć znaleźć odpowiedniego człowieka do odpowiedniej czynności.

Znam straże pożarne, gdzie Zarząd rekrutuje się prawie wyłącznie z pośród członków czynnych, a proszę mi wierzyć, że działa tak sprawnie, iż za wzór służyć może. Współpraca jest tam wprost idealna: szeregowiec, będący członkiem Zarządu, przy jednym stole z naczelnikiem straży dyskutuje i decyduje b. trafnie w różnych sprawach, dotyczących straży. Jutro ten sam człowiek na zbiórce jest wzorowym strażakiem-szeregowcem, karnym wykonawcą poleceń swego zwierzchnika-naczelnika straży.

Aczkolwiek wiem, że niejedna straż pożarna może poszczycić się świetnymi rezultatami pracy swego Zarządu, którego członkowie rekrutują się nieomal wyłącznie z pośród ludzi, doniedawna z niczem nie związanych ze strażą, to jednak uważałbym, że stokroć pewniejsze, bo prawie niezawodne w rezultatach, jest powoływanie Zarządu wyłącznie z pośród członków straży wogóle, a w olbrzymiej większości z pośród członków czynnych ochotniczej straży pożarnej. Członkowie ci, stale stykając się z organizacją, czy to na pożarach, próbach, ćwiczeniach, czy alarmach—lepiej znają jej potrzeby i z pewnością lepiej potrafią je zaspokoić, aniżeli mogliby to uczynić ludzie, którzy dymu nie wachali, pożar widzieli na ekranie, a sikawka czy drabina strażacka jest dla nich pojęciem zupełnie obcym.

## W SPRAWIE METODYKI ĆWICZEŃ.

Celem ostatecznym szkolenia korpusów Straży Pożarnych z narzędziami gaśniczymi jest doprowadzenie ćwiczących do maximum szybkości i dokładności przy sprawianiu poszczególnych przyrządów. Jakkolwiek każda metoda szkolenia w zasadzie może być uznana, o ile daje w rezultacie końcowym wynik co najmniej dostateczny, to jednak w celu możliwego skrócenia czasu szkolenia oraz ułatwienia pracy szkolącym i szkolącym się musimy uznać za bardziej racjonalną taką metodę, która możliwie krótszą drogą prowadzi do celu. Dlatego, aby ćwiczący mogli osiągnąć odpowiednią sprawność, słusznie została przyjęta przez czynniki kierujące zasada t. z. ćwiczeń szkolnych, w których większe lub mniejsze kompleksy czynności, do pewnego stopnia stanowiące całość, zostały ujęte w grupy z tem, aby każda grupa czynności była wykonywana na jedno tempo. Zasada, oczywiście, całkiem słuszna; czy jednak, przyjmując ją, należało opracowywać szczegółowe instrukcje do ćwiczeń, przewidujące do najmniejszych drobnostek czynności, wchodzące w skład jednej grupy (tempa)?

Czy twórcy tych instrukcyj nie zastanowili się nad tem, jak niejednolity jest pod względem budowy tabor przeważnej większości straży pożarnych? Mam tu na względzie przede wszystkim sikawki. Nie jedna straż ma w swojej remizie obok sikawek na podwoziu czterokołowym sikawki przenośne, dwukołowe z dźwigniami przeważnie łamanymi i inne. Czy celem jest przeto szkolenie oddziału sikawkowego tych straży raz na sześć temp, to znowu na cztery, zależnie od tego, jakiego typu sikawka sprawia się? Czy nie wprowadza to poważnego chaosu przy ćwiczeniach, czy nie zniechęca zarówno prowadzących ćwiczenia, jak i ćwiczących?

Czy nie byłoby raczej wskazane podać, ile i jakie zasadnicze grupy czynności muszą być wykonane przy sprawianiu sikawki, nie wdając się w szczegóły, to znaczy nie podając z jakich drobnych czynności winna się składać czynność zasadnicza. Czy nie lepiej byłoby pozostawić tu pewną inicjatywę prowadzącym ćwiczenia? Chodzi bowiem o cel ostateczny—dokładność i szybkość przy sprawianiu, a nie o efekt zewnętrzny. Byłoby to, zdaniem mojem, korzystne i dla prowadzących ćwiczenia, gdyż przed opracowaniem szczegółów na podstawie instrukcji zasadniczej byłiby zmuszeni dokładnie poznać narzędzie, z którym będą ćwiczyli, a nie mechanicznie wykonać już podaną instrukcję szczegółową.

To samo dotyczy i innych narzędzi, szczególnie drabin. Dlaczego na przykład, drabinę Szczerbowskiego sprawia się na sześć temp, a fran-

cuską i przystawną oraz bosak na cztery? Czy nie byłoby mniej skomplikowanym wprowadzenie i tu pewnej jednolitości: ustalenie, na przykład, czterech grup (temp) zasadniczych czynności, koniecznych przy sprawianiu tych narzędzi. Jako długoletni praktyk na polu pożarnictwa, z całą stanowczością twierdzę, że to byłoby tylko korzystne. Czy jest do pomyslenia przeprowadzanie ćwiczeń szkolnych z narzędziami całym korpusem straży, jeżeli każde narzędzie sprawia się na inną ilość temp? A przecie ćwiczenia korpusem straży muszą dać z natury rzeczy lepsze wyniki, niż ćwiczenia, przeprowadzone sekcjami lub oddziałami, gdyż wywołują szlachetne współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi oddziałami korpusu.

Wychodząc z powyższego, uważałbym za wskazane ustalenie następujących zasad metody ćwiczeń:

- 1) Liczba temp nie powinna w żadnym wypadku przekraczać czterech;
- 2) każde tempo winno ujmować czynności, stanowiące w sobie pewną całość;
- 3) instrukcja ćwiczebna winna zawierać czynności zasadnicze, nie wdając się w szczegóły, i
- 4) opracowywanie szczegółowej instrukcji (zaliczanie drobnych czynności dla tej czy innej grupy-tempa) należy pozostawić instruktorom.

Biorąc pod rozwagę powyższe założenia, uszeregowałbym czynności zasadnicze przy sprawianiu i składaniu narzędzi w następującym porządku:

### Sprawianie.

- 1) Czynności przygotowawcze (paski, śrubki, podpory, dyszel, resory, hamulec, zdjęcie zwijadła i prądownicy i t. p.);
- 2) Rozłożenie linii węzowych (tłocznej i ssawnej);
- 3) Przykręcanie łączników (trójnik);
- 4) Czynności końcowe (założenie drążków, włożenie sita do wody, ustawienie się i t. p.).

### Składanie.

- 1) Ogólne odkręcanie i usunięcie wszystkiego, coby przeszkadzało w wykonywaniu dalszych temp (wyjęcie drążków, złożenie łamanych dźwigni i t. p.);
- 2) Wylewanie wody z węży i sikawki;
- 3) Zwijanie i układanie węży, i
- 4) Czynności końcowe (paski, śrubki, dyszel, resory i t. p.).

Otóż, jeżeli na tej zasadzie oprzemy instrukcję do ćwiczeń sikawką, to będzie ona odpowiadała powyższym warunkom, a największą jej zaletą będzie to, że się ją łatwo zapamięta. Jak długo tabory naszych straży będą się składały z sikawek typów różnorodnych, nie

widzę innego wyjścia, jak tylko opracowanie instrukcji zasadniczej czterotempowej.

Przyniesie to między innymi i ten jeszcze dodatni skutek, że wszystkie sikawki, jakie tylko się znajdują w remizach naszych straży, będą wreszcie wyciągnięte na światło dzienne, co dotychczas nie mogło nastąpić, gdyż nie było do nich odpowiednich instrukcji.

Wprowadzenie instrukcji zasadniczej czterotempowej będzie miało również poważne znaczenie pod względem wychowawczym. Jednym bowiem z podstawowych warunków prawidłowej a skutecznej akcji bojowej korpusu jest skoordynowana praca poszczególnych oddziałów. I koordynacja ta musi być wszczepiana od samego początku, t. j. od ćwiczeń korpusem straży na tempa.

Poruszyłem tu jedną z głównych bolączek naszego strażactwa, wierząc, że działam ku ułatwieniu pracy instruktorskiej i strażackiej.

IZAAK MARKUS

Komendant B.O.S.O. i czł. Rady  
Związku Wojewódzkiego.

## FABRYKI WŁÓKIENNICZE A ICH OBRONA POŻARNA.

Krwawe łuny pożarów fabrycznych są dosyć częstym zjawiskiem w życiu miast przemysłowych Polski. Szczególnie przemysł włókienniczy ponosi w ostatnich czasach olbrzymie zniszczenia w budynkach, maszynach i towarach, wyrzucając pozatem na bruk tysiące rodzin robotniczych, gdyż rzadko który z przemysłowców jest w stanie przy obecnych ciężkich warunkach spaloną fabrykę odbudować. Dlatego przychodzimy do wniosku, że przemysł włókienniczy powoli umiera. Wynikające stąd straty ponoszą nie tylko właściciele spalonych posesyj, ale i państwo, które traci swoje dochody pośrednie i bezpośrednie od produkcji i płac robotniczych, a oprócz tego przyjmuje na siebie obowiązek utrzymywania armii bezrobotnych.

Obowiązkiem Straży Pożarnych jest nie tylko gaszenie pożarów, lecz także przedsięwzięcie wszelkich środków zapobiegawczych przeciw ich powstawaniu. I tak samo, jak prawidłowa diagnoza choroby daje gwarancję racjonalnego jej leczenia, tak też i wyjaśnienie przyczyn pożarów fabryk wskaże nam sposoby obrony ośrodków przemysłowych od klęski pogorzeliwej.

Otóż główną przyczyną obecnych pożarów fabryk są trudności natury ekonomicznej. Przyczyną wprawdzie nie bezpośrednią, lecz pośrednią—tem niemniej jednak większą. Poza tem uciążliwe świadczenia socjalne i dotkliwa polityka fiskalna, stosowane wobec naszego przemysłu, nie mogą usposabiać właścicieli naszych fabryk do należytej troski i pieczołowitości, jakiemiby należało otaczać swoje objekty.

Przy takim stanie rzeczy niema mowy o zaprowadzeniu przez przemysłowców nowoczesnych ulepszeń i środków, któreby dostatecznie gwarantowały bezpieczeństwo ogniowe fabryk. Najmniejszy bowiem wydatek w tym kierunku jest uważany za niepotrzebny.

I dlatego też, dopóki te zasadnicze przyczyny nie będą usunięte—strażackie syreny fabryczne zbyt często będą czynne.

Požary fabryk włókienniczych z punktu widzenia technicznego powstają:

1) Od palenia tytoniu, 2) od samozapalenia się produktów przeważnie bawełnianych, często przetłuszczonych, mokrych, a także w czasie karbonizacji przy temperaturze powyżej 100° C., 3) od krótkiego spięcia—i to przeważnie, kiedy instalacja elektryczna przechodzi wewnątrz maszyn, 4) od niedostatecznego opatrzenia łożysk transmisyjnych i szybkobieżnych i stosowania nieodpowiednich smarów, 5) od iskry, spowodowanej niedostatecznym oczyszczeniem surowców (przeważnie szmat), gwoździ, drutu, guzików i innych części metalowych, 6) z powodu nieracjonalnej dyzlokacji i niedostatecznego oddzielenia części produkcyjnych fabryki od innych działów (piece, kuźnie i t. p.), 7) od niedostatecznej wentylacji, która daje możność nagromadzenia się na belkach, drutach elektrycznych kurzu bawełnianego. Poza tem wielka ilość niedokładności, które z powodu usterek konstrukcyjnych w maszynach dają iskry i wywołują przez to pożary.

Zabezpieczenie natomiast obiektów fabrycznych wymaga w pierwszym rzędzie wprowadzenia w życie szeregu środków zapobiegawczych. Dla uniknięcia tedy nieszczęścia należy się trzymać następujących zasad ostrożności:

1) zabronić palenia we wszystkich oddziałach fabrycznych oprócz działu mokrej apretury, 2) instalacja elektryczna powinna być ogólnie a przede wszystkim w oddziale maszyn przeprowadzona w rurkach Bergmanna, 3) wyznaczenie dyżuru robotników, którzy dwa razy dziennie powinni sprawdzać łożyska transmisyjne, 4) izolowanie maszyn i produkcji od innych działów fabryki, narażonych na większe niebezpieczeństwo, a wreszcie umieszczanie towaru w ubikacjach betonowych, 5) wentylowanie pomieszczeń fabrycznych, 6) urządzenie try-skaczy.

Najważniejszym zaś jest formowanie przy zakładach przemysłowych lokalnych oddziałów straży pożarnych, podlegających ogólnej komendzie straży miejscowej. O ile krzyk—„pożar!”—doprowadza do panicznej ucieczki setki robotników z palącego się budynku—krzyk ten naówczas dla straży lokalnej jest hasłem, żeby natychmiast z wylotem w rękę wkroczyć do miejsca pożaru i nawiązać łączność z przybywającymi oddziałami straży miejscowej. Kierujący akcją ratowniczą nie traci wówczas czasu na wyjaśnienie przyczyn pożaru, ustalanie najbardziej zagrożonych obiektów sąsiednich i t. p. Raport dowódcy oddziału fabrycznego straży od razu wskazuje co już zarządzono i co należy jeszcze zarządzić.

Ważnym jest tutaj bardzo wypracowanie planu obrony każdej fabryki. Plan taki ze szczegółowym wskazaniem czynności każdego z oddziałów straży miejscowej powinien się znajdować przy pierwszym pogotowiu straży i u dowódcy oddziału fabrycznego.

Przy pożarach fabrycznych komendant straży musi zwrócić baczniejszą uwagę na wywiad co do pozostania ludzi w palącym się budynku. Panika bowiem może doprowadzić do masowej hysterji kobiet, które zamiast opuścić palącą się fabrykę, w obłędzie często tracą przytomność i bezmyślnie giną w płomieniach.

Baczną uwagę należy zwrócić i na korpus straży, pracujący wewnątrz lub na zewnątrz palącej się fabryki. Zwalanie się murów z powodu słabej lub wadliwej konstrukcji budynków fabrycznych, wybuchy w czasie akcji ratowniczej, a następnie przepalanie się belek i słupów, a wreszcie pęknięcie części betonowych budynku — nie jednego już strażaka przyprawiło o kalectwo lub śmierć tragiczną.

„Chcesz pokoju — szukaj się do wojny!” — mówi łacińskie przysłowie.

O ile chcemy być państwem rolniczo-przemysłowym, a nie czysto rolniczym, jak tego chcieli niektórzy mężowie stanu, o ile nie chcemy mieć zgłodniałej armji bezrobotnych i o ile chcemy uniezależnić się od zagranicznego przemysłu w czasie pokoju i wojny — musimy wtedy pilnować naszych dorobków produkcji, wynikłej z pracy całych pokoleń.

Tak tedy musimy dbać o rodzimy przemysł i jego dalszy rozwój. A tę troskę i odpowiedzialność muszą wziąć na siebie czynniki rządowe i straż pożarna.

FRANCISZEK SOBCZYK  
Inspektor pożarnictwa.

## PODSTAWOWA ZASADA TAKTYCZNA.

Najważniejszym zagadnieniem dla kierującego akcją ratunkową w chwili przyjazdu na pożar jest kwestja zajęcia stanowiska, z którego pożar ma być zaatakowany.

Odpowiedź na to podstawowe pytanie nie może być zgóry ujęta szczegółowo, gdyż trudno przewidzieć najróżnorodniejsze kombinacje sytuacyjne.

Odpowiedź może być tutaj tylko ogólna, a mianowicie: każdy pożar należy zaatakować z tej strony, w którą tenże najprędzej mógłby się przerzucić.

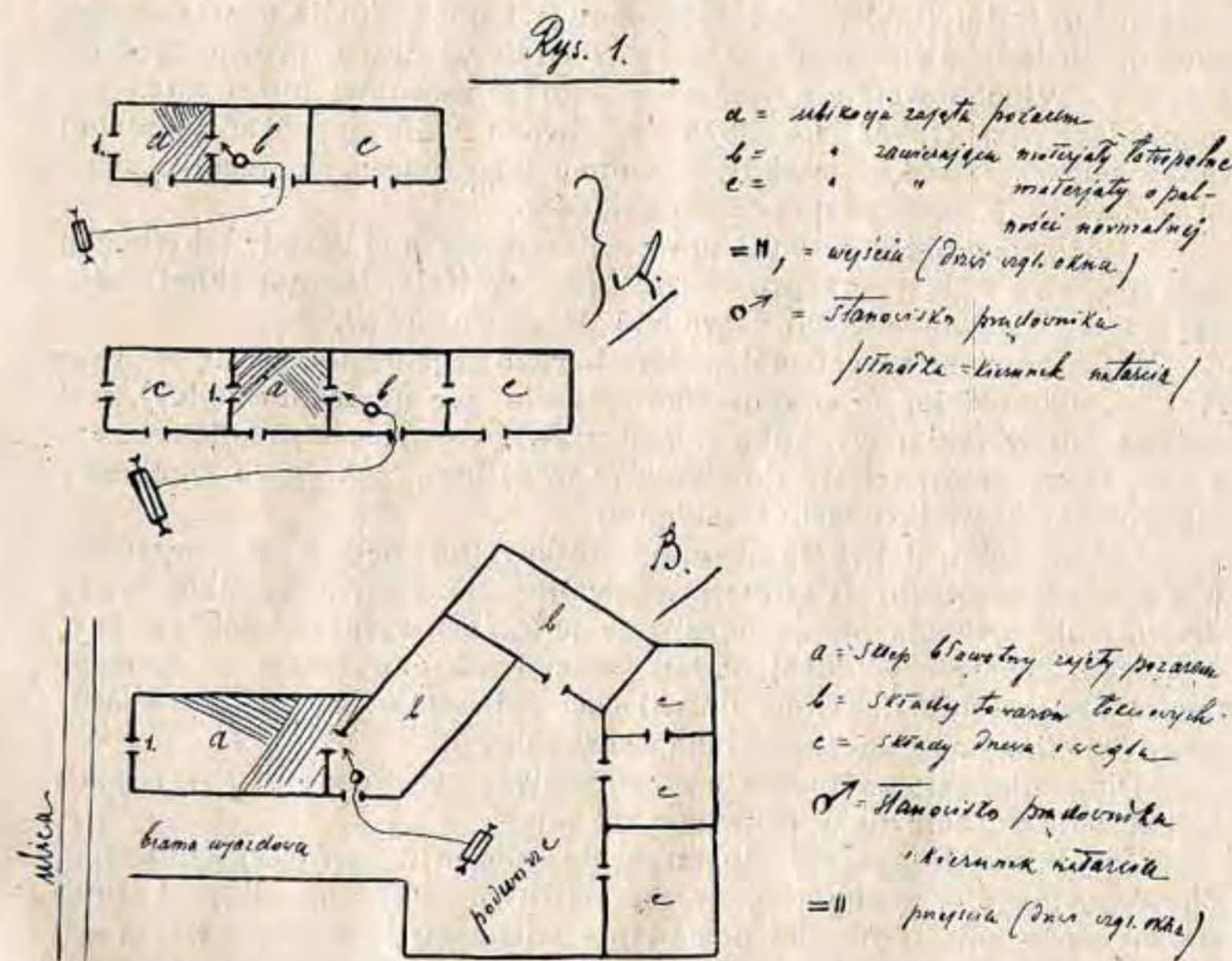
Z takim pytaniem i taką odpowiedzią kierujący akcją ratunkową staje na miejscu pożaru, szczegóły zaś rozwiązania sytuacji znajduje w racjonalnie przeprowadzonym wywiadzie. Przez wywiad bowiem należy bezwzględnie stwierdzić i to, co znajduje się w sąsiedztwie

palących się ubikacji lub budynków i stopień zagrożającego im niebezpieczeństwa.

Kwestję, z której strony należy pożar zaatakować, trzeba rozumić: gdzie należy ustawić prądownika tak, iżby ten mógł gasić to, co się pali, a ochraniać, co jest zagrożone. I według tej zasady prądownik w niektórych wypadkach będzie musiał podjąć atak frontowy, zagrażając drogę pożarowi, zaś w niektórych — atak ten będzie musiał przeprowadzić z boku.

Dla przykładu i lepszego unaocznienia poruszonej tu sprawy podajemy poniżej szereg rysunków, które nam rozwiązują to podstawowe pytanie. Celem zaś podkreślenia trudniejszego opanowania sytuacji a zarazem łatwiejszego zrozumienia samej zasady, przyjmujemy jedną tylko linię węzową.

Rys. 1. przedstawia nam pożary zewnętrzne, zaś rys. 2. pożary na otwartym terenie.



Jak widzimy więc z poszczególnych sytuacji na rys. 1 A. prądownik nigdy nie posuwa się z linią węzową drogą oznaczoną (1) gdyż pożar ubikacji (a), zanimby był ugaszony, mógłby się przerzucić na ubikację sąsiednią (b), gdzie są złożone materiały łatwopalne. Mogłoby to nastąpić wcześniej lub później, a to zależnie od stopnia od-



porności dzielącej ściany. Co więcej! Pożar w ubikacji (b) może powstać nie tylko przez dostanie się do niej płomieni, ale także z powodu silnego nagrzania drzwi (okien i t. p.).

A więc kierownik akcją ratunkową postąpi racjonalnie, gdy wyśle prądownika nie z tej strony, gdzieby mu to było najwygodniej t. j. od frontu (ulicy), lecz od tyłu, aby zagrozić drogę pożarowi.

Ba! ale niejeden powie, że, aby móc pozwolić sobie na takie rozwiązanie sytuacji, trzeba posiadać w niektórych wypadkach wielką ilość węży. I całkiem słusznie. Dlatego też należy i o tem pamiętać, że dobra taktyka—to jest wielka ilość węży tłocznych. Stąd też każda straż w najmniejszej nawet wiosce musi posiadać co najmniej 60—70 m. węży tłocznych, zaś straż w miastach, począwszy od 100 mtr. w górę.

Na rysunku 1. B. mamy uwidoczniony plan sytuacyjny pożaru sklepu, za którym w głębi od podwórza znajdują się składy.

Otóż kierujący akcją ratunkową po przyjeździe na miejsce takiego pożaru konstatuje: sklep, w którym powstał pożar (pali się urządzenie, towar), posiada dwa przejścia: drzwi od ulicy i drzwi, prowadzące do składów. Więc powstaje pytanie: w którym kierunku pożar może się najprędzej rozszerzyć? Nie może być dwóch zdań, że pożar najłatwiej może się przerzucić na składy, a wobec tego musimy za wszelką cenę bronić wejścia, prowadzącego do składów.

Otóż, postępując w myśl powyżej wyłuszczonej zasady taktycznej, linię węzową należy przeprowadzić przez wejście, łączące sklep z magazynami, i w tem miejscu zagrozić drogę pożarowi.

Inne bowiem zarządzenie, które bardzo często spotyka się w praktyce, a mianowicie, że prądownika wysyła się od frontu (ulicy), jest błędne, bo w takim wypadku pożar prawie z reguły wymknie się nam z rąk, t. zn. przerzuci się do składów wcześniej, zanim go będziemy w stanie całkowicie ugasić w sklepie.

Idźmy dalej. Jakże ta obrona prądownika będzie się przedstawiała w szczegółach? A więc: prądownik zleje silnym prądem wody drzwi, o ile sytuacja nie wymaga, aby je wprost wyrąbać, zleje miejsce, w którym krócej czy dłużej będzie musiał się zatrzymać—a wreszcie (przez otwarte lub uchylone drzwi) gasi palące się przedmioty sposobem, o jakim nas poucza taktyka szczegółowa.

Dla uniknięcia natomiast przeciągów i zależnie od siły pożaru należy spuścić żaluzje w drzwiach od ulicy.

Jeżeli podwórze jest dostatecznie obszerne, wówczas możemy sikawę ustawić w podwórzu, w przeciwnym razie—na ulicy. I tutaj znowu może zająć potrzeba posiadania większej ilości węży tłocznych

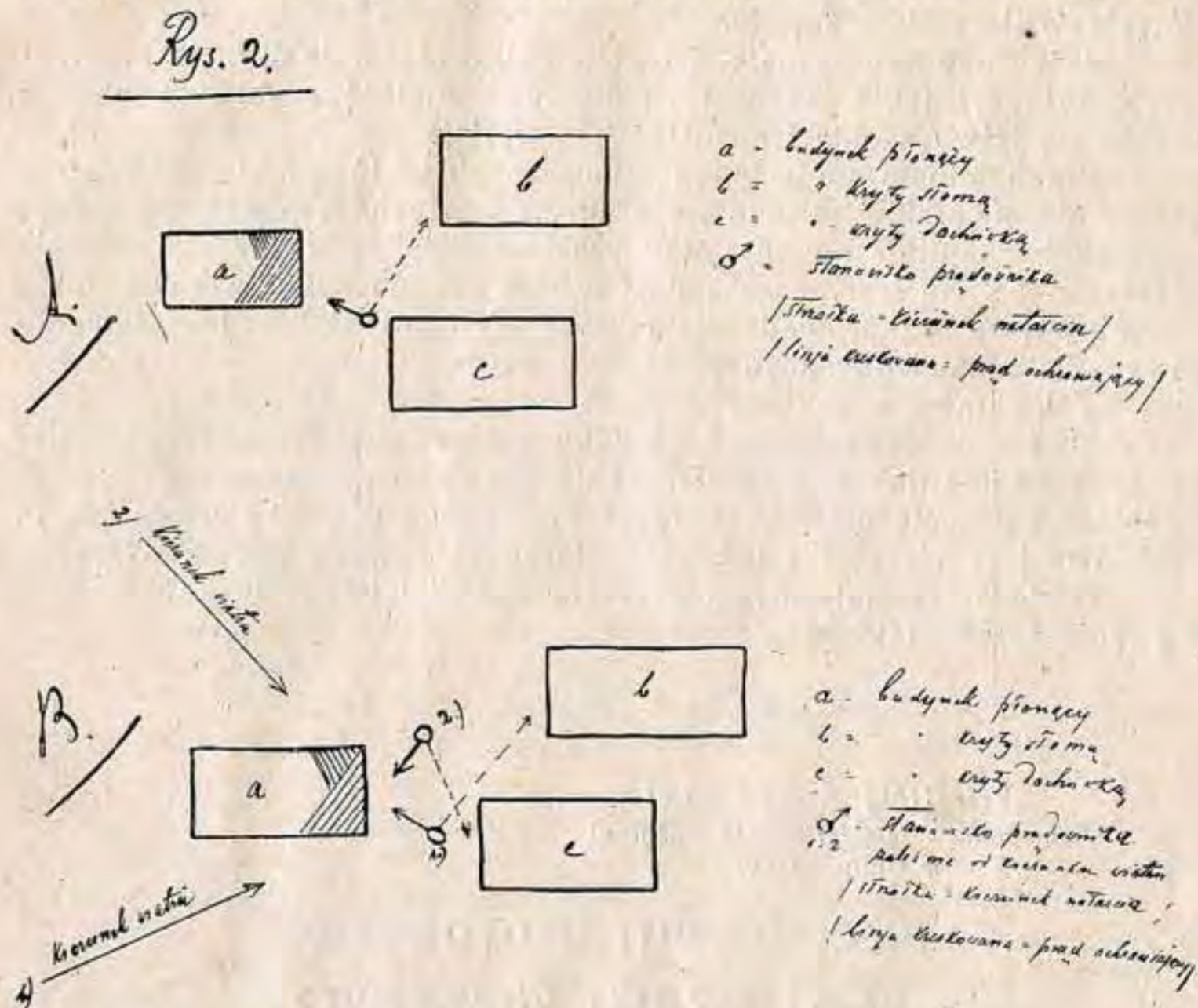
Rysunek 2. przedstawia nam pożary w otwartym terenie, to znaczy wypadki, gdzie pożar dostał się nazewnątrz, względnie powstał z zewnątrz.

Opracowanie szczegółowego planu zaatakowania pożarów otwartych a raczej jego wykonanie,—jest o wiele trudniejsze z uwagi na ten niepomyślny czynnik, jakim jest tutaj wiatr. Tego przy pożarach we-

wnętrznych niema, bo ewentualnym przeciągom możemy zapobiec. A więc szczególnie przy takich pożarach stosowanie się do podstawowej zasady taktycznej jest bezwzględnym nakazem.

Dwa sytuacyjne plany rys. 2. (bez wiatru i przy wietrze) ilustrują nam kierunek ataku na pożar zależnie od grożącego niebezpieczeństwa sąsiednim budynkom.

O ile chodzi bowiem o stanowisko prądownika w czasie akcji przy pożarach wogóle, a pożarach w terenie otwartym w szczególności,



ści, trzeba pamiętać o tem, że stanowisko powyższe winno odpowiadać następującym wymaganiom:

Prądownik musi się ustawić tak, aby 1) zagrozić drogę pożarowi, 2) skutecznie gasić to, co się pali, 3) ochraniać (ochładzać) to, co jest zagrożone.

W wykonaniu powyższych nakazów prądownik, jak wiemy ze szczegółowej taktyki, musi atakować pożar z góry, a więc w braku naturalnego podwyższenia (sąsiedni budynek, drzewo i t. p.) wykonuje ten atak z wysokości drabin. I tutaj właśnie ten wzgląd, że prądownik stoi na drabinie, a wskutek tego w swych ruchach jest skrępowany, musi on obierać stanowisko takie, aby, wykonując możliwe dla niego

zwroty, t. j. ćwierć obrotu w prawo, względnie w lewo, był w stanie wypełnić ciężące na nim powyższe trzy powinności.

Dlatego też ustawianie się naprzeciw wiatru nie jest godne polecenia, gdyż prądownik miałby za plecami objekty, które najwięcej są zagrożone.

\* \* \*

Otóż resumując powyższe uwagi taktyczne, trzeba mieć to na uwadze, że taktyka pożarnicza tak jak wogóle każda inna, jest nauką o tyle, o ile podaje zasady.

Jeżeli zapaści się dalej i będzie usiłowała w labiryncie przeróżnych sytuacji, jakie przynosi z sobą życie znaleźć szablon naukowy, może się łatwo zgubić i pozostać bez wyjścia.

Przypominam sobie jeden z uciesznych faktów, jaki miał miejsce w szkole oficerskiej w jednej z armij zaborczych. Aspirant na oficera przepadł sromotnie na egzaminie za „wadliwe” rozwiązanie zadania taktycznego. Na froncie natomiast w tym samym pułku w czasie wojny światowej za przeprowadzenie takiego samego taktycznego fragmentu (wypad) — został odznaczony.

Tak samo i w taktyce pożarnej.

Ustalamy jedynie zasady. I tylko o same zasady może się spierać, że to jest dobre, a to złe. O ile zaś chodzi o wykonanie szczegółów na gruncie ustalonych zasad — możemy jedynie twierdzić, że to lub owo jest więcej czy też mniej słuszne, ale przenigdy, że to jest złe.

Dlatego też moje uwagi nakreślone w niniejszym artykule dotyczą jedynie zasady taktycznej.

ZYGMUNT ŚWIDERSKI

Komendant Miejskiej Straży Pożarnej  
w Białymstoku.

## NIECO O AUTOMOTORYZACJI W STRAŻACH POŻARNYCH.

Aczkolwiek dużo się mówi w dzisiejszych czasach o automotoryzacji w strażach pożarnych, to jednak ze względów finansowych sprawy te obracają się najczęściej w sferze marzeń Druhów Komendantów. Albowiem na drogie, doskonale sikawki motorowe mogą sobie pozwolić tylko duże i zasobne miasta. Wiem dobrze, że gdyby to zależało od Druhów Komendantów, to lwia część straży pożarnych posiadałaby doskonale taborzy samochodowe. Z żalem musimy jednak stwierdzić, że w większości naszego społeczeństwa przeważa mniemanie, iż pieniądze, włożone w straż pożarną, są kapitałem bezpowrotnie i nieprodukcyjnie zmarnowanym. Że tak nie jest, świadczy o tem chociażby

to, że dobrze wyposażona straż pożarna, dzielnie stawiając czoło, przyczyni się do ocalenia często i całej dzielnicy, chroniąc od zagłady majątek, obliczany nieraz na setki tysięcy, a nawet i miliony złotych.

Może tu posłużyć za przykład miasteczko Ryki, które w przeciągu kilku godzin zamienione zostało w zgłiszcza dzięki tylko złemu wyposażeniu technicznemu okolicznych straży pożarnych.

Przykładów takich trafia się bardzo dużo rok rocznie, a więc patrzymy, abyśmy nie byli „mądrymi Polakami po szkodziu”.

U nas w Polsce największe zastosowanie mają sikawki ręczne przenośne. Sikawki te nie tylko, że nie mogą dać dostatecznie silnego prądu wody, lecz i potrzebują dużą ilość rąk do pompowania, więc przy pożarze, trwającym kilkanaście godzin, nawet i dość liczna drużyna pożarna zostaje całkowicie przemęczona i pompować niema komu. W następstwie tego trzeba często staczać walki z publicznością, ażeby ta zechciała pompować. Zapobiec temu można przez zastosowanie w strażach pożarnych sikawek motorowych.

Doniedawna jedynym silnikiem, stosowanym w strażach pożarnych, był silnik parowy, który jednak z powodu ciężaru kotła parowego i niemożności natychmiastowego uruchomienia, został wyparty przez silnik benzynowy i obecnie należy już do przeżytków.

Wprowadzając w strażach pożarnych silniki benzynowe, jako siłę pociągową i wprowadzającą w ruch sikawki, pozbywamy się jednocześnie kilku ważnych niedomagań, a mianowicie:

1) silnik benzynowy może być z łatwością obsługiwany przez jednego człowieka, podczas gdy sikawki ręczne przemęczają wielką ilość ludzi.

2) silnik benzynowy może być natychmiast uruchomiony, podczas gdy kocioł parowy potrzebuje minimum 20 minut czasu na wytworzenie pary.

3) Silnik benzynowy, zastosowany jako siła pociągowa, pozwala nam na przebywanie w krótkim czasie znacznych przestrzeni, co jest szczególnie ważne w strażach pożarnych.

4) Prąd wody z sikawki motorowej jest znacznie silniejszy niż z ręcznej, przez co bardziej przenika pory palącego się przedmiotu i lepiej go ochładza, a tem samem prędzej gasi.

Wydatki na automotoryzację w strażach pożarnych, utrzymujących stale pogotowia z ludźmi i koni, opłacają się i dlatego, że zmniejszają koszty utrzymania straży, gdyż konie ciągle potrzebują jeść i wtedy gdy pożaru niema, często całymi miesiącami, są właściwie darmozjadami.

Przy taborze automobilowym można także posługiwać się mniejszą ilością ludzi, gdyż woźnice podczas pożaru mają zwykle tylko z końmi doczynienia i w akcji ratunkowej udziału nie biorą.

Za najmniejsze pogotowie uważam jedną sikawkę i dwa beczkowsy, do tego zaś trzeba przynajmniej trzy pary koni, trzech woźniców, sześciu strażaków i Komendanta pogotowia.

Utrzymanie jednego człowieka kosztuje minimalnie 2.000 złotych, a konia, według cen dzisiejszych, 1.300 zł. rocznie.

Uważam, że pogotowie to z powodzeniem mogłoby być zamienione przez dwa lekkie auta z niewielkimi zbiornikami na wodę, gdybyśmy na jednym z nich umieścili sikawkę motorową przenośną i część węży, na drugim zaś drabinę, bosaki i resztę węży.

Wtedy okaże się zbędnym jeden człowiek oraz wszystkie konie, co w/g powyżej przytoczonych norm kosztuje 9.800 zł. rocznie.

Wprawdzie, będą jakieś wydatki na benzynę i na smary, ale te nigdy nie przekroczą 800 zł. czyli że na zautomobilizowaniu pogotowia wygramy 9.000 zł. rocznie, gdyż o tyle zmniejszą się roczne wydatki na straż pożarną.

Ponieważ zaś powyżej wymienione auta i sikawka motorowa kosztować będą około 45.000 zł. więc po pięciu latach kapitałby się wycofał, a samochody służyłyby nadal.

Prawdą jest i to, że dwie cysterny i jedna sikawka nie jest to stan idealny, gdyż przydałaby się jeszcze jedna sikawka, wóz rekwizytowy, a i cystern czem więcej, tem lepiej. Jednak w stosunku do taboru konnego, posiadanego obecnie, i to byłoby wielką poprawą w technicznym wyposażeniu straży pożarnej. Dzięki autom mogłaby ona przybywać szybciej do pożaru, a przecież my strażacy wiemy, że o dobrym wyniku akcji ratunkowej najczęściej decyduje to, czy straż przybyła na miejsce o jedną minutę wcześniej czy później.

Naturalnie, że samochody w straży pożarnej, ze względu na zły stan naszych ulic i dróg, muszą być niezbyt ciężkie i przystosowane do lokalnych warunków komunikacyjnych. U nas bowiem zdarzy się często pojechać i po niebrukowanej ulicy, i po tak zwanej polskiej drodze. Lepiej więc wodę dowozić w niewielkich ilościach i pracować choćby z przerwami, niż uwięznąć w piasku i wcale nie dojechać do miejsca pożaru.

Miejmy jednak nadzieję, że za lat kilka, a może kilkanaście, stan naszych ulic i bruków poprawi się na tyle, że nie będzie zakała w rozwoju automobilizmu.

Niejeden z Druhów rzuci jednak racjonalne pytanie: „skąd jednak wziąć tak wielką sumę pieniędzy, potrzebną na samochody?”

Otóż są trzy czynniki, które, moim zdaniem, świadome całej grozy klęski pożarów, nie powinny żałować grosza na poparcie tych spraw. Czynniki te są:

1) Towarzystwa Ubezpieczeń, które we własnym dobrze pojętym interesie winny udzielać na ten cel zapomóg i pożyczek na dogodnych warunkach;

2) Samorządy gminne, powiatowe i miejskie winny popierać te sprawy przez preeliminowanie w budżetach pewnych sum specjalnie na te cele;

3) Samo społeczeństwo, gdyby sobie zdawało sprawę z klęski pożarowej, jaka lada dzień, godzina i chwila może spaść na

każde osiedle ludzkie, napewno nie poskąpiłoby choć z trudem zdobytych groszy, aby się zabezpieczyć przeciwko grożącemu niebezpieczeństwu.

Dzięki więc tylko nieświadomości ogółu, sprawy te nie znajdują należytego zrozumienia i poparcia. Z nieświadomością tą winniśmy walczyć uparcie wszelkimi środkami propagandy, szerząc ideę pożarnictwa wśród szerokich mas.

FRANCISZEK SOB CZYK

Inspektor pożarnictwa.

## USTAWODAWSTWO POŻARNICZE.

Państwa zachodnio-europejskie, które dobrze rozumieją swoje własne interesy w interesach gospodarczych swych obywateli, umiały dobrobyt ludności nie tylko tworzyć i pomnażać go, ale i odpowiednio go zabezpieczać. Stąd też w państwach tych spotykamy się z wyczerpującym ustawodawstwem przeciwpożarowym, które w drodze przymusu administracyjnego reguluje sprawy bezpieczeństwa ogniowego.

Aby taki stan stwierdzić, nie potrzebujemy iść zbyt daleko. Na terenie bowiem byłych dwóch innych zaborów, t. j. w Poznańskim i Galicji, ustanowione przez rządy zaborcze ustawy przeciwpożarowe obowiązują dotychczas; temi to ustawami rządzą się tamtejsi obywatele i dzisiaj w dziedzinie zwalczania klęski pogorzeliowej. Natomiast na terenie byłej Kongresówki i kresów wschodnich nie było nowego ustawodawstwa przeciwpożarowego, a nie było go dlatego, że Rosja należała do tych państw, gdzie troska o dobro szerokich warstw społecznych najmniej zaprzętała umysły rosyjskich mężów stanu.

Jednak klęska pogorzeli istniała, istnieje i istnieć będzie, jako siła przyrody, bez względu na to, czy my jej prawo istnienia formalnie przyznajemy, czy też staramy się o niej zamilczeć.

Skoro więc na terenie b. zaboru rosyjskiego nie było ustaw, któreby sprawy powyższe regulowały, zadawalniano się tedy doraźnymi sposobami, jakie władzy administracyjnej dyktowało samo życie. A więc całkowitą i wyczerpującą podstawą prawną do zarządzeń w zakresie spraw bezpieczeństwa ogniowego były nakazy władz policyjnych, których wówczas nikt nie kwestjonował, aczkolwiek nie były one oparte o ustawę pisaną.

Dzisiaj nastały inne czasy, a mianowicie, każdy nakaz władzy administracyjnej musi mieć źródło i oparcie w literze prawa. Dlatego też dzisiaj jedynie nakazy władzy policyjnej w zakresie tych spraw już nie wystarczają.

Niemniej jednak polskie władze państwowe zdają sobie poczęści

sprawę, że brak odpowiedniej ustawy przeciwpożarowej przynosi na terenach b. zaboru rosyjskiego wielki uszczerbek w majątku narodowym. I pragnęłyby tę lukę zapłacić, jednak ustawa taka, jako że powinna się ściśle wiązać z ustawodawstwem samorządowym, nie może jako pierwsza powyższych ustaw wyprzedzać, będąc bowiem ustawą szczegółową.

Dlatego też na czas przejściowy aż do wyjścia nowej ustawy, względnie dekretu przeciwpożarowego, władze polskie łatają tę dziurę w ustawodawstwie administracyjnym szeregiem rozmaitych okólników.

I do dnia dzisiejszego dla nas strażaków, podstawą prawną, na której możemy się oprzeć w niektórych dziedzinach naszej działalności zawodowej, są okólniki: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 1550 z dnia 20 sierpnia 1921 r. i Województwa Białostockiego L. B. P. 2125/1 z dnia 23 lipca 1925 r. i L. B. P. 380/31 z dnia 2 czerwca 1926 r., wydane na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o tworzeniu Komitetów Przeciwpożarowych.

Ponieważ powyższe dwa dokumenty prawne są czynnikiem pomocniczym w walce z pożarami, dlatego też celem uświadomienia rzeczy strażackiej przytaczamy je poniżej w całej rozciągłości.

\* \* \*

**MINISTERSTWO  
SPRAW WEWNĘTRZNYCH**  
M. S. z. 1550  
20 sierpnia 1921 r.

Nadchodząca wiosna, a następnie letnie miesiące upalne powodują corocznie powstawanie licznych i dotkliwych (dla ludności wiejskiej i małomiasteczkowej) pożarów.

Palą się już nie poszczególne zagrody, lecz całe połacie wsi i miasteczek, z braku bowiem skutecznej pomocy ogień, bądź zaprószone przez pozostawione bez opieki dzieci, bądź też od pioruna, z łatwością przerzuca się na sąsiednie budynki, pod słomą i w skupieniu stawiane.

Ubezpieczenie od ognia w tych razach nie może pokryć strat całkowitych, tem bardziej, że mienie ruchome (sprzęty, zbiory i inwentarz) zazwyczaj nie bywa ubezpieczane po wsiach, a przeto ludność przez pożary bywa wtrącana w ruinę ostateczną, co się odbija szkodliwie na dobrobycie całego społeczeństwa.

Do obowiązków przeto władz gminnych i organów nadzorczych należy powinna troska — i to w interesie ogólnopolskim — iżby klęskę pożarową u nas ograniczyć do najmniejszych rozmiarów, a ludności wiejskiej zapewnić szybką i skuteczną pomoc ratunkową przy pożarach.

Zaleca się przeto, żeby wszystkie czynniki, mające wpływ na gospodarkę gminną, uświadamiały jej władze o potrzebie zakładania nowych straży ogniowych i zasilania już istniejących pomocą materialną.

Nadto władze gminne powinny pouczać ludność, ażeby ubezpieczała budowle w ich całkowitej (podług obecnych cen robocizny i materiałów) wartości, zgłaszając odpowiednie wnioski do urzędów gminnych lub miejscowych taksatorów.

Zaznaczyć przytem należy, iż nie wszystkie urzędy gminne uświadamiają sobie dostatecznie, iż czuwanie nad bezpieczeństwem ogniom i niesienie pomocy ratunkowej przy pożarach należy do bezpośrednich obowiązków gminy.

Istniejące w obrębie gminy ochotnicze straże ogniowe winny doznawać jak najzyczliwszej opieki ze strony władz samorządowych, a wszelkim słusznym i nieodzownym potrzebom straży ogniowych należy bez najmniejszej zwłoki czynić zadość.

Miejscowa przeto ludność powinna doznać zachęty i poparcia materialnego ze strony władz gminnych przy zakładaniu nowych straży ogniowych i w celu sprawnego utrzymania już istniejących. Konie do sikawek i wozów strażackich muszą być przez ludność dawane na wypadek pożaru chętnie i szybko, a w tym celu należy zapewnić interesowanym wynagrodzenie za konie w granicach norm, jakie istnieją w gminie za podwody.

Wreszcie narzędzia ogniowe (węże, tłoki u sikawek i t. p.) ulegają przy akcji ratunkowej uszkodzeniu, a ponieważ na szkody te narażone są obywatelskie organizacje ochotniczych straży ogniowych, które budżety swe formują z ofiar i składek i pracę swą ofiarują w interesach służby publicznej, należy więc, iżby gminy z funduszy ogólnych chętnie przyczyniały się do udzielania stałych zasiłków miejscowym strażom ogniowym na wynajem koni do pożarów i na naprawę uszkodzonych narzędzi.

Wiele gmin w trosce o dobro publiczne chętnie współdziała ze strażami ogniowymi, nie odmawiając im pomocy materialnej, lecz niektóre gminy, niestety, nie doceniają ważności tej sprawy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, pragnąc postawić na wyższym poziomie zawodowość straży ogniowych na prowincji i wskazać gminom na ich obowiązki w zakresie zwiększania pomocy ratunkowej przy pożarach, zaleca Wydziałom Powiatowym poczynienie następujących zarządzeń:

- 1) każda gmina winna zapewnić ludności miejscowej pomoc na wypadek pożaru, a w tym celu
- 2) na każde — narazie przynajmniej — 200 zagród wiejskich przypadać musi jedna straż ogniowa z sikawką i niezbędnymi do niej narzędziami;
- 3) celem oszczędzenia kosztów zaleca się, żeby gminy dążyły w swych usiłowaniach do zakładania ochotniczych straży ogniowych, przy której to organizacji mieszkańcy ofiarowują swą pracę, a częściowo nawet ze składek i ofiar nabywają narzędzia ogniowe;
- 4) brakujące fundusze na zakup narzędzi ogniowych gmina winna

pokrywać z funduszków ogólnych w tym stosunku, ażeby na założycieli straży ogniowej przypadła połowa tych kosztów;

5) koszta, poniesione przez zorganizowaną straż ogniową na wynajem koni do pożarów i naprawę uszkodzonych przy akcji ratowniczej narzędzi (zwłaszcza sikawek i węży), muszą być zwracane straży ogniowej z funduszków gminnych;

W wykonaniu powyższych zleceń zechcą Wydziały Powiatowe na najbliższych posiedzeniach sejmików przedłożyć zebranim sprawę pilności powiększenia w powiecie liczby straży ogniowych, tak, iżby na każde dwieście zagród przypadła jedna przynajmniej straż ogniowa, wyekwipowana częściowo z funduszków gminy, częściowo zaś z funduszków osób zainteresowanych i założycieli.

Poszczególne sejmiki powiatowe, bądź każdy z osobna, bądź też w porozumieniu z sąsiednim, dążyć winny do ustanowienia instruktora do straży ogniowych w celu zakładania nowych straży ogniowych i lustracji dawnych, z takim obrachunkiem, iżby jeden instruktor przypadł na pięćdziesiąt straży ogniowych.

Wreszcie w tych razach, gdy poszczególne gminy, z braku dostatecznego uświadomienia gospodarczego, nie uwzględnią w swych budżetach wydatków na cele związane z akcją ratowniczą przy pożarach, Wydziały Powiatowe mają do budżetów gminnych wstawić odpowiednie pozycje z takim obrachunkiem, iżby na założenie jednej straży ogniowej przeznaczona była na rok bieżący kwota mk. 50.000, na zasiłki zaś dla straży już istniejących (na wynajem koni do pożarów i naprawę narzędzi ogniowych) po 10.000 mk. na każdą istniejącą straż ogniową.

Wszystkie Wydziały Powiatowe powinny się przejąć ważnością poruszanej tu sprawy, a wśród miejscowego ogółu szczepić ustawicznie świadomość, iż koszt wydatkowany na założenie straży ogniowych w kwocie kilkudziesięciu tysięcy marek sownie się wynagrodzi, jedna bowiem stodoła, pełna zboża, a uratowana od pożaru, przedstawia na te czasy wartość o wiele większą.

\* \* \*

**WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE**

L. B. P. 2125/1.

Białystok, dnia 23 lipca 1925 r.

**O K Ó L N I K** Nr. 22.

Do  
Wszystkich Panów Starostów  
i Prezydentów miast wydzielonych  
Województwa Białostockiego.

W związku z licznymi wypadkami pożarów, wywołanymi w ostatnim czasie dość często wskutek zapalenia się sadzy w kominach, wzniesienia ogni przez pastuchów, pozostawiania ogni bez dozoru, nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, śpięcia przewodów elektrycznych

z powodu złego urządzenia i t. p.—zarządzam, celem zapobieżenia pożarom, na podstawie ustawy gminnej z roku 1864 i rozporządzeń w tym względzie wydanych, obowiązujących na terenie b. Kongresówki, oraz art. 212—234 ustawy z roku 1900, Zb. Pr. b. Imp. Ros. Tom XII, część II. rozdz. 7, obowiązującej na terenie b. gubernji Grodzieńskiej, co następuje:

1) We wszystkich miejscowościach tut. Województwa (we wsiach, miasteczkach, miastach i miastach wydzielonych) należy natychmiast utworzyć miejscowe Komitety przeciwpożarowe. Do Komitetów tych wchodzi:

- a) we wsiach: sołtys, jako przewodniczący, 1 funkcjonariusz przynależnego posterunku P.P. i 3 członków z miejscowej ludności;
  - b) w miasteczkach i miastach: burmistrz, jako przewodniczący, komendant posterunku, wzgl. jeden z kierowników Komisarjatu P.P., i 3 członków z miejscowej ludności, w tem naczelnik straży ogniowej, o ile straż jest zorganizowana;
  - c) w miastach wydzielonych: prezydent, jako przewodniczący, naczelnik straży ogniowej, jeden z kierowników komisarjatu P.P., wyznaczony przez powiatowego komendanta P.P., i 4 członków z miejscowej ludności, w tem kilku potrzebnych i uzdolnionych fachowców.
- 2) We wszystkich gminach należy zorganizować gminne Komitety przeciwpożarowe. Do Komitetu tego wchodzi: wójt, jako przewodniczący, komendant miejscowego posterunku i 5 członków odnośnej gminy, w tem naczelnicy istniejących straży pożarnych;
- 3) We wszystkich miastach powiatowych należy zorganizować powiatowe Komitety przeciwpożarowe. W skład tego Komitetu wchodzi: Starosta, jako przewodniczący, powiatowy komendant P.P., naczelnik miejscowej straży pożarnej, powiatowy inspektor ubezpieczeń, 2 członków sejmiku powiatowego i kilku fachowców.
- 4) Komitety powiatowe i miast wydzielonych podlegają kontroli Urzędu Wojewódzkiego;
- 5) Powiatowe Komitety przeciwpożarowe winny:
- a) dopilnować zorganizowania natychmiast gminnych i miejscowych komitetów przeciwpożarowych,
  - b) opracować dokładną instrukcję dla komitetów gminnych i miejscowych stosownie do potrzeb, ilości straży pożarnych i t. p. z dokładnym pouczeniem o ich obowiązkach i prawach, opartych na wyżej wspomnianych ustawach,
  - c) dozorować działalność komitetów gminnych i miejscowych,
  - d) dążyć do wyjednania w sejmikach powiatowych kredytów na zakupienie sikawek i innych narzędzi pożarniczych potrzebnych dla miejscowych i gminnych komitetów,

- e) w razie potrzeby (przy większych pożarach) żądać pomocy wojska;
- 6) Komitety gminne organizują się w myśl instrukcyj, otrzymanych z Komitetów powiatowych, jako też organizują komitety miejscowe, przekonują się o ich działalności i przedkładają sprawozdania komitetom powiatowym.—O ile zajdzie potrzeba, komitety gminne zarządzają pomoc z miejscowości sąsiednich, a w razie potrzeby odnoszą się w krótkiej drodze do Komitetów powiatowych;
- 7) Komitety miejscowe winny:
- a) zbadać, w jakim stanie znajduje się straż ogniowa i przyrządy do gaszenia pożaru. Jeżeli zachodzi potrzeba—straż ogniową uzupełnić, przybory zaś natychmiast uzupełnić i naprawić;
  - b) ludność pouczyć, że w razie wybuchu pożaru, o ile w danej miejscowości niema straży pożarnej, winna natychmiast udać się na miejsce wypadku z narzędziami, jakie komitet wyznaczy;
  - c) badać komisyjnie, czy kominy są należycie czyszczone, czy nie przechowuje się w miejscach niebezpiecznych łatwo zapalnych materiałów, jak słoma, siano i t. d. O ile Komisja zauważy wadliwość winna, o ile możliwości, zaraz na miejscu złemu zaradzić, w razie potrzeby spowodować, by winni byli pociągnięci do odpowiedzialności. Ewentualnie wydać stosowne zarządzenia i przekonać się, czy zarządzenia te zostały wykonane;
  - d) Komitet przekonuje się, czy warta nocna pełni należycie służbę wartowniczą, czy ludność nie chodzi w nocy ze światłem otwartym, czy przed udaniem się na spoczynek nocny ognie są pogaszone;
  - e) Komitet przekonuje się, czy pastuchy nie pozostawiają ogni bez dozoru, czy nie wzniecają ogni w pobliżu lasów, torfowisk i wypalonych łąk, czy pastuchy, robotnicy i przechodzący nie wzniecają ogni w lasach;
- Poucza i zobowiązuje mieszkańców, jak należy się zachować na wypadek napotkania podobnych ognisk, oraz na wypadek wybuchu pożaru;
- f) na żądanie miejscowości sąsiednich, winien komitet miejscowy zorganizować akcję ratowniczą i pomoc w gaszeniu pożarów. Jeżeli powstanie pożar w lesie, winny wszystkie miejscowości sąsiednie, bez względu, czy las ten leży na terytorjum danej gromady, czy też nie, udać się natychmiast na miejsce wypadku z odpowiednimi narzędziami, nie czekając wezwania komitetu.
- 8) Panowie Starostowie będą przedkładać mi od dnia 1 lipca 1925 roku do końca października 1925 r. wykazy powstałych

pożarów najdalej do 10 następnego miesiąca za miesiąc ubiegły. Wykaz ten winien zawierać rubryki a) L. p. b) miejscowość, w której powstał pożar, c) rodzaj pożaru, d) wysokość wyrządzonej szkody i e) akcja ratownicza.

- 9) Po otrzymaniu niniejszego okólnika należy natychmiast opracować pouczenie dla ludności o jej zachowaniu się i obowiązkach podczas pożaru, nadmienić, że w razie wezwania ludności przez Komitety, Policję Państwową i t. p. do gaszenia pożaru, ludność winna natychmiast wezwaniu uczynić zadość, w przeciwnym razie karana będzie przez Sądy na podstawie Kodeksu Karnego. Pouczenie to należy podać do publicznej wiadomości. O każdym powstałym pożarze większych rozmiarów należy natychmiast donieść Województwu.

Podając powyższe Panom Starostom i Panom Prezydentom miast wydzielonych do wiadomości, polecam wydać podwładnym organom potrzebne wskazówki i zarządzenia, oraz dopilnować, by zarządzenia te były ściśle i jak najdokładniej wykonane.

## REGULAMIN

### dla Komitetów Przeciwożarowych gmin miejskich i wiejskich.

§ 1. Celem zabezpieczenia mieszkańców od klęsk pożarowych, Rada miasta wzgl. gmina powołuje na zasadzie reskryptu Województwa Białostockiego z dnia 23.VII.1925 r. L: B. P. 2125/1 każdego roku Komitet przeciwożarowy, w skład którego wchodzi:

- a) Burmistrz (Prezydent) miasta wzgl. wójt gminy;
- b) Komendant powiatowy (wzgl. jego zastępca) P.P. w miastach powiatowych;
- c) Komendant posterunku P. P. w innych miejscowościach;
- d) trzech przedstawicieli miejscowej ludności danej gminy miejskiej wzgl. wiejskiej.

§ 2. W skład przedstawicieli ludności wchodzi delegaci straży ogniowych, o ile takowe istnieją na terenie danej gminy miejskiej wzgl. wiejskiej.

§ 3. Komitet przeciwożarowy ma prawo kooptować z głosem decydującym te osoby, które dla swych prac uważa za pożyteczne.

§ 4. Komitet przeciwożarowy, którego przewodniczącym z urzędu jest burmistrz (Prezydent) wzgl. wójt, konstytuuje się i obraduje wzorem ciał kolegialnych. W tym też celu wybiera z pośród siebie zastępcę przewodniczącego, sekretarza i rozdziela pomiędzy swych członków poszczególne funkcje.

§ 5. Posiedzenie Komitetu przeciwożarowego zwołuje przewodni-

## PRZEPISY

### o ochronie od pożarów w gminach wiejskich i miastach.

#### A. ZAPOBIEGANIE POŻAROM.

§ 1. Dla zabezpieczenia od pożarów należy przestrzegać, aby kominy były murowane, wewnątrz tynkowane, wzniesione na pół metra nad dach, aby belki nie były wspierane na murze kominowym, a na powale była ułożona polepa o grubości co najmniej 4 cm.

§ 2. Wszelkie przewody dymowe winny być czyszczone w zimie co miesiąc, w lecie zaś co dwa miesiące. Przy większych paleniskach, jak piekarnie, jadalnie i t. p., bez względu na porę roku co dwa tygodnie.

§ 3. Właściciele domów winni przestrzegać, aby idący w porze nocnej do stajni, szop, składów, na strychy i w miejsca, gdzie się znajdują palne materiały, mieli światło w latarni zamkniętej.

§ 4. Zakazuje się na strychach domów mieszkalnych przechowywać drzewo, węgiel, siano, słomę i t. p.

§ 5. Popiół i żużle nie powinny być wysypywane na miejsca otwarte i niezabezpieczone, lecz odnoszone na miejsca odległe od zabudowań.

§ 6. W porze nocnej nie wolno suszyć w opalonych piecach lnu i konopi.

§ 7. Rżnięcie słomy na sieczkę, młócenie, czesanie i międlenie lnu i tym podobne czynności gospodarskie są zakazane w porze nocnej.

§ 8. Ustawianie stert zboża, słomy oraz siana tuż przy stodołach lub domach mieszkalnych w mniejszej jak 30 kroków odległości jest zabronione.

§ 9. Odnośnie do pożarów leśnych należy baczyć, aby w lesie lub na tegoż kraju nie zapalać ognisk, zaś koniecznego wypalania łąk położonych blisko lasu dokonywano wtedy tylko, gdy:

- a) wiatr wieje od strony lasu,
- b) jest stwierdzone, że pod łąkami niema warstw torfu.

#### B. GASZENIE POŻARÓW.

§ 10. Każdy mieszkaniec wioski i miasta, spostrzegłszy gdziekolwiek pożar, powinien natychmiast zaalarmować mieszkańców i nieść pomoc przy gaszeniu pożaru z takim narzędziem, jakie mu zostało przydzielone podczas zbiórki.

§ 11. Każda miejscowość powinna być zaopatrzona w środki alarmowe, jak syreny, dzwony, trąbki, (bekadła) i t. p, łatwo dostępne dla stróżów nocnych podczas ich służby.

§ 12. Każda zagroda i posesja powinna być zaopatrzona co najmniej w 1 tłumnicę, 1 bosak oraz drabinę, sięgającą do szczytu dachu,

czący w miarę potrzeby lub na żądanie połowy członków, nie rzadziej jednak, niż 1 raz w miesiącu.

§ 6. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów, zaś w razie równości głosów decyduje głos przewodniczącego.

§ 7. Uchwały Komitetu są prawomocne przy udziale przewodniczącego lub jego zastępcy i przynajmniej połowy członków.

§ 8. Wykonawcą uchwał Komitetu jest burmistrz (Prezydent) wzgl. wójt.

§ 9. W gminach miejskich wzgl. wiejskich, w których Komitety przeciwpożarowe nie są jeszcze zorganizowane, przyjmuje wszelkie sprawy i atrybucje burmistrz (Prezydent) wzgl. wójt.

§ 10. Ważności uchwał Komitetu przeciwpożarowego nie może badać Rada miejska wzgl. gminna.

§ 11. Organem nadzorczym wspomnianych Komitetów przeciwpożarowych jest Komitet Przeciwpożarowy przy Sejmiku powiatowym.

§ 12. Regulamin dla Komitetów przeciwpożarowych dla pojedynczych wsi winien opracować Komitet przeciwpożarowy gminny. Przewodniczącym takiego Komitetu jest z urzędu sołtys, a jako członek winien wejść właściciel, dzierżawca wzgl. zarządzający majątku ziemskiego.

§ 13. Każda Komisja przeciwpożarowa ma za zadanie:

a) czuwać nad przestrzeganiem wydanych przepisów o ochronie mienia i zapobieganiu pożarom;

b) zakładać na terenie swej działalności nowe straże pożarne;

c) opiekować się strażą poźnarną, wyjednywać dla niej w Radzie miejskiej wzgl. wiejskiej zasiłki pieniężne na zakup rekwizytów i szkolenie straży ogniowej;

d) zawiadamiać Wojewódzki Związek Straży Pożarnych w Białymstoku o brakach i niesprawnej działalności straży swego terenu;

e) zorganizować dostateczne dostarczanie koni straży ogniowej;

f) starać się o zaopatrzenie każdej miejscowości w dostateczną ilość wody;

g) zorganizować stałe czyszczenie kominów;

h) zobowiązać właścicieli domów, aby zaopatrzyli się w pomocnicze narzędzia pożarowe, jak: bosaki, tłumnice, wiadra, niekiedy drabiny, linki, łopaty i tp., i aby w razie pożaru bezzwłocznie stawali do akcji ratunkowej z temi narzędziami;

i) czuwać, aby w każdej miejscowości nie posiadającej straży pożarnej, sołtys urządzał przynajmniej cztery razy do roku zbiórki ćwiczebne wszystkich mężczyzn zdrowych w wieku od 17 do 55 lat.

§ 14. Odpisy protokółów winny być przesyłane do Powiatowej Komisji Przeciwpożarowej przy Sejmiku Powiatowym i Wojewódzkiemu Związkowi Straży Pożarnych w Białymstoku.

a o ile na swym terenie nie posiada studni, także 1 beczkę o pojemności co najmniej 30 wiader, stale napełnioną wodą w porze letniej.

§ 13. Właściciel wszelkiego rodzaju zbiorników wody (studzien, wodociągów, basenów i t. p.) nie może zabronić czerpania wody podczas gaszenia pożaru.

§ 14. W każdej miejscowości, nie posiadającej organizacji strażackiej, kieruje akcją ratunkową przy pożarze i na zbiórkach przedstawiciel danej gminy (burmistrz, wójt, sołtys), a z chwilą przybycia straży oddaje się ze swymi ludźmi pod rozkazy jej dowódcy.

§ 15. Osobom, które w czasie akcji ratowniczej poniosły szkody na zdrowiu i przez to stały się niezdolnymi do pracy chwilowo lub na stałe, należy się w razie niedostatku wsparcia od gminy bez względu na ich przynależność. W stosunku zaś do członków straży, którzy są ubezpieczeni w Kasie Strażackiej P. D. U. W., gmina jest od powyższego obowiązku zwolniona.

§ 16. Konie, które będą stale obsługiwały organizacje strażackie powinny być od podwód zwolnione.

§ 17. W braku koni, wyznaczonych do pożaru trybem prawidłowym, mogą być użyte do celów związanych z akcją ratunkową wszelkie inne zaprzęgi nawet pozamiejscowe.

§ 18. We wszystkich lokalach w czasie publicznych widowisk muszą być zaprowadzone dyżury członków straży pożarnej.

## SPRAWOZDANIE

### Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH

#### WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

ZA I. OKRES.

#### I. Uwagi wstępne.

Pierwszy okres działalności Związku Białostockiego miał charakter wysiłków początkowych i obmyślanych prób w kierunku racjonalnego ułożenia podwalin organizacyjnych pod budowę Związkowej korporacji strażackiej na terenie Województwa Białostockiego. Wysiłki te nie były żadną improwizacją ani błędzeniem poomacku na nowym terenie, lecz pracą obmyślaną i realizowaną na podstawie doświadczeń innych Związków, a przede wszystkim doświadczeń własnych.

Jeżeli się uwzględni różnorodny charakter powiatów, wchodzących w skład Województwa Białostockiego, ich odmiennosc pod względem warunków społecznych, gospodarczych i kulturalnych, a głównie, co nas tutaj obchodzi—odmiennosc tradycji strażackich, to stawało się od samego początku wobec faktów, które dyktowały stosowanie innych kryteriów w sprawach pożarniczych na terenach powiatów b. Kongresówki, a innych w powiatach wschodnich.

Ażeby uniknąć takiej dwoistości w metodzie i programie prac, gdyż ta zaszkodziłaby bezwzględnie organizacji strażackiej, należało tedy stworzyć pewną wypadkową wszelkich odmiennosci terytorjalnych i wypadkowej tej rozumnie się trzymać.

Ze taka diagnoza i wyciągnięte z niej wnioski były trafne, wynika z szeregu faktów, które na każdym kroku stwierdzają uświadomienie obywatelskie u straży zrzeszonych z jednej strony, z drugiej zaś—wielką spójnię korporacyjną jaka się zadzierżgnęła pomiędzy poszczególnymi placówkami a Związkiem. Kapitał o takiej wartości gwarantuje solidny rozwój każdej instytucji.

#### II. Początki powstania Związku i ustalenie zasad pracy.

Zgodnie z wytycznymi zasadami, w myśl których zwolna i systematycznie wylaniały się poszczególne Związki Wojewódzkie z dotychczasowego Związku Florjańskiego, został zwołany w dniu 9 czerwca 1924 r. I-szy Walny Zjazd Straży w Białymstoku z terenu całego Województwa:

W dniu tym uchwalono powołać do życia Związek Wojewódzki i wybrano Radę Związku w następującym składzie:

1) Biegański Józef z Grodna, 2) Cytron Efim z Supraśla, 3) Gasik Edward z Wołkowyska, 4) Gogolewski Eugeniusz z Białegostoku, 5) Kościa Witold z Białegostoku, 6) Kuczewski Edward z Łomży, 7) Markus Izaak z Białegostoku, 8) Dr. Noniewicz Teofil z Suwałk, 9) Dr. Siemaszko Zygmunt z Białegostoku, 10) Sokolski Nachman z Białegostoku, 11) Surowiec Michał ze Starosielec, 12) Tyszkó Wincenty z Białegostoku. Do Komisji Rewizyjnej zaś weszli: Stanisław Dąbrowski z Wielkiej-Brzostowicy, Stanisław Turecki z Choroszczy i Ignacy Stolarski z Augustowa.

Rada Wojewódzka odbyła posiedzenie w dniu 8 sierpnia 1924 r. i wyłoniła I-szy Zarząd prowizoryczny, zaś w dniu 8. II. 1925 r. Zarząd definitywny w następującym składzie:

1) Prezes: W. Tyszkó—Naczelnik Wydziału Adm. Województwa Białostockiego, 2) Wiceprezesi: Dr. Z. Siemaszko—Inspektor Lekarski Województwa i Inż. R. Łada—Dyrektor Białostockiego Oddziału P. D. U. W., 3) Sekretarz: N. Sokolski—przemysłowiec z Białegostoku, a następnie, po zrzeczeniu się poprzednika, W. Kościa—Dyrektor Białost. Oddz. Warszaw. Tow. Ubezp.

Pierwszą czynnością Zarządu było zalegalizowanie statutu Związku, co zostało uskutecznione decyzją Województwa Białostockiego Nr. 478/L. z dnia 30. IX. 1924 r.

Następnie Zarząd zajął się wstępnymi czynnościami natury organizacyjnej, jak ustalenie ilości straży działających na terenie Województwa Białostockiego, stanu ich technicznego wyposażenia, wreszcie uzyskanie początkowych funduszy od Instytucji i Towarzystw Ubezpieczeniowych.

O ile chodzi o rozmieszczenie Straży na terenie Województwa



w chwili powstania Związku i ukonstytuowania się jego władz, przedstawiało się ono według powiatów następująco: powiaty — Ostrowski (8), Bielski (7), Łomżyński (4), Augustowski (4), Ostrołęcki (6), Białostocki (9), Wołkowyski (4), Kolneński (5), Szczuczynski (7), Grodzieński (8), Sokółski (2), Suwalski (3), Wysoko-Mazowiecki (2), razem więc 67 straży ochotniczych i 2 straże zawodowe.

W miesiącu wrześniu Główny Związek delegował na okres przejściowy inspektora p. Holewińskiego celem zorganizowania biurowości Związku i przeprowadzenia lustracji straży w główniejszych środowiskach. Praca ta wypełniła okres około 2-ch miesięcy.

Po wykończeniu tych prac insp. Holewiński przekazał agendy Związku zamianowanemu w listopadzie 1924 r. przez Radę Naczelną insp. Sobczykowi.

Z chwilą zamianowania na stałe insp. Związku, Zarząd tegoż występuje z ideową odezwą do społeczeństwa, uświadamiając je o podstawowych dążeniach organizacji strażackich, a zarazem apeluje do ogółu o czynną współpracę na tem polu.

Zkolei insp. Związku przedsięwziął szereg objazdów po powiatach, które miały na celu:

a) zlustrowanie straży po miastach powiatowych,

b) przeprowadzenie konferencji z Przewodniczącymi Sejmików celem zdobycia funduszków na prace Związku.

Następnie na podstawie zebranego materiału, tak w przedmiocie stanu organizacyjnego i bojowego w poszczególnych strażach, jak i potrzeb gospodarczych terenu, ustalono wytyczne, na jakich praca Związku miała się w przyszłości opierać. O ile chodzi o techniczną stronę organizowania obrony przeciwpożarnej na terenie Związku, ustalono wówczas takie zasady:

Otóż z uwagi, że teren Województwa Białostockiego w chwili powstania Związku przedstawiał pod względem stanu obrony przeciwpożarnej kartę prawie że niezapisaną, dlatego też prace nad rozbudową tej obrony należało oprzeć od samego początku na systemie, którego plany wykonawcze musiały uwzględniać następujące momenty: 1) stan straży pod względem liczebnym, 2) wielkość terenu pod względem ilości jednostek administracyjnych (gminnych), 3) siły techniczne Związku i 4) czas potrzebny na dokonanie prac w ich poszczególnych etapach.

Wytyczną linią w realizowaniu z roku na rok zakreślanego przez Związek programu w przedmiocie organizowania nowych straży była zasada: zakładanie nowych straży pożarnych nie powinno się dokonywać w sposób wyrwykowy, lecz na drodze kolejności.

W takim też ujęciu owego programu prac w pierwszych latach działalności, Związek postawił sobie za zadanie całkowite zorganizowanie i wykończenie (częściowo już obecnie istniejącej) obrony przeciwpożarnej w gminach miejskich i wiejskich.

W przestrzeganiu powyższej zasady będą dozwolone wyjątki, o ile chodzi o zakładanie samodzielnych straży w dalszych wioskach tylko

wówczas, gdy tam zajdzie potrzeba o szczególnej doniosłości gospodarczej i warunki pod każdym względem dojrzałe, gwarantujące żywotność i trwałość straży samodzielnych.

Ponieważ na terenie Województwa Białostockiego liczymy 48 gmin miejskich i 193 gmin wiejskich, ten pierwszy etap pracy organizacyjnej miał być całkowicie wykończonym nie wcześniej, jak za 2—3 lata.

W następnych latach praca Związku powinna się rozszerzać na dalsze tereny gmin wiejskich. Szczegółowy plan tej pracy w jej dalszych etapach, oparty, jak już wyżej nadmieniono, na zasadzie kolejności wyboru wiosek, w których mogą być zakładane samodzielne straże pożarne, będzie ustalany w miarę możliwości na podstawie materiałów natury topograficznej i gospodarczej, zebranych przez techniczny personel Związku.

Do czasu wykończenia pierwszego etapu pracy należy zadowolić się istnieniem po wioskach pogotowi doraźnych, wyposażonych w prymitywne przyrządy ogniowe, jak: tłumnice, bosaki, topory, naczynia na wodę i t. p. czyli t. zw. pogotowi tłumnicowych.

Zadaniem powyższych pogotowi będzie: a) przed przybyciem straży z odnośnej gminy uruchomienie wstępnej akcji pożarnej i lokalizacyjnej, zaś po przebyciu straży b) być oddziałem pomocniczym.

Z tego naszkicowanego powyżej sposobu kolejności organizowania obrony przeciwpożarnej wszszed wynika, że straże gminne, położone w punktach centralnych, będą miały obowiązek niesienia pomocy w pierwszych latach wszystkim wioskom w danej gminie, a więc w promieniu 5—6 kilometrów.

Aby takie straże gminne — nazwijmy je rejonowe, były w stanie obowiązek ten w stosunku do całej gminy skutecznie wypełnić, powinny posiadać stosowne wyposażenie techniczne, a więc lekki tabor uniwersalny, a wreszcie łatwość i pewność uzyskania koni do pożarów.

W takich zarysach ustalono program prac na I. okres działalności Związku.

### III. Propaganda.

#### Stosunek społeczeństwa i Samorządów do spraw pożarniczych.

Mówiąc o propagandzie pożarnej, wyłączamy tutaj propagandę, szerzoną w szeregach strażackich, gdyż ta łączy się i wpływa bezpośrednio z całokształtu czynności zawodowych, prowadzonych na terenie Związku. Uwzględniamy tu propagandę wśród warstw społecznych, instytucyj i zrzeczeń, wreszcie w stosunku do samorządów, do których z racyj gospodarczych sprawy pożarnej organicznie należą. I te wszystkie sposoby, któremi można było skutecznie torować drogi dla pożarnej myśli, zostały w czasie sprawozdawczym wyzyskane w tym zakresie i z takim skutkiem, o ile to było w mocy Związku.

### 1. Sejmiki i zgromadzenia wójtów.

Głównym sposobem szerzenia propagandy pożarniczej—to budzenie uświadomienia i zainteresowania dla tych spraw na gruncie samorządów. Rozumiejąc bowiem położenie, w jakim znajduje się zagadnienie obrony przeciwpożarowej na tutejszym terenie, a mianowicie, że niema w tutejszych warunkach potrzebnego ustawodawstwa przeciwpożarowego, któreby odpowiadało wymogom chwili i było zarazem instrumentem przy realizowaniu postulatów pożarniczych, Zarząd Związku już w pierwszych tygodniach swych prac zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego, aby tenże polecił p. Starostom zawiadamiać Związek o posiedzeniach Sejmików i zgromadzeniach wójtów i burmistrzów.

To też w miarę tego, jak to poszczególni p.p. Starostowie zawiadamiali Związek o tych zebraniach, Zarząd delegował na nie inspektora. Delegacje te mają na celu przez poruszanie pożarniczych tematów aktualnych wciągnąć w te sprawy przedstawicieli samorządów i tą drogą ułatwić uzyskanie pomocy materialnej dla Związku i straży danego powiatu.

Wystąpienia delegata Związku na tych zebraniach mają tę jeszcze korzyść natury psychologicznej, że sprawy pożarnicze torują sobie w umysłowości przedstawicieli samorządów znaczenie i wagę zagadnień państwowych.

### 2. P r a s a.

Doceniając w całej pełni znaczenie, jakie posiada w społeczeństwie prasa, Związek starał się w ubiegłym okresie wykorzystać każdą sposobność, aby przypomnieć się ogółowi i poinformować go o swych podstawowych dążeniach, jak również i wynikach swej pracy. W publikacjach takich najobszerniejsze miejsce zajmowały komunikaty o przeprowadzonych kursach pożarniczych.

Ponieważ na terenie Województwa Białostockiego niema centralnego organu, któryby docierał do zakątków wszystkich powiatów, korzystaliśmy więc z organów prowincjonalnych, wychodzących w Białymstoku, Grodnie, Łomży i Suwałkach.

Tak, jak w ubiegłym okresie, tak i na przyszłość, Związek będzie się starał kontynuować propagandę drukową czy to na łamach prasy, czy też w formie odezw i jednodniówek.

### 3. Pomoc społeczeństwa i Samorządów.

Mówiąc o tej sprawie, należy mieć dużo wyrozumienia dla jednych, w odniesieniu zaś do drugich trzeba się zdobyć na wielką dążność i cierpliwość, aby nie popaść w stan rozgoryczenia.

Zagadnienie obrony przeciwpożarowej jest częścią ogólnego zagadnienia gospodarczego. Zrozumienie więc tegoż jest zależne od poziomu kultury materialnej na poszczególnych terenach. O ile chodzi jednak o Samorzady tutejsze, to te ustosunkowują się do tych spraw

naogół poniżej przeciętnego stanu materialnych zasobów i uświadomienia gospodarczego ludności.

Pomoc materialna, jakiej Związek doznał w ciągu 2-ech lat ubiegłych od Samorządów, przedstawia się bardzo znikomą, a mianowicie: w roku 1925. Sejmik Ostrowski—zł. 500, Wołkowyski—zł. 200, i Magistrat Łomży—zł. 260, razem tedy za cały rok zł. 960.

W roku 1926. Magistraty miast: Grodna i Suwałk po zł. 500, Łomży zł. 260, zaś od Sejmików: Bielsk-Podl. zł. 500, Ostrów-Maz. zł. 500, Wysokie-Maz. zł. 500, Wołkowysk 500., Ostrołęka 500, Grajewo zł. 200, Suwałki zł. 100, razem zł. 4.060.

Ta znikoma pomoc, jaką tutejsze Samorzady okazują organizacji strażackiej, w porównaniu do sum, jakie są łożone przez Samorzady na terenach innych Województw — jest wielkiem upośledzeniem naszej korporacji a krzywdą gospodarczą dla ogółu ludności. Sejmiki bowiem na terenach Województw zachodnich oprócz znacznych subsydjów, udzielanych strażom i ich Związkom, utrzymują jeszcze na swych etatach instruktorów pożarniczych zgodnie z okólnikiem Min. Spr. Wewn. Nr. 1550 z dnia 20.VIII.1921 r.

Pomimo usilnych starań Związku celem zjednania wszystkich Sejmików do takiej współpracy dotychczasowe wysiłki nie osiągnęły w tym kierunku pozytywnych rezultatów.

### IV. Stosunek do P.D.U.W. i prywatnych Tow. Ubezpieczeń.

Wobec niedostatecznego poparcia materialnego ze strony Samorządów, Związek Wojewódzki utrzymuje się prawie że wyłącznie z dotacyj P. D. U. W. Stąd też współpraca z organami P. D. U. W. musiała z natury rzeczy ściślej się zająć w całości prac zawodowych.

O ile bowiem chodzi o zasady współdziałania Związku z Polską Dyr. Ub. Wzajem. na gruncie spraw przeciwpożarowych, to stosunki pod tym względem ułożyły się jak najlepiej ku obopólnej korzyści. Dotyczy to przede wszystkim podstaw i procedury, na zasadzie których P.D.U.W. udziela zasiłków strażom.

O ile bowiem na terenach niektórych Związków wyłaniały się kwestje spornych kompetencyj pomiędzy Zarządami tychże a P.D.U.W. na gruncie wnikania jej organów bezpośrednio w korporacyjne życie straży, to na terenie naszym tego rodzaju kolizji nigdy nie było. Ustaloną bowiem pomiędzy Zarządem Związku a Oddziałami P. D. U. W. w Białymstoku i Łomży zasada, że przed udzieleniem zasiłku danej straży Związek będzie zawsze zapytywany o opinię — była przez cały czas naogół przestrzegana. Ma to podwójne znaczenie, a mianowicie: Polska Dyr. Ub. Wzajem., udzielając zapomogi danej straży na podstawie wydanej przez nas opinji, ma tę pewność, że straż na zapomogę istotnie zasługuje. Zaś o ile chodzi o zapomogę w naturze, to P.D.U.W. udzieli straży tylko takich przyrządów pożarnych, jakich straż najbardziej po-

trzebuje, a czego sama nie byłaby w stanie stwierdzić, nie mając w tym kierunku organów fachowych, które mi by w każdym konkretnym wypadku mogła dysponować.

Ogółem w ubiegłym okresie t. j. w latach 1925 i 1926 udzieliliśmy P. D. U. W. opinii o strażach w następujących powiatach: Augustów 8, Białystok 17, Bielsk-Podl. 8, Grodno 8, Kolno 4, Łomża 8, Ostrów 7, Ostrołęka 8, Sokółka 3, Suwałki 4, Szczuczyn 8, Wołkowysk 5, Wysokie-Mazowieckie 7 — razem 95 straży.

Odnosnie do zapomóg, udzielonych przez P. D. U. W. strażom pożarnym z terenu Województwa, Związek nie posiada wyczerpujących cyfr statystycznych. Z wykazów jednak, jakie są pomieszczane przez organa P. D. U. W. w różnych wydawnictwach periodycznych, okazuje się, że teren tutejszy w porównaniu z innymi Województwami jest nieco upośledzony, a to z powodu mniejszej liczby straży. Jednak należałoby sobie życzyć, ażeby P. D. U. W. ustanowiła przy rozdziale zasiłków słuszną zasadę od obecnej, t. z., aby jednakową opieką otaczała wszystkie tereny, przeznaczając na cele walki z pożarami kwoty w stosunku do ilości budynków, a nie ilości straży pożarnych. Skoro bowiem na danym terenie jest mniej straży, to tem większe obowiązki ciąży na nich, gdyż są zmuszone wyjeżdżać do pożarów w dalekim promieniu od swych siedzib, dlatego też większe wydatki ponoszą na remont narzędzi i wynajem koni. Stąd też i znacznie większe zasiłki powinny otrzymywać, aniżeli straż, rozmieszczone w gęstej sieci.

O ile chodzi o sumę zasiłków, udzielonych przez P. D. U. W. Związkowi Wojewódzkiemu za okres ubiegły, to ta przedstawia się następująco: w roku 1924—zł. 3.000, w roku 1925—zł. 8.000, w roku 1926—zł. 9.000 i w pierwszym kwartale r. 1927—zł. 2.000—razem—zł. 22.000. Tutaj należy nadmienić, że udzielanie zasiłków w ratach stwarza dla Związku sytuację niepewną i program prac wśród takich warunków może być tylko stopniowo i dorywczo realizowany.

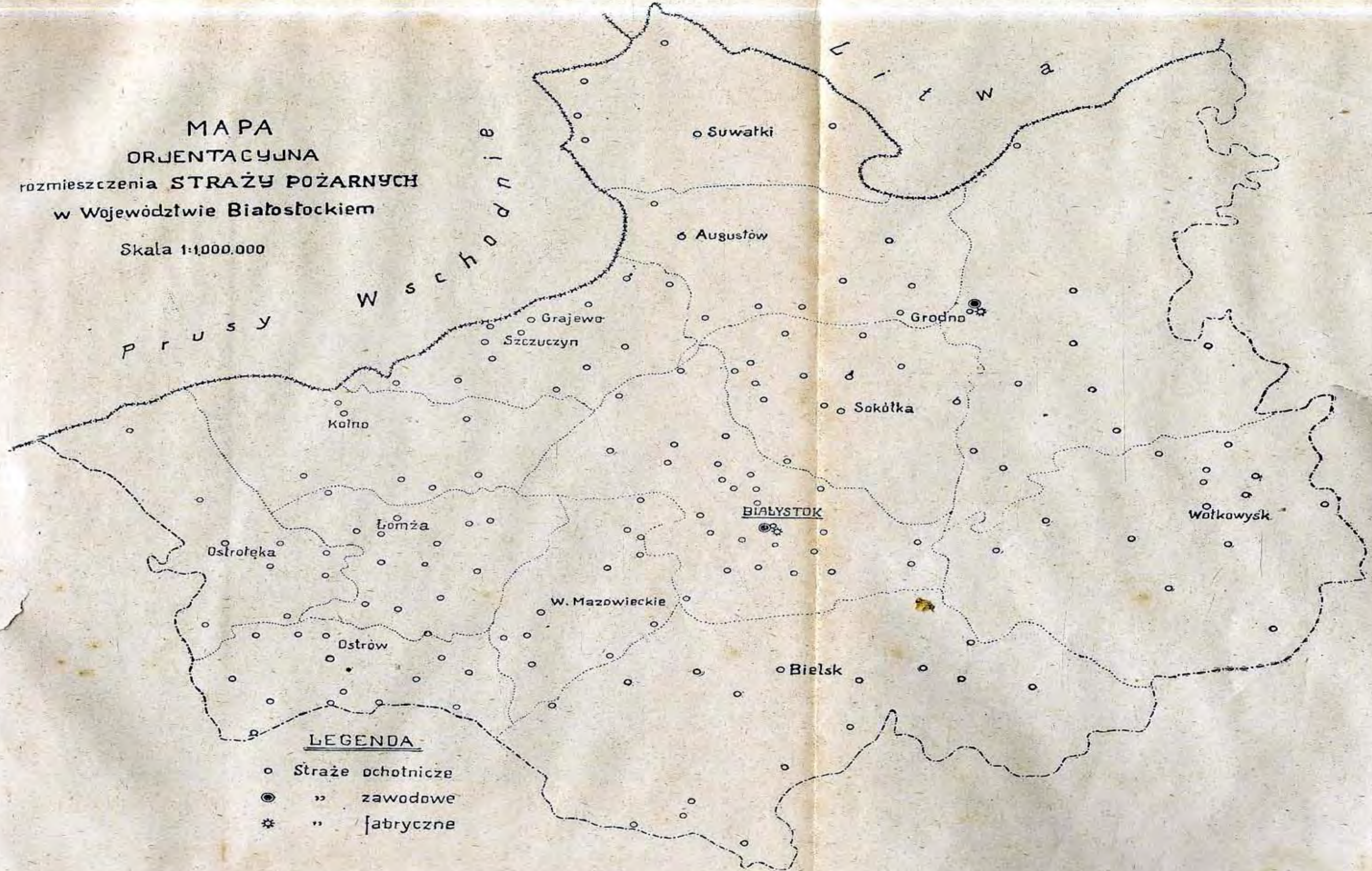
Z pośród dalszych źródeł dochodowych Związku zasługują na uwagę jeszcze zasiłki od Pryw. Tow. Ubezpieczeń — suma za okres ubiegły wyniosła zł. 1.800, a wreszcie składki członkowskie, które w ubiegłych 2-ach latach przyniosły zł. 2.052.30. Poza tem nieznaczne sumy ze sprzedaży wydawnictw własnych i wydawnictw Głównego Związku.

Wobec tak skromnych funduszy Związku Białostockiego, niejednokrotnie mniejszych od funduszy wielu straży miast powiatowych, prace organizacyjne i instruktorskie na terenie Województwa nie mogły, rzecz oczywista, rozwinąć się do takich rozmiarów, jakby tego wymagały realne potrzeby bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Pomimo jednak tak uciążliwego położenia materialnego zdołano przecież w ubiegłym okresie stan organizacyjny i wyszkolenia straży podnieść bardzo znacznie.



MAPA  
ORJENTACYJNA  
rozmieszczenia STRAŻY POŻARNYCH  
w Województwie Białostockim

Skala 1:1.000.000



LEGENDA

- Straże ochotnicze
- " zawodowe
- ✱ " fabryczne



Odprawa Naczelników Straży pożarnych Związku Białostockiego w dniu 27 marca 1927 r.

## V. Prace Organizacyjno-Instruktorskie.

### 1. Straże nowo-zorganizowane.

W dziale organizacyjnym zamykamy ubiegły okres znacznym przyrostem nowych straży. Przy organizowaniu Związku Wojewódzkiego odziedziczyliśmy po Związku Florjańskim 67 straży, rok 1925 zamknęliśmy cyfrą 120 straży, obecnie zaś (31 marca 1927 r.) liczymy 170 —straży z ogólną ilością ponad 6 tysięcy członków.

Rzecz oczywista, że przy tak szczupłym personelu Związku, znaczny procent nowo-zorganizowanych straży zawdzięczamy nawiązanej współpracy z innymi organizacjami społecznymi, głównie Kółkami rolniczymi.

Rozmieszczenie straży według powiatów przedstawia się obecnie jak wskazuje mapa orientacyjna, a więc: powiat Augustowski 9, Białostocki 30, Bielski 16, Grodzieński 13, Kolneński 6, Łomżyński 14, Ostrołęcki 9, Ostrowski 15, Sokólski 13, Suwalski 6, Szczuczynski 13, Wołkowyski 14 i Wysokie-Mazowieckie 12.

### 2. Kursy, lustracje i zjazdy ćwiczebne.

Prace instruktorskie Związku były oparte na systemie kursów powiatowych (tygodniowych). W tym też celu w okresach wiosennych każdego roku Związek zwracał się do Wydziałów Powiatowych o otoczenie opieką administracyjną tych kursów i objęcie nad nimi organizacyjnego patronatu. Doświadczenie jednak wykazało, że nie wszystkie Wydziały Powiatowe doceniają doniosłość owych kursów.

Poza kursami powiatowymi były przeprowadzane kursy rejonowe lub lokalne; te ostatnie na wyraźne życzenie poszczególnych straży.

Tutaj trzeba nadmienić, że koszty kilku kursów poniosły same straże, co świadczy o ich głębokim uświadomieniu korporacyjnym. Nie jest to bowiem system przyjęty przez Związek, aby straże same opłacały kursy pożarnicze, jednak trzeba było uciekać się i do tego sposobu, gdy Związek przeżywał w pewnych chwilach finansowy kryzys a pracy nie należało bynajmniej przerywać.

Ogółem w ubiegłym okresie Związek przeprowadził kursy pożarnicze w następujących miejscowościach: w roku 1925:—Sokółka (powiatowy), Knyszyn (rejonowy), Suwałki (powiatowy), Supraśl (rejonowy), Grodno (powiatowy), Kolno (powiatowy), Zambrów (lokalny), Bielsk (powiatowy), Narewka (lokalny), Roś (lokalny), Ostrów (powiatowy), Grajewo (powiatowy), Szczuczyn (rejonowy) i Pietków (lokalny); w roku 1926—Grajewo (powiatowy), Knyszyn (rejonowy), Łunna (lokalny), Porozów (rejonowy), Suwałki (powiatowy), Augustów (powiatowy), Wołkowysk (powiatowy) Białystok (powiatowy) i przy Państwowej Fabryce Wyr. Tyton., Wysokie-Mazowieckie (powiatowy), Bielsk (powiatowy), Trzcianne (lokalny), Rudka (lokalny) i Grodno (powiatowy).

W kursach powyższych brało udział około 1000 uczestników, z których 811 otrzymało świadectwa kwalifikacyjne.

O ile chodzi o lustracje, to było niemożliwością przeprowadzić ta-

kowe we wszystkich strażach po porządku. Wobec tego Związek ograniczał się tutaj do ważnych tylko wypadków, jak przeprowadzenie koniecznej reorganizacji, z powodu wyraźnego obniżenia się ducha obywatelskiego lub sprawności technicznej, zatargów korporacyjnych w łonie straży na tle rozbieżnej interpretacji regulaminów i przepisów. Ogółem w ubiegłym okresie oprócz miejscowości, gdzie się odbyły kursy pożarnicze, przeprowadzono ponad 60 lustracji straży.

Poza tem w roku 1926 odbyły się w Suwałkach Okręgowe zawody ćwiczebne, w których uczestniczyły straże z Suwałk, Augustowa i Raczek.

### 3) Pożarnictwo na kolejach.

Na skutek rozporządzenia M. K. Ż. w przedmiocie przydzielenia pożarniczych drużyn kolejowych kompetencji inspektorów wojewódzkich były również w okresie sprawozdawczym przeprowadzane prace zawodowe z ramienia Związku na terenach stacyjnych. Zdając sobie sprawę, że rozporządzenie M. K. Ż. jest bardzo ważnym krokiem pod względem systematycznego zespalandia prac pożarniczych na kolejach z pracami ogólnokorporacyjnymi, zwróciliśmy i na ten dział naszą uwagę, bacząc jednocześnie, aby przez to, prace na terenie gmin i powiatów nie poniosły żadnego uszczerbku.

W myśl tak ustalonej zasady przeprowadziliśmy na kolejach 5 kursów, trwających po kilka dni a mianowicie: Białystok, Wołkowysk, Grodno, Czeremcha i Grajewo, poza tem 15 inspekcji urządzeń przeciwpożarowych i sprawności drużyn kolejowych na poszczególnych stacjach.

Straże kolejowe na terenie Województwa nie należą dotychczas do Związku, a to z powodu przeszkód, jakie na drodze korporacyjnego zbliżenia się ze strażami ochotniczymi napotykają ze strony swych władz przełożonych.

## VI. Związki Okręgowe.

Pierwszy rok istnienia Związku nie mógł być odpowiednim okresem do organizowania Okręgów. Działy tu następujące powody: a) znikoma liczba straży na terenach poszczególnych powiatów, któraby gwarantowała żywotność danego Związku Okręgowego, b) brak liczniejszego personelu technicznego, któryby mógł obsługiwać poszczególne okręgi, c) moment psychologiczny, który odgrywa tutaj bodaj najważniejszą rolę. Każda bowiem decentralizacja—a za taką uważamy i podział na okręgi—jest tylko wtedy dopuszczalną, o ile wprowadzona w życie nie rozluźni więzi organizacyjnej pomiędzy jednostkami organizacyjnymi a centralą. Za taką bowiem centralę terytorjalną w stosunku do poszczególnych straży musi być uważany Związek Wojewódzki.

I byłoby błędem organizacyjnym, któryby się w przyszłości mścił na jednolitości prac i korporacyjnej spójności, gdybyśmy wydzielili autonomiczne jednostki, zanim jeszcze zdołaliśmy nawiązać i ująć w swe

ręce nici organizacyjne, łączące poszczególne straże ze Związkiem Wojewódzkim.

W drugim natomiast roku istnienia Związku, t. j. w 1926 r. na skutek jednej z uchwał Rady Związku przystąpiliśmy do organizowania Związków Okręgowych na terenie powiatów: Białostockiego, Bielskiego, Grodzieńskiego, Ostrowskiego, Wys. Mazowieckiego, Szczuczyńskiego, Suwalskiego i Wołkowyskiego. W rezultacie naszych prac organizacyjnych udało się powołać do życia jedynie Związek na terenie powiatu Białostockiego. Na terenach innych powiatów sprawa ta upadła, gdyż uznały ją Samorządy powiatowe i straże za rzecz jeszcze przedwczesną i nierealną.

Wobec dotychczasowych doświadczeń do organizacji Okręgów będzie można przystąpić tylko wówczas, gdy odnośne Sejmiki zechcą się czynnie zainteresować sprawami pożarniczymi na swych terenach.

### VII. Prace przysposobienia wojskowego.

Na skutek rozporządzenia M. S. Wojsk. Nr. 1319/P. W./III. Szt. z dnia 16.IV.1925 r., mocą którego straże pożarne zostały uprawnione narówni z innymi organizacjami społecznymi do prowadzenia prac P. W., do tej chwili prace powyższe zostały zaprowadzone w 37 strażach. Tu trzeba nadmienić, że w tych sprawach inicjatywa i wybór terenu, wreszcie zakwalifikowanie danych straży do pracy P. W. przysługuje organom wojskowym i Związek Wojewódzki nie ma na to żadnego wpływu.

O ile zaś chodzi o prace pokrewne na gruncie wojskowo-propagandowym, Związek Wojewódzki przeprowadził na jesieni roku 1925 w porozumieniu ze Związkiem Kółek Rolniczych uroczystości pod nazwą „Święto żołnierza polskiego” na terenie powiatu Białostockiego.

### VIII. Prace biurowe.

Podstawą biurowości Związku stanowią działy: ewidencyjny, statystyczny i korespondencyjny.

1. Dział ewidencyjny oparty na księdze ewidencyjnej zawierał wszelkie dane co do przyrostu straży i zmian personalnych wśród ich członków. Ogółem stan personalny w naszych strażach wyraża się w cyfrze ponad 6.000 członków.

2. Dział statystyczny jest oparty na księdze inwentarza, odbytych kursów lustracji i odznaczeń.

Teren Województwa Białostockiego a) pod względem technicznego wyekwipowania straży przedstawia się następująco: 3 sikawki motorowe, 2 parowe, 32 czterokołowe, 107 dwukołowych i 51 przenośnych (typu nowego i starego). Hydroforów 22, węży tłocznych 6.200 mtr., węży ssawnych 900 mtr. Drabin: mechanicznych 2, rozsuwalnych 13, Szczepkowskiego 20, zwykłych 154, hakowych 64, beczkowsów wreszcie 368 (dwo i czterokołowych).

Powyższe cyfry aż nadto ilustrują niedostateczne wyposażenie straży w niezbędne przyrządy ogniowe. Jest to jedną z przyczyn, dla których przedewszystkiem straże nowo zorganizowane nie są w stanie rozwinąć swej działalności w całej pełni, gdyż w znacznym procencie posiadają zaledwie narzędzia pomocnicze.

b) Sprawa kursów i lustracji (patrz ustęp. V. pkt. 2.)

c) Odznaczenia. W ubiegłym okresie otrzymali członkowie straży związkowych bądź to w drodze Uchwały Zarządu Związku Wojewódzkiego, bądź to Rady Naczelnej następujące odznaczenia:

Białystok: 6 krzyży za ratowanie ginących (z czego 5 jako zamiana za analog. ros.), 3 dyplomy zasługi, 1 srebrny medal zasługi, 2 medale za dzielność i odwagę, 2 medale za długoletnią i nieskazitelną służbę, 24 znaków za wysługę lat i 12 listów pochwalnych. Białowieża: 3 listy pochwalne. Bielsk: 23 znaków za wysługę lat. Grodno: 65 znaków za wysługę lat. Kolno: 45 znaków za wysługę lat. Grodno: (zawodowa), 1 srebrny medal zasługi i 3 znaki za wysługę lat. Grajewo: 17 znaków za wysługę lat, Choroszcz: 3 znaki za wysługę lat i 4 listy pochwalne. Sokółka: 10 znaków za wysługę lat. Wys. Mazowieckie: 1 dyplom zasługi, 1 srebrny medal zasługi, 1 brązowy medal zasługi i 22 znaków za wysługę lat.

d) Statystyka pożarów. Pierwotny zamiar zaprowadzenia statystyki pożarów nie dał się zrealizować dla dwóch przyczyn: po pierwsze, raporty o pożarach wpływają od straży bardzo nieregularnie lub wcale nie wpływają. Działo tu bowiem moment psychologiczny, że ilekroć dana straż przyjechała do pożaru nie wporę lub też akcja ratownicza z tych lub innych przyczyn niecałkowicie się powiodła, o takich pożarach każda straż woli przecieżyć zamilczeć.

Po drugie chodzi tu wogóle o istotną wartość takiej statystyki. Każda statystyka przedstawia wtedy tylko wartość, jeżeli posiada kardynalny warunek, a mianowicie ścisłość. A takiej statystyki, na podstawie której moglibyśmy rzetelnie oddać obraz ogromu klęsk pożorzelowych, przy pomocy straży nie zbierzemy nawet po kilku latach jeszcze.

Taką natomiast statystykę prowadzą Towarzystwa Ubezpieczeniowe.

3. Dział korespondencyjny jest oparty na dzienniku podawczym, indeksie i pewnej ilości aktów, założonych imiennie dla każdej straży, urzędu czy instytucji z osobna, z którymi Związek pozostaje w stałym kontakcie, i aktów dla spraw wydzielonych, jak kursy, lustracje, organizowanie nowych straży, okólniki i t. p. Tutaj także należą protokoły uchwał władz związkowych.

a) W dziale korespondencji na pierwszy plan wysuwają się okólniki do straży i samorządów, których biuro Związku opracowało w okresie sprawozdawczym 36. Za szczupłe są ramy spra-

wozdania, aby można było w szerszym zakresie rozierać treść każdego z okólników. O ile chodzi o okólniki do Samorządów, to dotyczyły one głównie spraw zapomogowych dla Związku Wojewódzkiego i straży w danym powiecie.

Okólniki natomiast do Straży obejmowały całokształt spraw korporacyjnych łącznie z ich bolączkami, a więc: sprawy kursów pożarniczych, lustracji i Zjazdów strażackich, składek członkowskich, nadsyłanie wykazów, dotyczących stanu osobowego i uzbrojenia korpusu straży, odznaczeń i umundurowania, organizowania przy strażach drużyn młodzieży, gromadzenia materiałów do przepisów przeciwpożarowych, prac przysposobienia wojskowego i wiele innych pomniejszych dziedzin korporacyjnego życia.

b) Opiniowanie podań straży o zapomogi (patrz ustęp IV.).

c) Interwencje u władz. Z pośród interwencji wysuwają się na plan pierwszy sprawy legalizacji statutów straży. Następnie sprawy o charakterze przemysłowo-koncesyjnym (wyjednywanie pozwoleń na prowadzenie prac kominarskich, przedsiębiorstw kinematograficznych i t. p.), bądź budowlano-koncesyjnym (wyjednywanie pozwoleń na budowę zabudowań strażackich), a wreszcie interwencje, mające na celu uzgodnienie współpracy między strażami pożarnymi, a organami policyjnymi w czasie pożarów.

### IX. Prace Zarządu i Rady.

Posiedzenia Zarządu Związku odbywały się normalnie co dwa miesiące i częściej, co zależało od ważności i pilności spraw. W okresie sprawozdawczym odbyło się posiedzeń Zarządu 25, Rady zaś 6. Na posiedzeniach tych władze Związku, tak Zarząd jak i Rada, interesowały się zawsze całokształtem prac zawodowych i były o nich szczegółowo informowane. Na tej zasadzie udzielały aprobaty organom technicznym.

Oprócz prac podanych w powyższych ustępach, zasługują jeszcze na uwagę następujące sprawy:

Sprawa zaangażowania instruktorów była poruszana na kilku posiedzeniach władz związkowych, jednakowoż każdorazowy stan finansowy Związku nie pozwalał na zaangażowanie takowych. Wobec tego władze Związku, odkładając sprawę zaangażowania stałych instruktorów na czas późniejszy, t. j. aż do chwili zdobycia odpowiednich funduszy, zaleciły inspektorowi w okresach kursów pożarniczych korzystania z pomocniczych sił technicznych, znajdujących się na terenie Związku.

Dalszą pracą władz Związkowych było wypracowanie przepisów przeciwpożarowych i regulaminu obrad dla Komitetów Przeciwożarowych w gminach miejskich i wiejskich, powołanych na zasadzie okólnika Województwa Białostockiego L. B. P. 21251, z dnia 23.VII.1927 r. Regulamin ten wraz z przepisami został przez Urząd Wojewódzki zatwierdzony i zalecony władzom powiatowym do wprowadzenia ich w życie.

### X. Uwagi końcowe.

Zamykając pierwszy okres działalności Związku, stwierdzić należy że rozrost Związku, aczkolwiek powolny w znaczeniu absolutnym, szybki jednak w stosunku do szczupłych funduszy i znikomych sił technicznych — dokonuje się systematycznie we wszystkich kierunkach. Związek powiększa się nie tylko w znaczeniu mechanicznym przez przyrost nowych straży, ale także wzmacnia się ideowo przez coraz głębsze utwierdzenie się poszczególnych placówek w karność nie tylko ściśle zawodowej, ale i ogólnie obywatelskiej.

To wszystko razem tworzy dzieło zbiorowe, nad czym tak opinia społeczna jako też i uwaga czynników publicznych nie może przejść do porządku dziennego.

W całokształcie pracy Związku niema żadnych błyskotliwych gestów, robionych tylko dla formy i pozorów. Każda myśl i każdy wysiłek są wypełnione rzetelną treścią, wyrosła na gruncie troski władz związkowych o stan obrony przeciwpożarnej ludności, jako interesu społecznego.

W takim ujęciu sprawy układa się program prac i w takimże rozumieniu realizuje się go.

To wszystko, czego dokonał Związek i jego poszczególni członkowie, straże — to dopiero zręby pod rozbudowę należyte pojętego systemu obrony i walki z pożarami. Rozległość terenu, charakter zabudowań, jednym słowem tak ważny i rozległy interes gospodarczy najszerszych warstw społecznych wymaga, aby zagadnienie przeciwpożarowe zajęło w planie gospodarki tutaj Samorządów należne miejsce.

Dlatego też Władze Związku na progu drugiego okresu działalności żywią nadzieję, że Samorzady przyglądają się wreszcie bliżej temu zagadnieniu i porzucą dotychczasowe stanowisko w tej sprawie, które w większości wypadków było podyktowane pogodną beztrąską i osobistą wygodą.

### DZIAŁALNOŚĆ PRZECIWOŻAROWA POLSKIEJ DYREKCJI UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, jako Instytucja prawno-publiczna, mająca na celu dobro publiczne, a nie osiągnięcie zysków, powołana Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10.X. 1924 r. (Dz. Ust. N. 92, poz. 862) do roztoczenia opieki ubezpieczeniowej nad budowlami w Polsce, podlegającymi przymusowemu w niej ubezpieczeniu od ognia, jest jedyną Instytucją, wydatnie subsydującą organizacje strażackie i ich Związki Korporacyjne. W myśl § 4 wyżej cytowanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, P. D. U. W. prowadzi działy dobrowolnych ubezpieczeń od ognia budowli przemy-



słowych i wszelkiego rodzaju ruchomości, plonów od gradobicia i ubezpieczeń żywego inwentarza. Prócz obowiązku szybkiego dokonywania wypłat odszkodowań pogorzeliowych za zniszczone skutkiem pożarów budowle P. D. U. W., mając na celu krzewienie budownictwa racjonalnego w kraju, udziela pogorzeliom pożyczek ulgowych na budowę ogniotrwałych zagrod.

Oddział Białostocki P. D. U. W., jako jeden z 21 Oddziałów, działających na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, poczynając od dn. 1. I. 1926 r. do dnia 15. IV. 1927 r., uskutecznił wypłat:

1) odszkodowań pogorzeliowych za spalone budowle na sumę  
Zł. 686.636.56

2) zasiłków pieniężnych:

a) Związkowi Wojewódzkiemu straży pożarnych  
w Białymstoku . . . . . " 11.000.—

b) strażom pożarnym na sumę . . . . . " 2.565.90

3) pożyczek na odbudowę ogniotrwałą . . . . . " 14.480.—

Nadto udzielono strażom pożarnym zasiłków w postaci narzędzi: sikawek—11, beczek—10, drabin Szczerbowskiego—3, wózków pod sikawki—2, węży tłocznych—mtr. 228, węży ssawnych—mtr. 49, kotwic—1, pasów—13, toporów—13, pochew—13, linek—5, wiader—6, bosaków—11, zatrzaśników—6, zwijadeł—6 i hydroforów—1.

W związku z dokonywaną się obecnie reorganizacją Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, Władze Centralne P. D. U. W. w Warszawie, powodując się względami oszczędnościowymi, skasowały z dniem 1 maja r. b. Oddział P. D. U. W. w Łomży, a tem samem rozszerzają teren działalności Oddziału P. D. U. W. w Białymstoku na obszar całego Województwa Białostockiego.



---

*Żołnierz i Strażak pełnią odpowiedzialną  
przed narodem służbę. Pierwszy wywal-  
cza niezależny byt polityczny, drugi utrwa-  
la siłę gospodarczą państwa.*

---

## DZIAŁ ILUSTROWANY.

Członkowie Zarządu Związku Wojewódzkiego

Członkowie Rady Związku Wojewódzkiego

Członkowie Kom. Rewizyjnej Związku Wojewódzkiego

Zarządy, Rady Sztabowe i Członkowie Korpusów  
związkowych straży pożarnych, Województwa  
Białostockiego.

---

**CZŁONKOWIE ZARZĄDU.**



Prezes:  
**WINCENTY TYSZKO**  
Białystok



Viceprezes II:  
**Inż. R. ŁADA**  
Białystok



Viceprezes I:  
**D-r Z. SIEMASZKO**  
Białystok



Sekretarz:  
**W. ZBIROHOWSKI-  
KOŚCIA** – Białystok

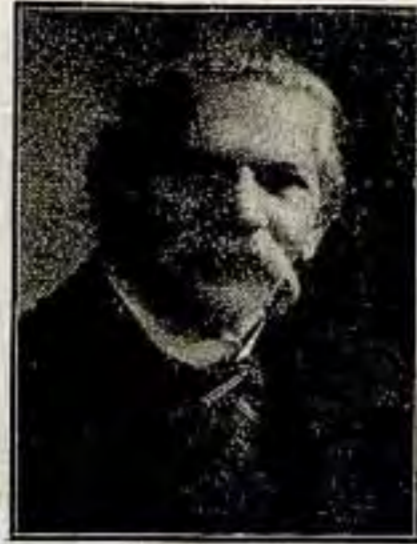


Skarbnik:  
**W. KARNY** – Grodno



Inspektor:  
**F. SOBCZYK** – Białystok

**CZŁONKOWIE RADY.**



**Dr T. NONIEWICZ**  
Suwałki



**J. BIEGANSKI**  
Grodno



**I. MARKUS**—Białystok



**KUCZEWSKI**  
Łomża



**E. GASIK**  
Wolkowysk



**E. CYTRON**  
Supraśl



**M. SUROWIEC**—Starosielce

**DELEGACI DO RADY OD SEJMIKÓW.**



**W. PERLITZ**  
Grajewo  
(Szczużyński)



**ST. KOSIŃSKI**  
Siemiatycze  
(Białsk-Podlaski)



**B. SZTYLER**—Wys.  
Mazowieckie



**ST. KRYSZYN**  
Bursynowizna  
(Suwalski)



**ST. TURECKI**—Choroszcz  
(Białostocki)



**ST. KRAWCZYK**—Laski  
(Ostrołęcki)

**CZŁONKOWIE KOMISJI REWIZYJNEJ.**



ST. J. DABROWSKI  
Wielka Brzostowica



Z. ŚWIDERSKI  
Białystok

**ZARZĄDY, RADY SZTABOWE I CZŁ. KORPUSÓW STRAŻY.**



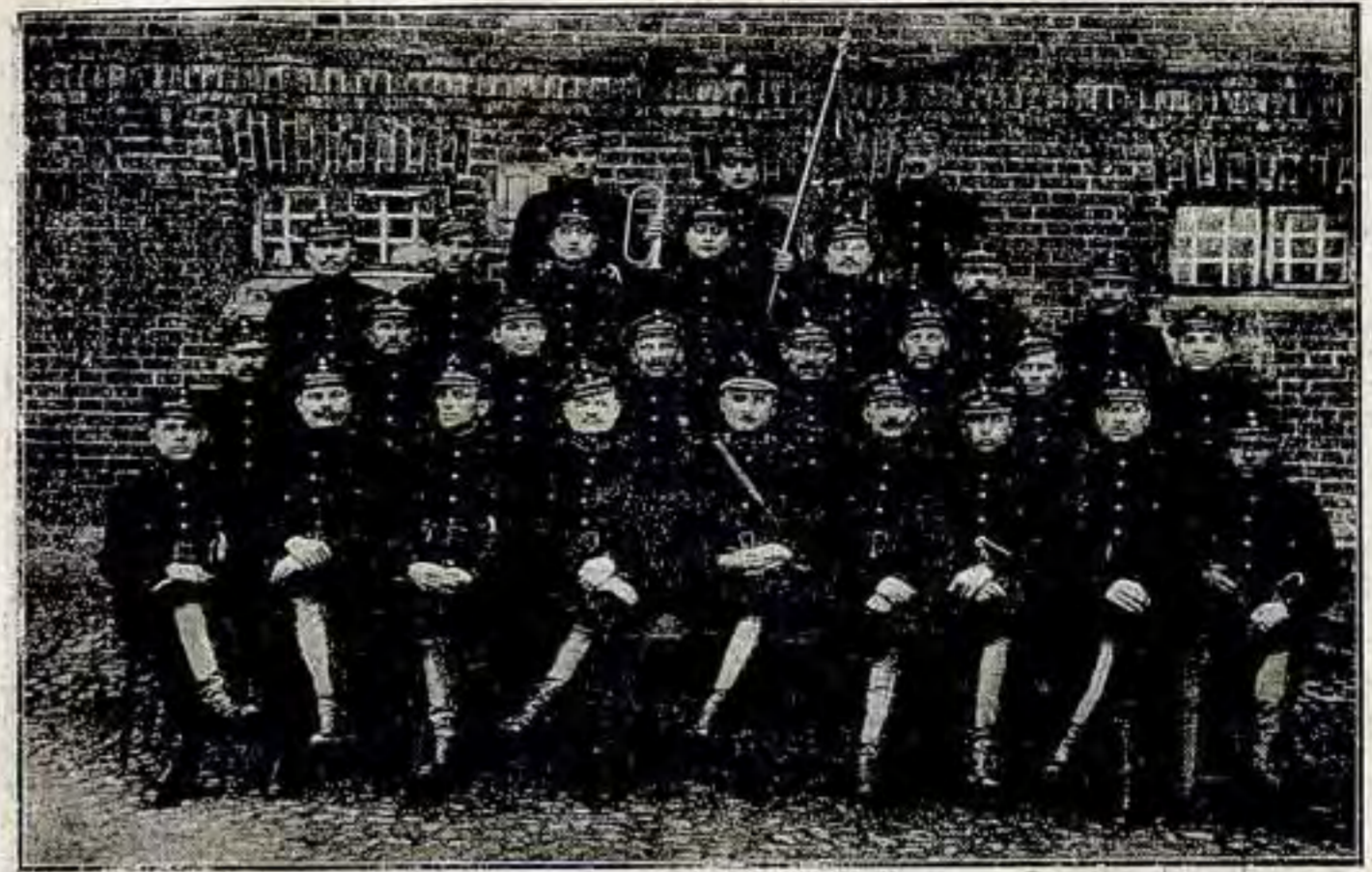
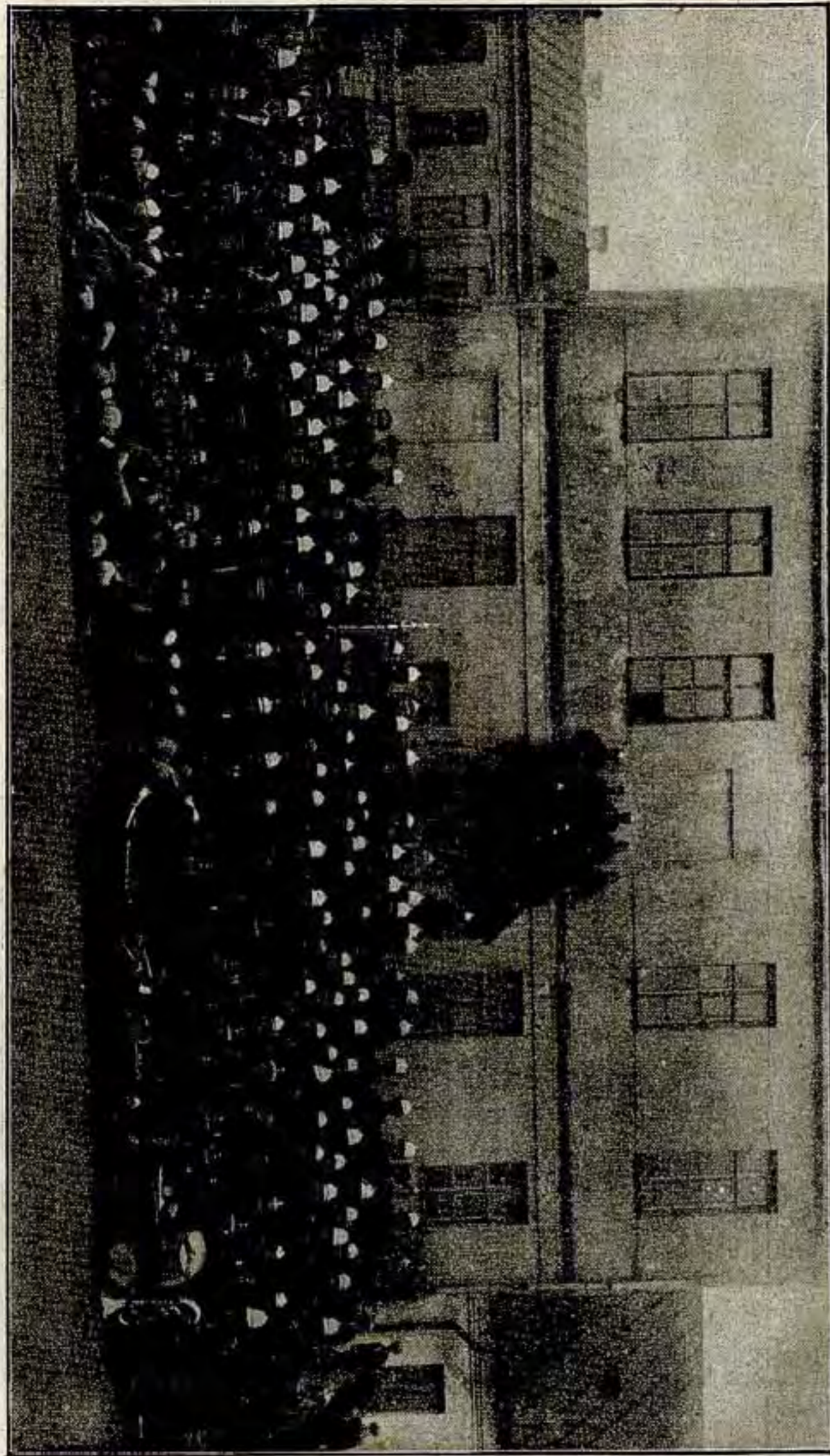
Białystok — Straż Ochotnicza. Członkowie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.



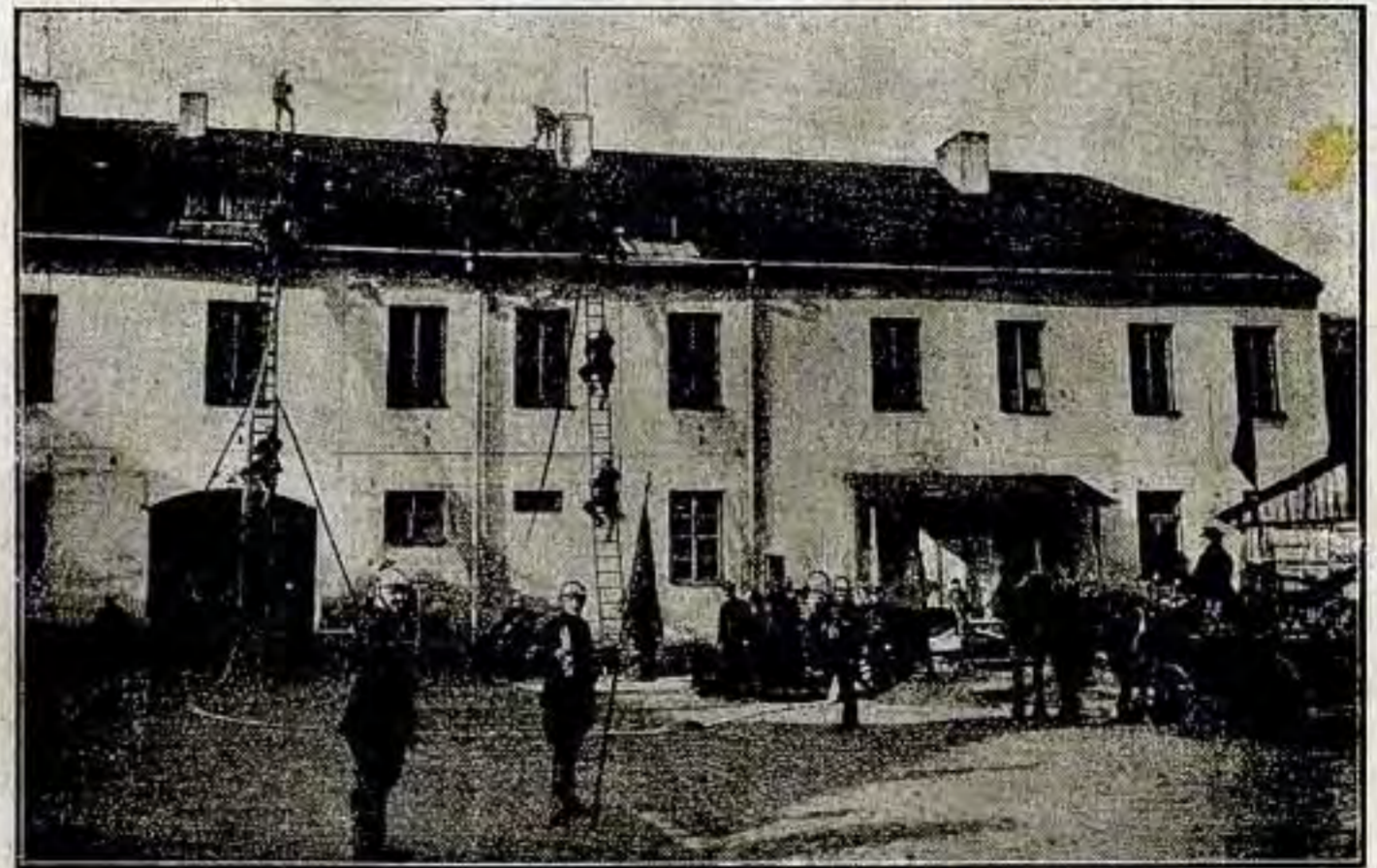
Białystok — Straż Ochotnicza, Członkowie Rady Sztabowej.



Białystok — Straż Ochotnicza w pogotowiu bojowym.



Białystok — Straż zawodowa. Komenda i członkowie Korpusu.



Białystok. — Straż zawodowa w czasie ćwiczeń.



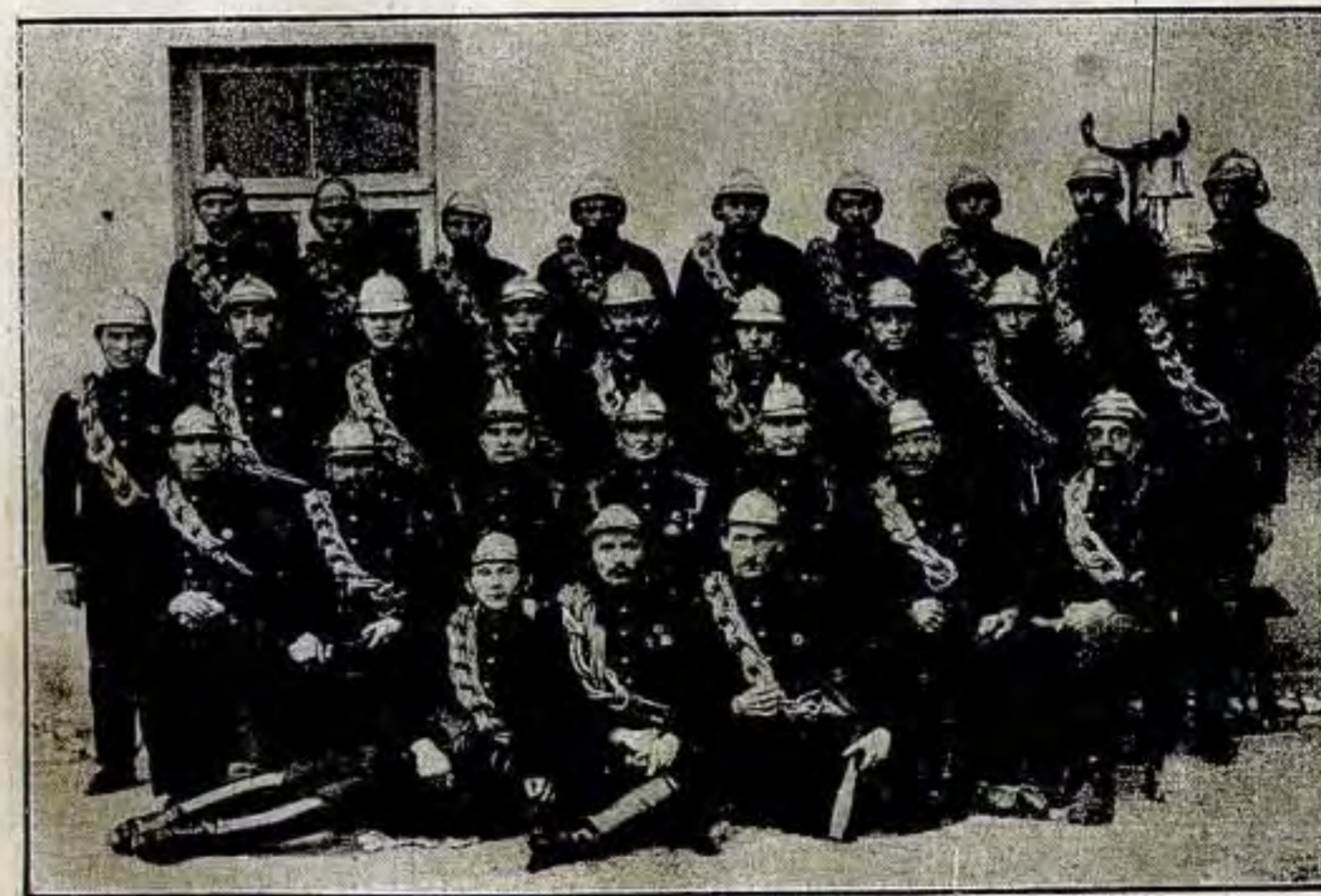
Suwałki. Członkowie Rady Sztabowej.



Suwałki. Zarząd i członkowie Korpusu.



Grodno — Straż Ochotnicza. Zarząd i Członkowie Korpusu.



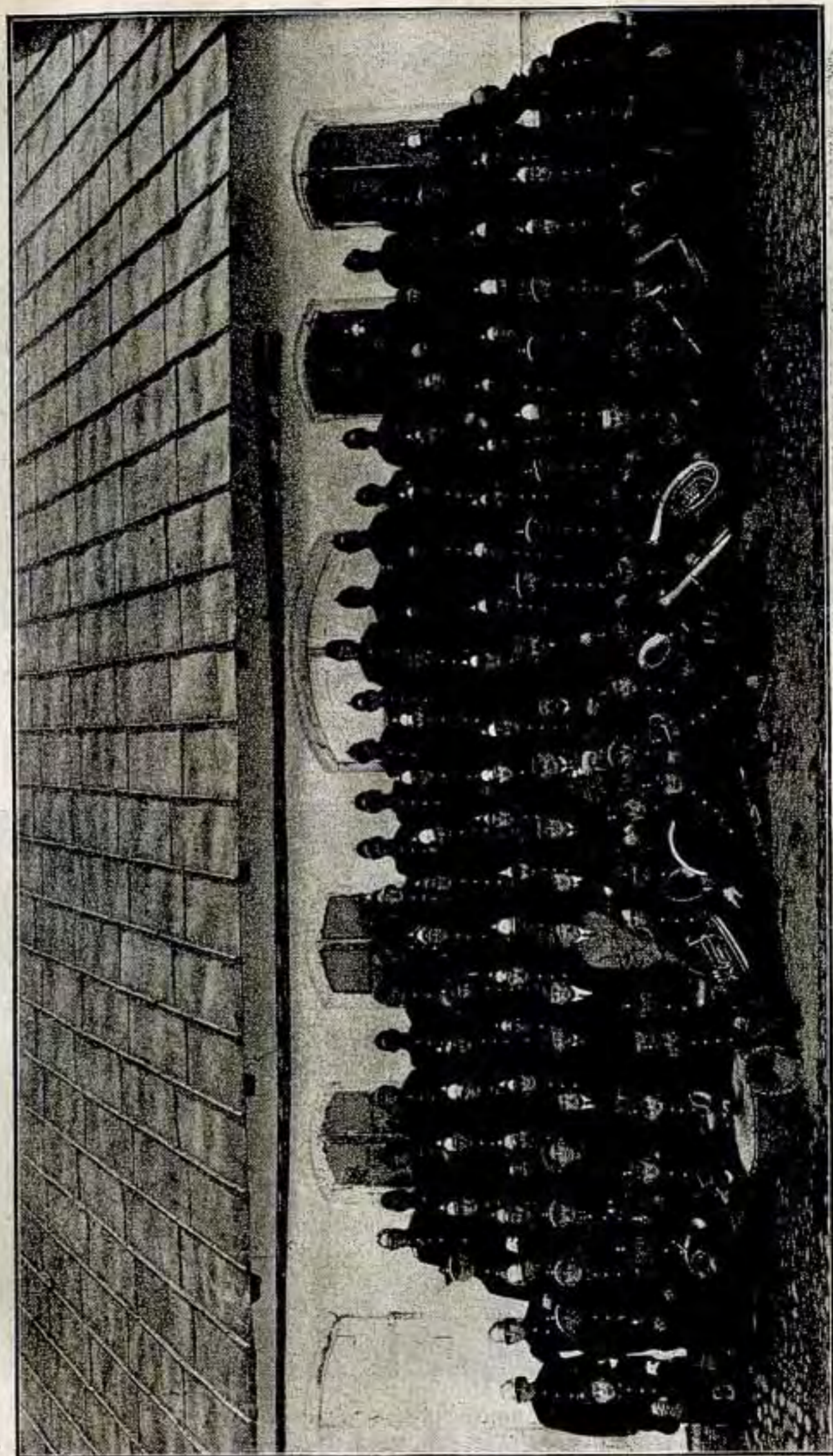
Grodno — Straż Ochotnicza. Oddział toporników.



Grodno — Straż zawodowa, Prezydjum miasta, delegaci członkowie Korpusu.



Grodno—Straż zawodowa. Uroczystość dekorowania członków Korpusu znakami za wysługę lat.



Augustów — Zarząd, Rada Sztabowa i Członkowie Korpusu.



Grajewo. Członkowie Zarządu.



Grajewo. Członkowie Rady Sztabowej.



Grajewo. Rada Sztabowa i Członkowie Korpusu.



Wys. Mazowieckie. Rada Sztabowa i Członkowie Korpusu.

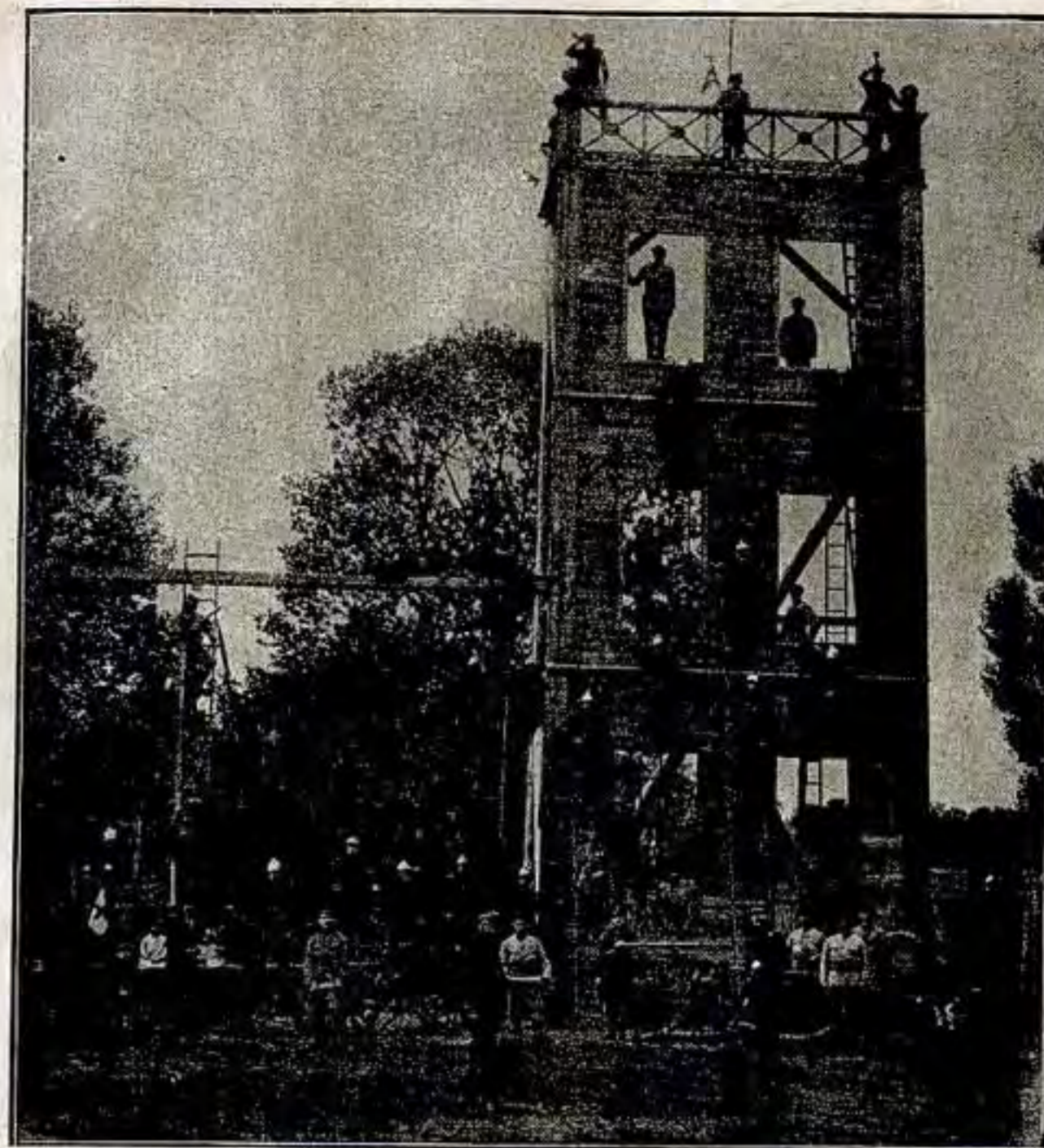




Wys. Mazowieckie. Członkowie Zarządu.



Wys. Mazowieckie. Członkowie Rady Sztabowej.



Grajewo. Członkowie Korpusu podczas ćwiczeń.



Wys. Mazowieckie. Członkowie Korpusu podczas ćwiczeń.



Supraśl, pow. Białostocki. Rada Sztabowa Członkowie Korpusu.



Supraśl, pow. Białostocki. Ćwiczenia Straży.



Białostok — Państw. Fabr. Wyr. Tyt. Członkowie Korpusu.



Wasilków, pow. Białostocki. Zarząd i Członkowie Korpusu.



Choroszcz—pow. Białostocki. Zarząd i Rada Sztabowa.



Choroszcz—pow. Białostocki. Zarząd i członkowie Korpusu.



Zabludów, pow. Białostocki. Członkowie Zarządu i Rady Sztabowej.



Zabludów, pow. Białostocki. Zarząd i członkowie Korpusu.



Goniądz, pow. Białostocki. Członkowie Zarządu.



Knyszyn, pow. Białostocki. Zarząd i Członkowie Korpusu.



Goniądz, pow. Białostocki. Członkowie Korpusu.



Bacieczki, pow. Białostocki. Zarząd i Członkowie Korpusu.



Michałow, pow. Białostocki. Zarząd i członkowie Korpusu.



Chraboły, pow. Białostocki. Zarząd i członkowie Korpusu.



Tykocin – pow. Wys. Mazowiecki. Zarząd i członkowie Korpusu.



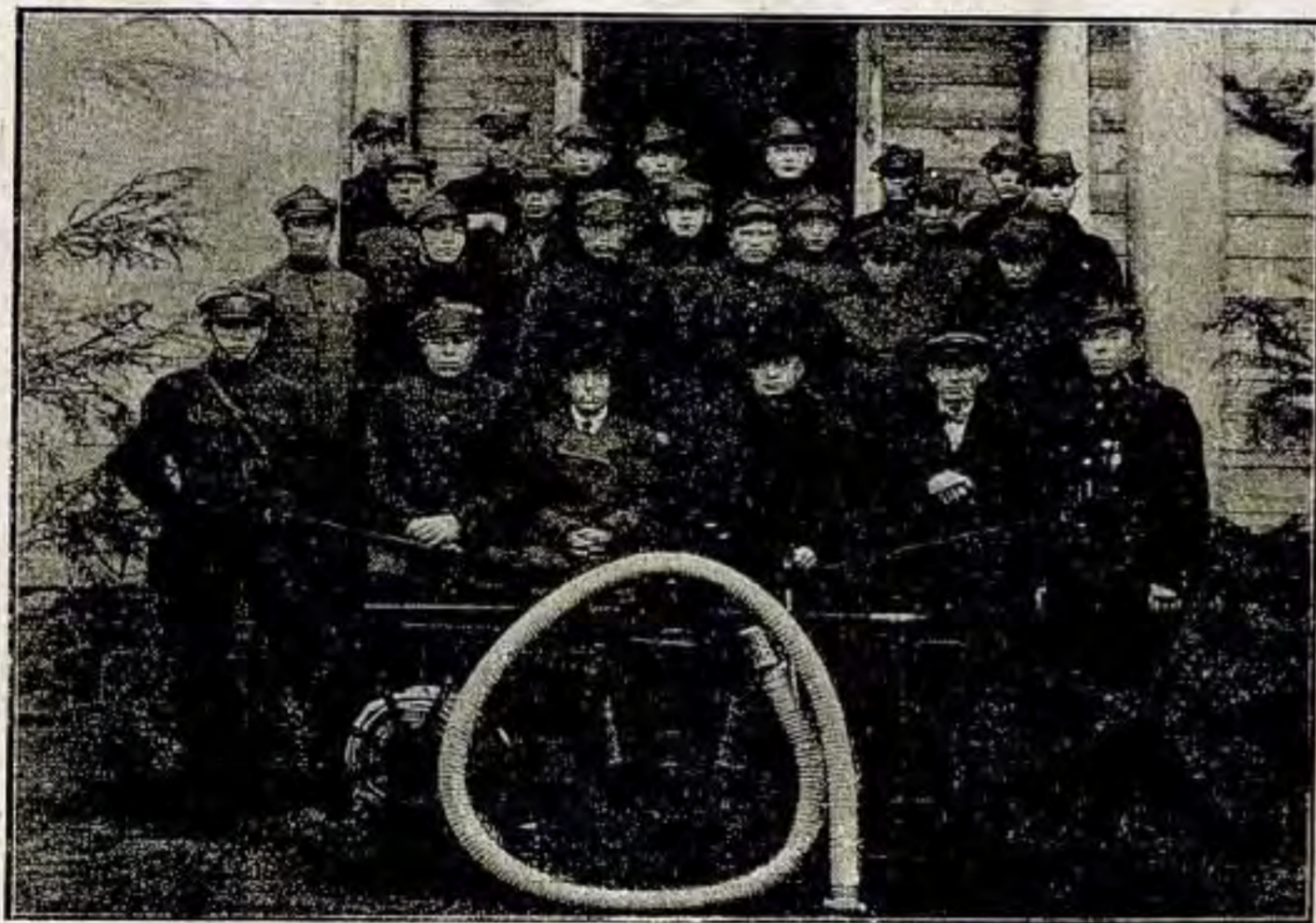
Duże Dobrzyniewo – pow. Białostocki. Zarząd i członkowie Korpusu.



Raczków—pow. Augustowski. Zarząd i członkowie Korpusu.



Sopoćkinie—pow. Augustowski. Zarząd i członkowie Korpusu.



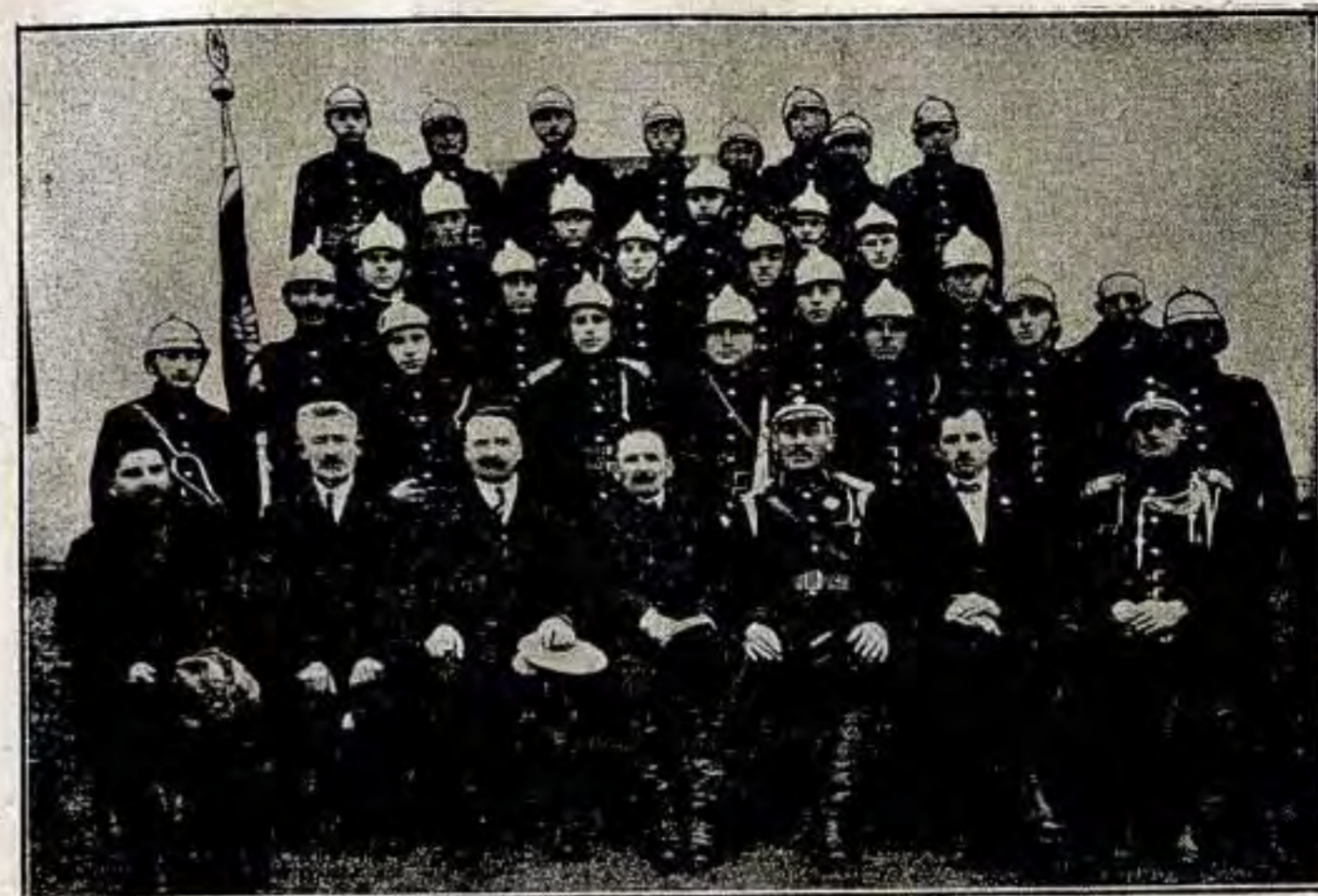
Lipsk—pow. Augustowski. Zarząd i członkowie Korpusu.



Holyńska—pow. Augustowski. Zarząd i członkowie Korpusu.



Bielsk Podlaski. Zarząd i członkowie Korpusu.



Ciechanowiec, pow. Bielsk Podlaski. Zarząd i Członkowie Korpusu.



Siemiatycze, pow. Bielsk Podlaski. Zarząd i członkowie Korpusu.



Brańsk, pow. Bielsk Podlaski. Zarząd i Członkowie Korpusu.



Rudka, pow. Bielsk Podlaski. Członkowie Zarządu i Rady Sztabowej.



Rudka, pow. Bielsk Podl. — Zarząd i członkowie Korpusu.

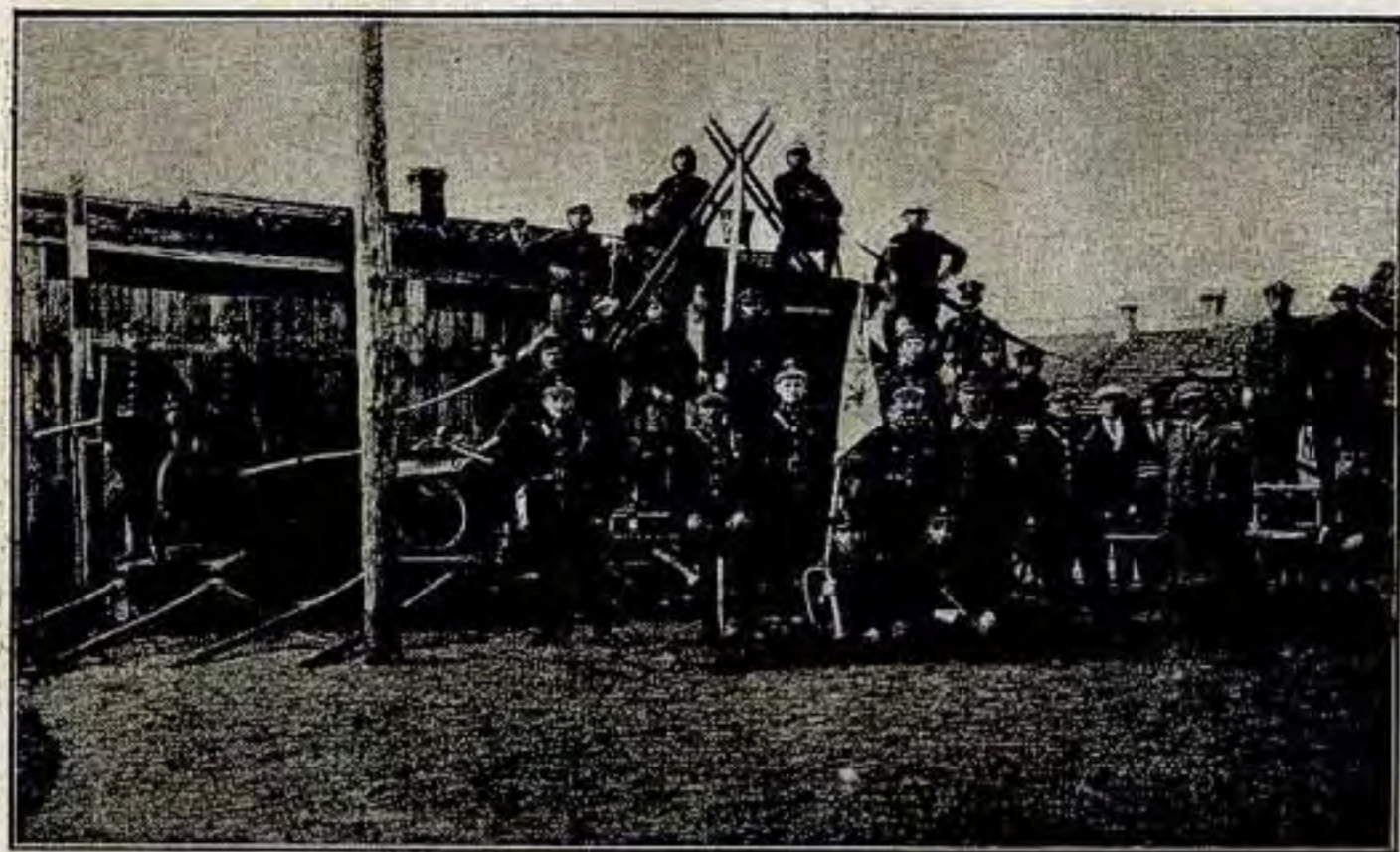


Krupice—pow. Bielsk Podlaski. Zarząd i członkowie Korpusu



Boćki, pow. Bielsk Podlaski. Zarząd i członkowie Korpusu.





Jeziory – pow. Grodzieński. Rada Sztabowa i członkowie Korpusu.



Skidel – pow. Grodzieński. Zarząd i członkowie Korpusu.



Wołkowysk. Powiatowy Kurs Pożarnictwa w r. 1926.



Wołkowysk. Komenda i orkiestra straży pożarnej ochotniczej.



Swistocz, pow. Wołkowyski. Zarząd i członkowie Korpusu.



Pieski, pow. Wołkowyski. Rada Sztabowa i członkowie Korpusu.



Sokółka. Członkowie Rady Sztabowej



Sokółka. Zarząd i członkowie korpusu.



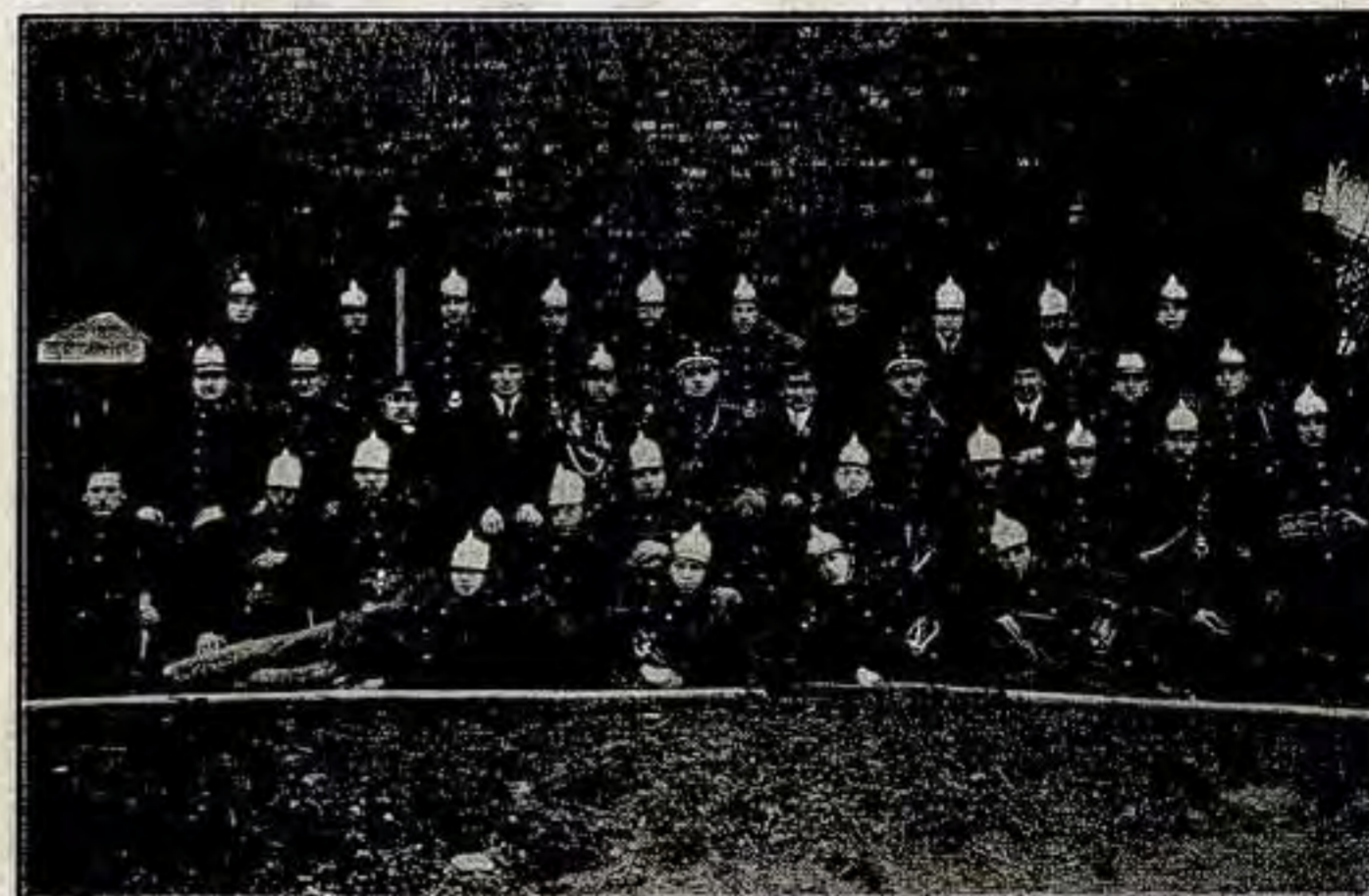
Suchowola, pow. Sokólski. Zarząd i członkowie Korpusu.



Bogusze, pow. Sokólski. Zarząd i członkowie Korpusu



Dąbrowa Wielka, pow. Wys. Mazowiecki. Członkowie Rady Sztabowej.



Dąbrowa Wielka, pow. Wys. Mazowiecki. Zarząd i członkowie Korpusu.



Ostrów Maz. Zarząd i członkowie Korpusu na tle remizy.



Czuraj, pow. Ostrów Maz. Rada Sztabowa i członkowie Korpusu.



Nur—pow. Ostrowski. Zarząd i członkowie Korpusu.



Jelonki—pow. Ostrowski. Zarząd i członkowie Korpusu.



Wąsewo—pow. Ostrowski. Zarząd i członkowie Korpusu.



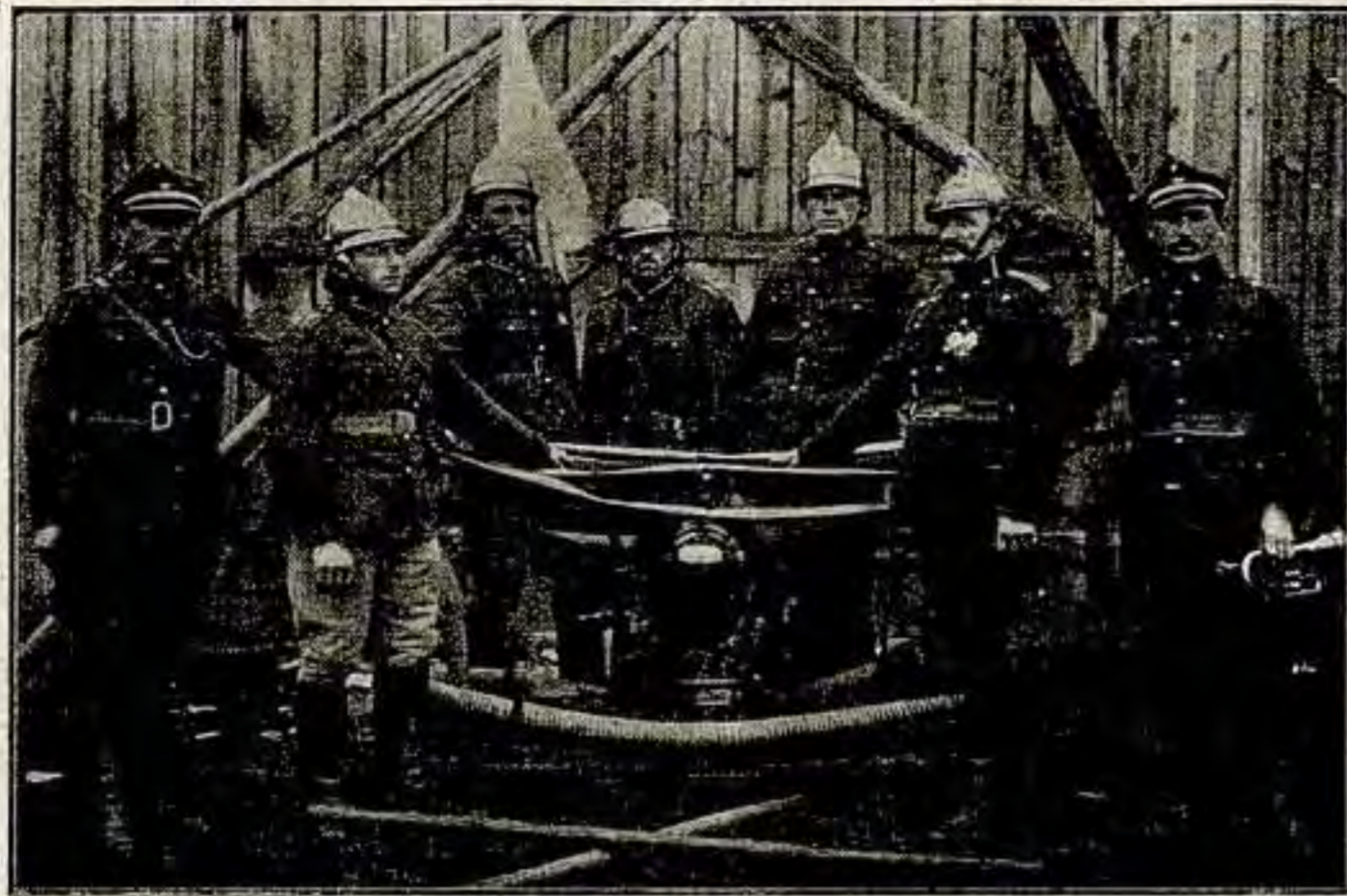
Malkinia—pow. Ostrowski. Zarząd i członkowie Korpusu.



Ostrołęka. Zarząd i członkowie Korpusu.



Laski, pow. Ostrołęcki Zarząd i członkowie Korpusu.



Kadzidło, pow. Ostrołęcki. Członkowie Rady Sztabowej.



Troszyn—pow. Ostrołęcki, Zarząd i członkowie Korpusu.



Kadzidło, pow. Ostrołęcki, Zarząd i członkowie Korpusu.



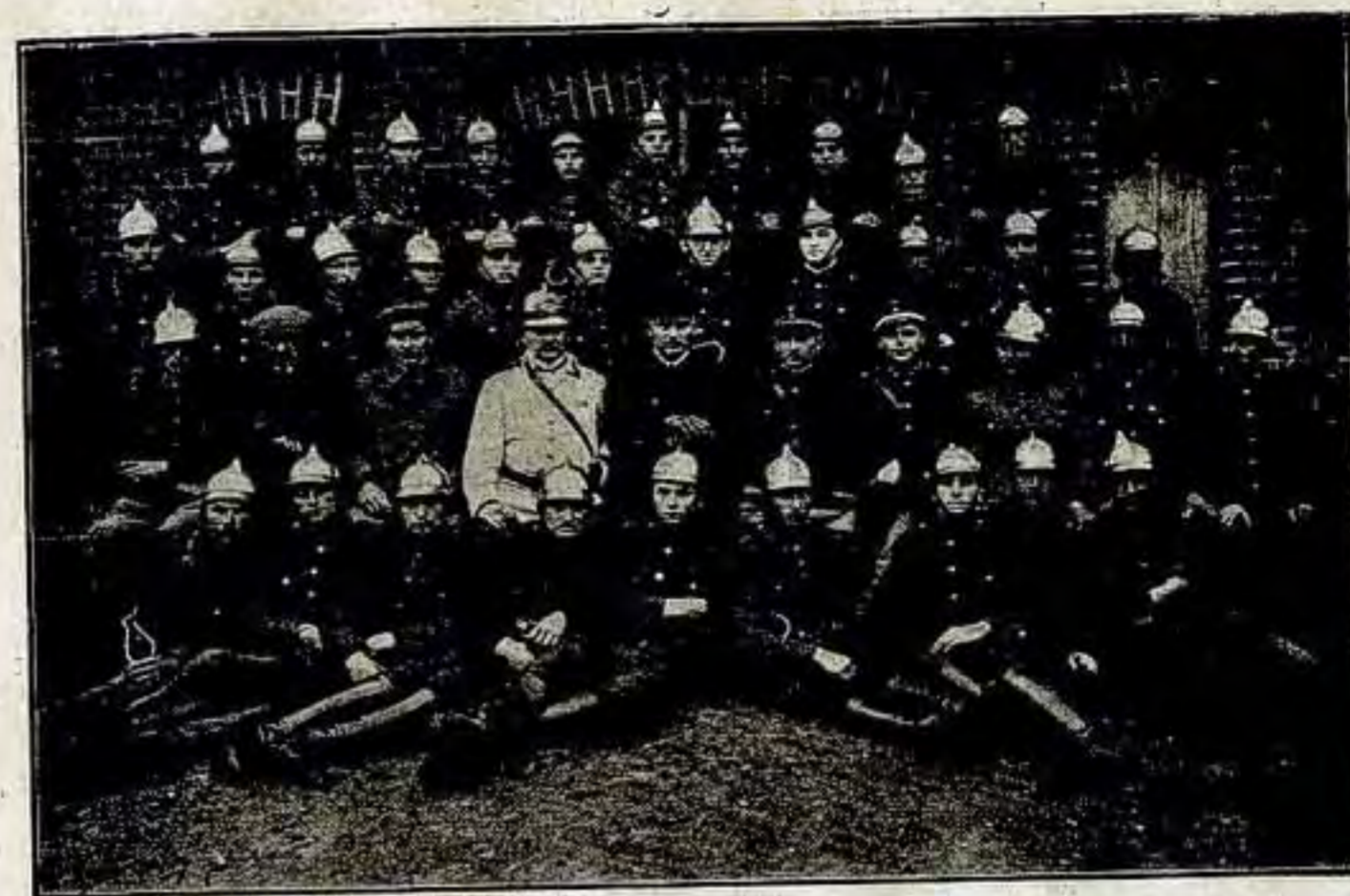
Piski pow. Ostrołęcki, Zarząd i członkowie Korpusu.



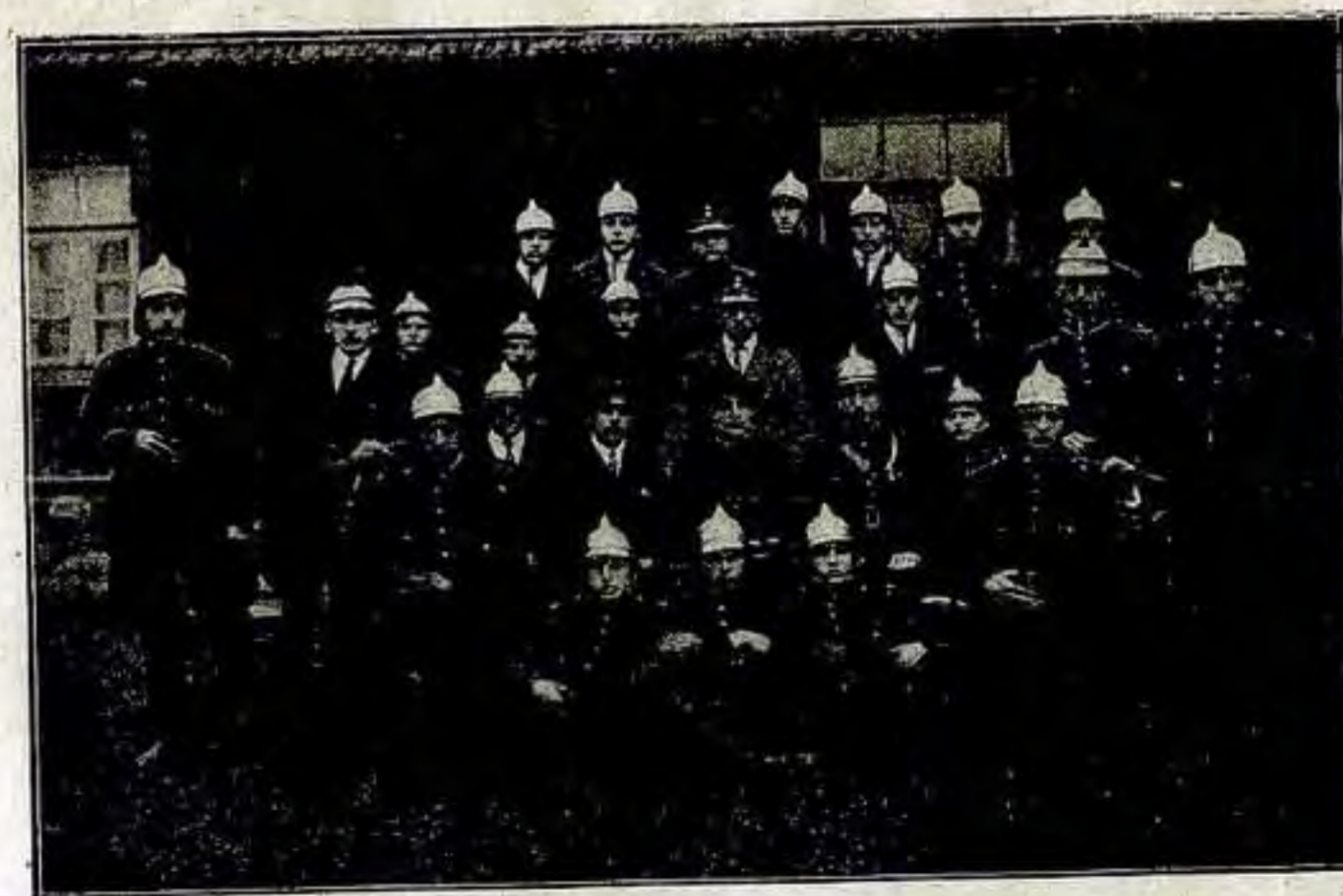
Kolno. Zarząd i członkowie Korpusu. Kurs pożarniczy w r. 1925.



Łomżyca—pow. Łomżyński. Zarząd i członkowie Korpusu.



Zambrów, pow. Łomżyński. Zarząd i Członkowie Korpusu.



Lubotyń, pow. Łomżyński. Zarząd i Członkowie Korpusu.



Rutki—Kossaki, pow. Łomżyński. Zarząd i członkowie Korpusu.



Śniadowo—pow. Łomżyński. Rada Sztabowa i członkowie Korpusu.

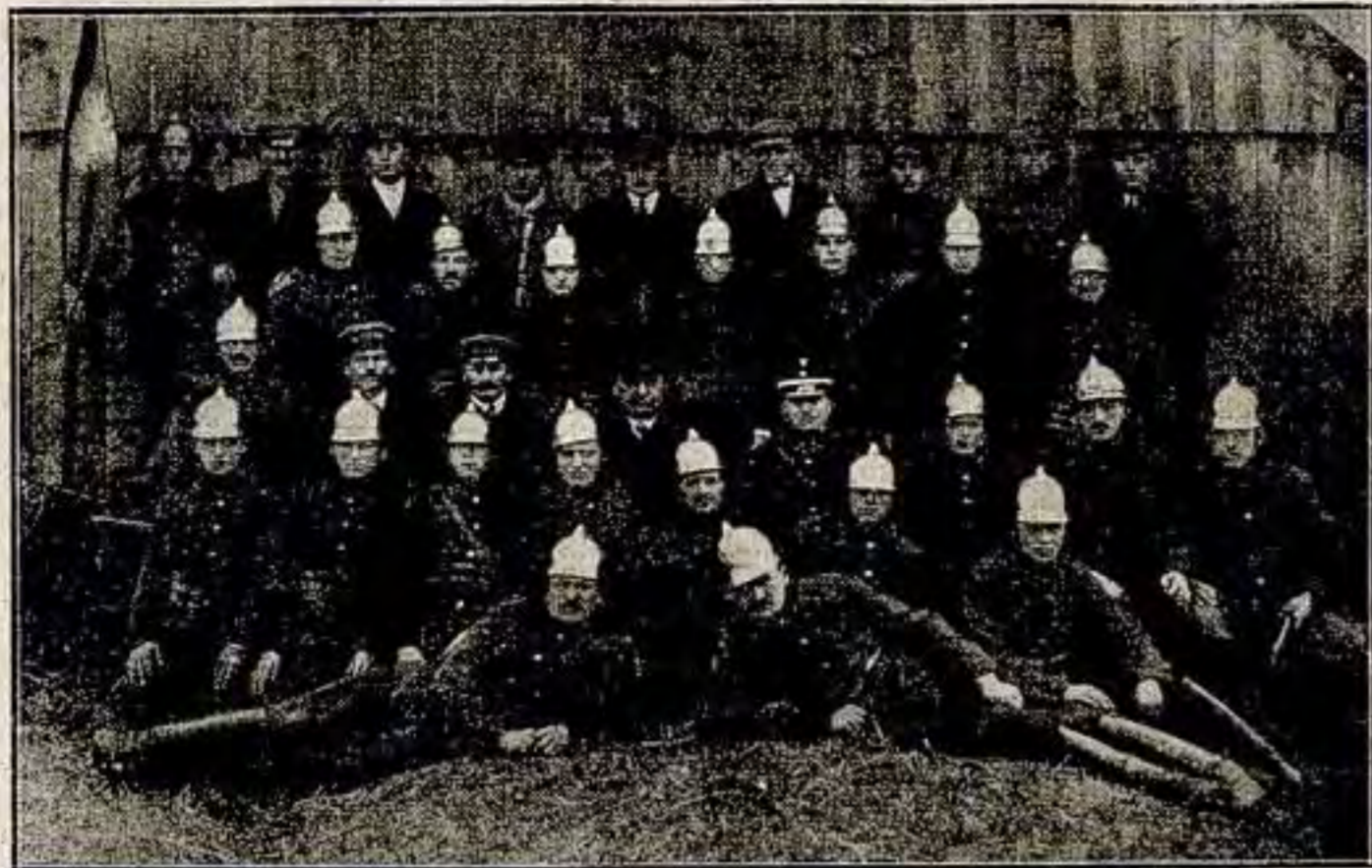


Szczuczyn, Zarząd i członkowie Korpusu.



Rafałówka—pow. Białostocki. Zarząd i członkowie Korpusu przy budowie  
remizy strażackiej.





Świętek Wielki, pow. Wys. Mazowiecki. Zarząd i Członkowie Korpusu.



Rajgród, pow. Szczuczyński. Zarząd i Członkowie Korpusu.



Nowogród—pow. Łomżyński. Zarząd i członkowie Korpusu.  
Uroczystość poświęcenia remizy.



# POLECAMY

bardzo poważne książki dla IZRABLITÓW:

1) **O przyjściu Mesjasza (Jesus is Coming);**  
2) **Jak mamy Jego poznać (How shall we know Him);**

3) **Bóg i Jego Świat (God and His Universe);**  
znakomitego uczonego **D-ra Wm. E. Blackstone**  
w przekładzie na język żydowski Pastora **P. Gorodishz**  
również **STARY I NOWY TESTAMENT.**

**Wszystko to można nabyć w Misji,  
w Białymstoku, ul. Św. Rocha № 25.**

Podajemy niżej wyciąg ze str. 35—36 żydowskiego tłumaczenia książki „O Przyjściu Mesjasza”:

„Proszę pomyśleć o tych wszystkich prorocत्वach, które tak wyraźnie opisywały Jego cierpienia, a które to spełniły się na Nim w zupełności. Są one silną obroną prawdy, jaka jest objawiona w słowie Bożem.

Narodzony z panny (Iz. 7, 14).

W Betleemie (Mich. 5, 2).

Wymordowanie niemowląt (Jer. 31, 15).

Wezwanie z Egiptu (Ozeasz 11, 1).

Namaszczony Duchem (Iz. 11, 2).

Jego wjazd do Jerozolimy (Zach. 9, 9).

Opuszczony przez przyjaciół (Ps. 41, 10. Ps. 55, 13-14).

Opuszczony przez uczeni (Zach. 13, 7).

Sprzedany za trzydzieści srebrników (Zach. 11, 12).

Garniarza ziemia kupiona (Zach. 11, 13).

Pluto nań (Iz. 50, 6).

Kości Jego nie łamano (Ex. 12, 46. Ps. 34, 20).

Pojony octem i żółcią (Ps. 69, 22).

Ręce i nogi przebito, szaty rozdzielono (Ps. 22).

Ubogi, cierpiący, zraniony, zabity, utrapiony, cierpliw, mąż boleści, umarły (Iz. 53).

Wszystkie powyższe prorocत्वa spełniły się, gdy Jezus przyszedł na ziemię, jako obiecany Mesjasz”.

DZIAŁ NIEOFICJALNY.

**SKOROWIDZ FIRM WEDŁUG BRANŻ,  
ORAZ OGŁOSZENIA.**

## SIKAWKI

BECZKI, WOZY, WĘZE, KASKI, PASY, TOPORY, LINKI, POCHODNIE, DZWONY I T.P. SYRENY ALARMOWE

i wszystko dla Straży poleca ze składu  
**WACŁAW ŁUKASIEWICZ**  
Warszawa, ul. Świętokrzyska 25. Tel. 502-45. Konto czekowe P. K. O. Nr. 10339.

Oryginalne szwedzkie wirówki  
**„REGO“ i „OLYMPIC“**

fabryki Salenius' Werkstäder A.-B. Baltic-Konzern  
Stockholm

Masielnice wyrobu krajowego i zagranicznego

Kompletne urządzenia mleczarni,

wszystko do zapędu ręcznego i mechanicznego

Wielka składnica wszelkich części zapasowych

Generalni zastępcy na całą Polskę:

**Firma Richter & Robert, Gdańsk - Poznań**

Oddział w Poznaniu ul. Św. Marcina 41

główna składnica i warsztaty reparacyjne ul. Dąbrowskiego 32

(jedyne warsztaty specjalne na całą Polskę)

Tel. 6181 i 6179. P. K. O. Poznań 207166. P. K. O. Warszawa 160248.

**12 miesięczny kredyt na raty. 10 lat gwarancji.**

Na województwo Białostockie, Inspektor A. RUCIŃSKI  
w Białymstoku ul. Polna 7.

**Pierwszorzędna Restauracja**

przy

**Hotelu „RYTZ“**

Pod nowym zarządem

BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego № 2.

**Wieczorowy Bar-Dancing Amerykański. Godziennie Koncert.**  
Zarząd.

„Dziennik Białostocki“

Redakcja: Rynek Kościuszki  
№ 1, tel. 63.

Administracja: Legionowa 1,  
tel. 11.

„Dos Naje Lebni“

Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja:  
Białystok, Kilińskiego 17,  
telefony: 1-94; 4-04; 3-96.

**Zarząd dóbr ROŚ**

pow. Wołkowyskiego

**Adama hrabiego Branickiego.**

**Apteki i składy Apteczne.**

KURŶYCKICH B-ci L. i J.  
Apteka

Białystok, Sienkiewicza 34.  
Wykonuje analizy lekarskie.

Wolski Aleksander, Wołkowysk.

ZELKIN M.

prowizor formacji  
Białystok, Lipowa 6  
tel. 6-29.

**APTEKA**

**Oswalda Gessnera**

BIAŁYSTOK,

ul. Lipowa № 18.

Telef. 7-89.

Powiatowa Kasa Chorych w Białymstoku. Ogł. IV str.

**Banki**

Bank Kupiecki w Grodnie.  
Ogł. str. XI.

Bank Ludowy Spółdzielczy w Krynkach, sp. z ogr. odp.

Bank Udziałowy w Goniądzu.

Bank Ziemiański, oddział w Łomży. Ogł. str. XI.

Centralny Bank Ludowy, Spół. Żyd. w Wilnie oddz. w Białymstoku.

Kasa Spółdzielcza z odp. nieogr. w Trzciannem. Ogł. str. XI.

Kasa Spółdz. przemysłowców Łomżyńskich z nieogr. odp., Łomża. Ogł. str. XI.

Przemysłowo-Handlowy Bank, sp. z ogr. odp., Białystok.

Spółdzielczy Bank Ludowy w Goniądzu. Ogł. str. XI.

**Browary.**

„Dojlidy“ Jerzego ks. Lubomirskiego. Dojlidy. Ogł. II okł.

Margolis I., Grodno. Ogł. str. II.

**Biura podań.**

**BIURO PODAŃ**

oraz

**Handlowo-Informacyjne**

a) sporządza podania (osobliwie w sprawach obywatelstwa wojskowych, przemysłowych i wodnych).

b) wykonuje tłumaczenia z języków rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego oraz serbsko-kroackiego.

Właściciel: G. Chądzyński

b. st. ref. Urz. Wojewódzkiego

Adres biura:

Białystok — Warszawska 23  
(w podwórzu na lewo).

**Budowlane przedsiębiorstwa i materiały.**

„Budowa“, Sp. z ogr. odp. Białystok. Ogł. str. IX.

Frąckiewicz Józef, Nowogród. p. Łomża.

**JÓZEF HEGNER**

Fabryka wyrobów cementowych, betonowych i mozaikowych.

Przedsiębiorstwo studzien, kanalizacji, mostów i domów z pustaków betonowych

p. Ostrów Łomżyński  
st. kol. Komorowo.

Igła B., Białystok. Ogł. str. X.

Łozowski A., Białystok.

Ogł. str. X.

**L. MARCINOWSKI**

Wytwórnia

**Wyrobów Cementowych**

w Myszyńcu, z Łomżyńskiej.

Poleca wszelkie materiały budowlane jako to: dachówka, kregi studzienne, pustaki do budynków, kregi do mostków, słupy, pomniki, cegłę, wapno i kafle. **Ceny kosztorysy na żądanie.**

W. Miller, Bielsk-Podl. Ogł. str. IX.  
Roleder A., Białystok.

Ogł. str. X.

Wejner M. i S-wie, Łapy.

Ogł. str. IX.

### Cukiernicze wyroby.

Fabryka Cykiereków, A. Oskard,  
Białystok, R.-Kościuszki 41.

### Elektryczność.

Białostockie T-wo Elektryczności,  
Sp. Akc. Ogl. str. III.  
Krauze Adolf, Zakład Elektrotechn.,  
Białystok, Sienkiewicza 7.

### Farbiarnie.

Gincberg N., Białystok.  
Ogl. str. XIV.  
Welter B-cia Al. i Ar., Białystok.  
Ogl. XVI str.

### Farby.

K. Bubrik, Skład farby i przetwory  
chemiczne, Białystok, Lipowa 1.

### M. O. KRYŃSKI

Farby anilinowe  
Białystok, Lipowa 1.

Olsza B-cia, Lipowa 4.

### Felczerzy.

Ozder I., Starszy felczer,  
Białystok, Lipowa 23, tel. 8-33.

### Futra.

Skład futer syberyjskich  
i amerykańskich  
**SNARSKI JAKÓB**  
Białystok, Lipowa 1.

### Garbarnie.

A. Aleksandrowicz, Elektr.  
fabryka skór, egzystuje od 1897  
roku, Białystok, Sjonska 4.

Aleksandrowicz P., Białystok,  
Kijowska 9.  
Epsztejn Lejmo, Białystok, Kijowska  
10.

Garbarnia skór podeszwianych  
**G. FINK**  
Suwałki, ul. 1 Maja 43.

Bekker Ch., Białystok.  
Ogl. XII str.

Fabryka garbarska  
**Ch. Finkielsztejn**  
Białystok, ul. Rabińska 15.  
Telef. 4-05.

Garbarnia  
**I. Goldberg**  
Białystok, Fabryczna 24  
Tel. 11-94.

Myszkowski M., Suwałki, ulica  
1 Maja 41.  
Szmusz A., Białystok.

Ogl. XII str.  
R. Myszkowski Garbarnia  
podeszwiana, Suwałki, ul. Ciesielska  
№ 17.

Pławski J., Białystok, ul. Fabryczna  
49.

Zeff J., Suwałki, ul. Ciesielska  
№ 26.

### Grzebieni.

Pochaczewski I., Białystok, ul.  
Fabryczna 39.

### Kafle.

Dajcz Sukcesorowie Siemiaty-  
cze. Ogl. str. IX.  
Kucharski J., Białystok.  
Ogl. str. X.

Mańkowski M. i Sznajderow-  
ski J., Białystok, Stenimska 29.

M. Szczupak i D. Czaczkowski,  
Białystok, Poleska 11.

### Kluby.

Myśliwsko-Wioślarski Klub w  
Ostrołęce.

„Ognisko”, Białystok, Sienkiewicza  
1, tel. 3-24.

„Ognisko” T-wo w W.-Mazowieckiem.

Klub Szachowy, Białystok, Warszawska  
19, tel. 2-01.

### Koldry.

Puniański S., Białystok, Lipowa  
16, tel. 5-97.

### Krawieckie zakłady.

**N. ORKIN**  
pracownia krawiecka  
Białystok,  
ul. Sienkiewicza 12.

Winnik J., pierwszorzędna pracownia  
krawiecka, Białystok, Lipowa 11  
(w podwórzu).

### Leśny przemysł.

Ajzensztadt Ch., Białystok.  
Ogl. VIII str.  
Birger G. i Kaczalski I., tartak,  
Białystok. Ogl. VIII str.

Chazan H., Supraśl, Ogl. VIII str.

Leśny przemysł  
Dańczyk M., Gotlib G.  
i Siemiatycki  
Supraśl.

Ejlander I., Suwałki.  
Ogl. str. IX.  
Fischer A., tartak Wasilków i  
Majówka. Ogl. VI str.

Jaglom B., Białystok.  
Ogl. VIII str.  
Jogli G., Grodno. Ogl. str. VII.

**KAHN i REJSKIND**  
przemysł leśny, sp. z ogr. odp.  
Białystok, Kupiecka 1,  
tel. 2-92.  
Adres telegr.: „Kare”.

Krugman B-cia M. i T., Dom  
Handlowy Białostocki Przemysł  
Leśny, Fabryczna 27-a. Ogl. str. VII.

Krygier A., Augustów.  
Ogl. str. IX.  
„Las”, Grodno. Ogl. str. VII.  
„Lewil”, Białystok. Ogl. str. VI.  
„Lipowiec”, Augustów.  
Ogl. VIII str.

„Netta”, Augustów. Ogl. str. VIII.  
Nowik M., Białystok, Kilińskiego  
9, tel. 4-31.  
Oppenheim H., Suwałki Kościuszki  
91-a.  
Perec D., Grodno, Ogl. str. X.

Rothert Ryszard i S-ka, Su-  
praśl.

Rozental M., Białystok.  
Ogl. str. VII.  
„Sosna”, Sp. z ogr. odp., Grodno.  
Ogl. str. VII.

**STOLECKI AUGUSTYN**  
Tartak i Stolarskie Zakłady,  
Ostrołęka.

„Zelwianka” tartak, Zelwa.  
Ogl. VIII str.

### Loterje Państw. Kolektury.

W jednej chwili możesz zmie-  
nić twój los

Szczęście przyniesie Ci los  
z kolektury egz. od 1880 r.

### O. MAREJNE

Grodno, ul. Rydza-Śmigłego № 16  
telefon 207.

Konto czekowe P. K. O. 80.679.  
Duży wybór szczęśliwych  
numerów.

### Majątki.

Zarząd dóbr Roś. A. hr. Bran-  
nickiego,  
Kawelin M., Rafałówka.  
Ogl. VI str.

**ZACHERT baron Konstancy**  
Supraśl.

### Manufaktura.

Becker E. i S-ka, Sp. Akc., Bia-  
łystok. Ogl. str. XV.

Finkiel S., fabryka sukna, Bia-  
łystok, ul. Łąkowa 2.

Gródecka Wełniana Manufaktu-  
ra, Sp. z ogr. odp. Ogl. XV str.

„Industria”, Dom Towarowy,  
Białystok. Ogl. str. XIV.

### Kahan i Agurtin

Sukno i surowce,  
Białystok, Lipowa 33,  
tel. 3-13.

Knyszyńscy B-cia, Białystok,  
fabryka sukna. Ogl. str. XIV.  
Londyński i Złotołow, Białystok.  
Ogl. XVI str.  
Markus Jakób A. B., fabryka  
sukna i kołder, Białystok, ogl. XIV.  
Notowicz G. i Wygodzki L.,  
Białystok. Ogl. XVI str.  
Ogl. str. XIV.  
Nowik C. i S-wie, Białystok.  
Ogl. str. XIV.  
Repelski L. i S-wie, Gródek.  
Ogl. XVI str.  
Silberblata W. i Synowie, fa-  
bryka sukna i kołder, Białystok,  
Białostoczańska 7. Ogl. str. XV.  
Sokół A. i Zylberfenig I., Bia-  
łystok. Ogl. str. XIV.  
„Suknopol“, Białystok.  
Ogl. XVI str.  
Szpiro I. D., Białystok, Sienkie-  
wicza 42.  
L. Tabaczyński, Białystok.  
Ogl. XVI str.  
Welter B-cia Al. i Ar. Białystok.  
Ogl. XVI str.

#### **ZYLBER M.**

Fabryka Sukna, Białystok  
telef. 1-59 i 5-59.

#### **Masarnie.**

Skład wędlin  
**Marjan Blusiewicz**

Kolno,  
Rynek Główny Nr. 50.

Garbolewski F., Kolno.  
Ogl. str. XIII.

#### **GINTER A.**

Białystok, Mazowiecka 48.

Jakubowski B., Łomża.  
Ogl. str. XIII.  
Jarema A., Białystok, Pałacowa 6  
Mazurkiewicz H., Białystok.  
Ogl. str. XIII.  
Pines Jakób, Białystok, Mo-  
stowa 23.

#### **Maszyny.**

Gotlib J., Białystok. Ogl. X str.

Orłowski M., Łomża.

Fabryka maszyn rolniczych  
**P. Paulański i J. Lusternik**  
Białystok, R.-Kościuszki 13.

#### **Mechaniczne zakłady.**

Warsztat Mechaniczny  
i odlewnia narzędzi rolniczych  
**W. Jureczuk-Winnicki**  
Białystok, ul. Stalowa 4  
(róg Knyszyńskiej) telef. 11-79.

Mikołajewski K., Grajewo.  
Ogl. str. IX.

#### **Młyny.**

Segał F. i Mejnzer w Wys.-Ma-  
zowieckiem.  
Smolińscy B-cia S. i B. Suwał-  
ki, Kalwaryjska 1, tel. 33.

#### **Mydło.**

E. Kotler, wyrób mydła, Biały-  
stok, Wileńska № 1.

#### **Nafta i smary.**

Skład komisowy Galicyjskiego  
Tow. Naftowego „Galicja“ Sp. Akc.  
we Lwowie, oddział Białystok,  
D. Tazman, ul. Równoległa № 1,  
tel. 4-26 i 3-95.

#### **Obuwie.**

J. Baran, Pracownia obuwia,  
Białystok, Rynek Kościuszki 29.  
Faust Jan, Białystok, Kilińskiego  
5.  
Siemiątycki, Szaja Pracownia  
obuwia Białystok, Rynek Koś-  
ciuszki 49.

#### **Olejarnie.**

Flikier, Atlasowicz i Olcha,  
Białystok. Ogl. str. XIII.  
Kagan i Kimche, Grodno, Ma-  
gistracka 5.

#### **Papier.**

Mozes Serok, Białystok, Lipo-  
wa 2, telef. 71.

#### **Piekarnie.**

Piekarnia Ela Duniec, Biały-  
stok, ul. Piotrkowska 2, filja ul.  
Żydowska 10. Poleca swoje wy-  
roby zawsze świeże.

Jarema A., Białystok, Pałaco-  
wa № 6.  
Mładek Józef, Białystok, Mic-  
kiewicza 38.

#### **Piwo.**

Cybulkin L., Zambrów.  
Ogl. str. XIII.  
„Dojlidy“ browar, J. Ks. Lubo-  
mirskiego, Dojlidy, ogl. II okł.  
Okocimskiego piwa skład, Bia-  
łystok. Ogl. str. XIII.

#### **Pogrzebowe przybory.**

Kornacki Kazimierz, Białystok.  
Ogl. str. X.

#### **Powozy.**

Gusiński I., Białystok, Krakow-  
ska 2.

#### **Restauracje.**

„Bar“ wł. M. Wicko, istnieje  
od roku 1900, Białystok, Sienkie-  
wicza 15.  
„Rytz“ Białystok. Ogl. str. 108.

#### **Rowery.**

Sud i Rynkiewicz, Białystok.  
Ogl. III okł.

#### **Sikawki.**

„Braun“ Warszawa. Ogl. IV okł.  
Herman Koebe (Luckenwalde)  
pod Berlinem. Ogl. V str.  
Łukasiewicz W., Warszawa, ogl.  
tytułowa działu branż.  
Składnica Straży Pożarnych, Sp.  
Akc., Warszawa. Ogl. IV okł.  
„Strażak“ Warszawa. Ogl. III okł.

#### **Skóry.**

Brener M. i E. Krawiecki, Bia-  
łystok, Szpitalna 14.  
Makowski Ch., Białystok.  
Ogl. XII str.

#### **Spożywcze artykuły.**

Calewicz R., Białystok, Kowień-  
ska № 3.  
Eppelbaum L., Suwałki.  
Ogl. str. XIII.  
London L., Białystok, Żydow-  
ska 13.  
„Produkt“ Sp. z ogr. odp., Bia-  
łystok, Giełdowa 1, tel. 9-70.  
Rozencejg I., Białystok, Za-  
menhofska 10.

#### **Stolarskie zakłady.**

Zakład Stolarsko-mechanicz-  
ny Sz. Miller, Białystok, Biało-  
stoczańska 5.

#### **Szczecina.**

Kołtan B., Białystok, ul. Kału-  
szyńska 8.

#### **Szkło.**

„Janina“ Huta szklana, Sp. Akc.  
Grajewo. Ogl. str. IX.

Skład Szkła aptecznego, Sz.  
Wajnsztejn, Białystok, Lipowa  
17, tel. 8-24.

Zjednoczone Huty Szklane, Sp.  
z ogr. odp. w Grodnie. Ogl. str. X.

#### **Szkoły.**

Gimnazjum Koedukac. D. Dru-  
skina w Białymstoku.  
Hebrajskie Gimnazjum Wyższe  
„Tachkemojny“ Białystok, Szła-  
cka 3.

Koedukacyjne gimnazjum J. Ze-  
ligmana, J. Lebenhafta i J. Dere-  
czyńskiego, Białystok, Sienkiewi-  
cza 4.  
Koedukacyjna Średnia Szkoła  
Handlowa w Grodnie. Ogl. str. II.

Rolniczo-ludowa szkoła. Supraśl.

#### **Tapety.**

Chajet J., Białystok. Ogl. VI str.

#### **Techniczne artykuły.**

I. Mezecbowski i L. Gorfajn,  
Białystok, Kupiecka 19, tel. 7-34.

Rubin Br., Białystok, Fabryczna № 19.

### Textilne surowce.

Mechaniczne warsztaty wyrobu odpadków bawełnianych i jutowych do czyszczenia maszyn

**A. ALBEK**

Białystok,  
Białostoczańska 30.

Kacenenbogen Sz., Białystok, Kijowska 8.

### Transportowe biura.

Juszk Urwicz, Kolno, Ogł. str. XI.  
„Energja”, Grodno, Plac Bato-  
rego 5.

Gordon i Perelzon, Białystok,  
Lipowa 38.

Solnicki D. M., Rogowski M. i  
S-ka, Białystok, Kupiecka 6, tel. 1-92.

Sommer Emil, Kolno, Ogł. str. XI.  
Schenker i S-ka, Ogł. XII str.

„Warrant” Białystok, Ogł. XII str.  
„Warszawski Record”, Białystok,  
Kupiecka 11, tel. 4-43.

### Tytoniowe wyroby.

Gliński P., W.-Mazowieckie,  
Ogł. str. XIII.

### Ubezpieczeń biura.

Białostockie T-wo Wzajemnych  
Ubezpieczeń, Ogł. str. XI.

„Patria”, Polsk. Tow. Asekur.  
i Reasek., Sp. Akc., Warszawa,  
Ogł. str. II.

„Piaś”, Sp. Akc. Ogł. VI str.

„Polonja” - Tow. Akc. Ubezp.,  
Ogł. str. IV.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń  
Wzajemnych, Ogł. str. III.

„Powszechna Asekuracja w Try-  
jeście”, Włoska Sp. Akc., Agentu-  
ra Białystok, Ogł. V str.

Warszawskie Towarzystwo Ubez-  
pieczeń, Sp. Akc. Ogł. str. I.

### Wata.

Fuks Kalman, fabryka waty,  
Białystok, Krzywa 22.

Dzierżawa Zakładów Przemys-  
łowych, A. Huberman i B. Serok  
w Łomży, Sp. z o. o.

„Owsiej Halpern” Białystok, ul.  
Fabryczna 9.

Żołandź Sz., Białystok, Stolim-  
ska 10.

### Węgiel.

„Berkowicz”, Sp. z ogr. odp.,  
Białystok, Dąbrowskiego 6.

### Węże parciane.

Inż. W. Izdebski i S-ka, War-  
szawa, Ogł. III okł.

### Wodociąg.

Spółka Akcyjna Wodociągu Bia-  
łostockiego, Zarząd ul. Pałacowa 2,  
tel. 1-19.

### Wódki, wina i likiery.

Niewodomski Zelik, Goniądz.

### Wstążki.

Hepner, Grajewo,  
Keller A., Białystok,  
Ogł. str. XIV.

### Zboże.

Jaczmienik i Rotenberg, Bia-  
łystok, Ogł. XII str.

„Zboże” Dom Handl.-Przemysł.,  
Białystok, Ogł. XII str.

### Żelazo i żelazne wyroby.

Fabryka Wyrobów Żelaznych  
**M. ASZKENAZY**

Białystok, Fabryczna 16, tel. 2-76  
Specjalność: okucia budowlane  
wszelkiego rodzaju.

„Białostocka Odlewnia Żelaza”  
Sp. z ogr. odp. Białystok,  
Ogł. str. IX.

Gotlib J., Białystok, Ogł. str. X.

Kupno i sprzedaż starego że-  
laza L. Janowski, W. Mazur i M.  
Pasynkowski, Białystok, Często-  
chowska 4, tel. 7-20.

Lurje B-cia A. i D. Skład sta-  
rego żelaza Białystok, Kolejowa 7

# Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń

Sp. Akc. zał. w roku 1870.

Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenia od ognia, od gradobicia, od kradzieży z włamaniem oraz ubezpieczenia transportów lądowych i morskich

**Fundusze gwarancyjne Towarzystwa**

**przekraczają Zł. 10.000.000**

i ulokowane są w 11 nieruchomościach położonych w różnych miastach Polski oraz w pierwszorzędnym papierach wartościowych.

**W ciągu 1926 r. Towarzystwo zebrało składki przeszło**

**Zł. 15.500.000**

**oraz wypłaciło odszkodowań przeszło**

**Zł. 10.000.000**

**Solidna likwidacja i szybka wypłata szkód.**

**Umiarkowane koszty ubezpieczenia.**

**Centrala Towarzystwa mieści się w Warszawie,**

**Jasna 4, dom własny.**

**ODDZIAŁY TOWARZYSTWA:**

**Białystok, ul. Warszawska 9, dom wł.**

**Katowice, Plac Miarki 1, dom wł.**

**Kraków, Dunajewskiego 2,**

**Lwów, Słowackiego 18, dom wł.**

**Łódź, Piotrkowska 96,**

**Poznań, 27 Grudnia 10, dom wł.**

**Warszawa, Jasna 4, dom wł.**

**Wilno, Mickiewicza 27, dom wł.**

**Reprezentacje i agentury we wszystkich miastach  
Rzeczypospolitej.**

## „PATRIA“

Polskie Tow. Asekuracyjne i Reasekuracyjne, Sp. Akc.  
WARSZAWA, ul. Jasna Nr. 4. Telefon 141-92 (Dyrekcja) i 29-91.

Przyjmuje do Ubezpieczenia:

1. Właściciele przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, domów, samochodów, teatrów, lekarzy, nauczycieli i myślicy od odpowiedzialności prawno-cywilnej.
2. Samochody od uszkodzeń powstałych wskutek nagłego zewnętrznego wydarzenia, oraz od ognia, wybuchu i kradzieży całego samochodu lub poszczególnych części.
3. Od następstw nieszczęśliwych wypadków osoby wszelkich zawodów i stowarzyszenia oraz dożycotne ubezpieczenia od wypadków na kolejach i okrętach.

Oddziały i Agentury we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie:

Białystok, ul. Warszawska Nr. 9.  
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 2.  
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 96.  
Gdańsk, ul. Dominikswall Nr. 1.  
Lublin, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr. 49.

Poznań, ul. 27 Grudnia Nr. 10.  
Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 17.  
Katowice, Plac Miarki Nr. 1.  
Lwów, ul. Słowackiego Nr. 18.  
Radom, ul. Lubelska Nr. 33.

## Koedukacyjna Średnia Szkoła Handlowa P. M. S.

W GRODNIE, ul. Orzeszkowej 15.

Do pierwszej klasy przyjmowana jest młodzież ze świadectwem 7 kl. szkoły powszechnej, lub 3 kl. Gimnazjum.

KURS NAUKI W SZKOLE TRZECHLETNI.

Zadaniem szkoły: przygotowanie dzielnych handlowców, dobrych pracowników biurowych i użytecznych obywateli kraju.

Przy szkole średniej mieści się doksztalcząca szkoła (kurs dwuletni).

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły od 16 czerwca do końca sierpnia codziennie prócz świąt i niedziel od godz. 9 do 13.

## BROWAR PAROWY

# J. MARGOLISA

## W GRODNIE

ul. Browarna Nr. 2, telefon Nr. 180.

## POLSKA DYREKCJA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Istniejąca od roku 1803

największa publiczno-prawna instytucja ubezpieczeniowa zapewnia

najkorzystniejszą kalkulację kosztów oraz bezzwłoczne załatwienie zgłoszeń na ubezpieczenia od ognia i ziemiopłodów od gradobicia.

Centrala w Warszawie, Al. Jerozolimskie 41. Tel. 78-45.

Zgłoszenia przyjmują: Inspektorowie powiatowi, Technicy szacunkowi oraz oddziały:

Białystok, Sienkiewicza 22, tel. 2-22.  
Brześć n/B, Dąbrowskiego 65, tel. 55.  
Katowice, plac Wolności 2, tel. 13-46.  
Kielce, Sienkiewicza 27, tel. 17.  
Kowel, Monopolowa 18, tel. 62.  
Kraków, Rądzwillowska 23, tel. 10-48.  
Lublin, Krakowskie-Przedmieście 78, tel. 341.  
Lwów, Wronowska 11, tel. 14-69.  
Łódź, Traugutta 6, tel. 688.  
Przemyśl, Mickiewicza 17, tel. 181.

Radom, Marjacka 12, tel. 105.  
Rzeszów, Zamkowa 3, tel. 129.  
Siedlce, Warszawska 60, tel. 103.  
Słonim, Kościuszki 2, tel. 8.  
Sosnolec, Małachowskiego 9, tel. 51.  
Stanisławów, Jachowicza 3, tel. 64.  
Tarnopol, Mickiewicza 5, tel. 47.  
Tarnów, Hotel Bristol, tel. 278.  
Warszawa, Królewska 23, tel. 78-61.  
Wilno, Mickiewicza 11, tel. 108.  
Włocławek, 3-go Maja 14, tel. 115.

## BIAŁOSTOCKIE

# Towarzystwo Elektryczności

Spółka Akcyjna

Kapitał zakładowy 6.210.000 zł.

## BIAŁYSTOK,

Elektryczna 15, telefony 49 i 3-91.

Adres teleg.: „ELEKTROBEL“.

**Towarzystwo Akcyjne Ubezpieczeń  
„POLONJA“  
W WARSZAWIE**

przyjmuje ubezpieczenia: od ognia, transportów, kolejowych, rzecznych i morskich, od kradzieży z włamaniem, oraz rabunku, szynk wystawowych, oraz od odpowiedzialności cywilnej.

Centrala: Warszawa, plac Napoleona № 3.

Towarzystwo posiada pierwszorzędną reasekurację w Anglii, Francji, Szwajcarii, Skandynawji, Włoszech i otrzymuje nawzajem odpowiedni ekwiwalent składki.

Rezerwy Towarzystwa ulokowane są w szeregu własnych nieruchomości.

ODDZIAŁY I REPREZENTACJE:

Bydgoszcz, Częstochowa, Grudziądz, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Luck, Poznań, Równe, Wilno.

GŁÓWNA AGENTURA

**w Białymstoku, B-cia W. i S. Hepner**  
ul. Warszawska № 20, telefon 4-10.

**Powiatowa Kasa Chorych  
w BIAŁYMSTOKU.**

ZARZĄD GŁÓWNY:

Białystok, ul. Kilińskiego № 21, tel. 1-18.

PRZYCHODNIE:

ul. Świętojańska № 9, tel. 3-93 — 4-41

choroby wewnętrzne, nosa, gardła, uszu, weneryczne, pogotowie akuseryjne, chirurgia, ginekologja, dentystyka, laboratorium analityczne.

Apteka Kasy Chorych, ul. Sienkiewicza № 34.

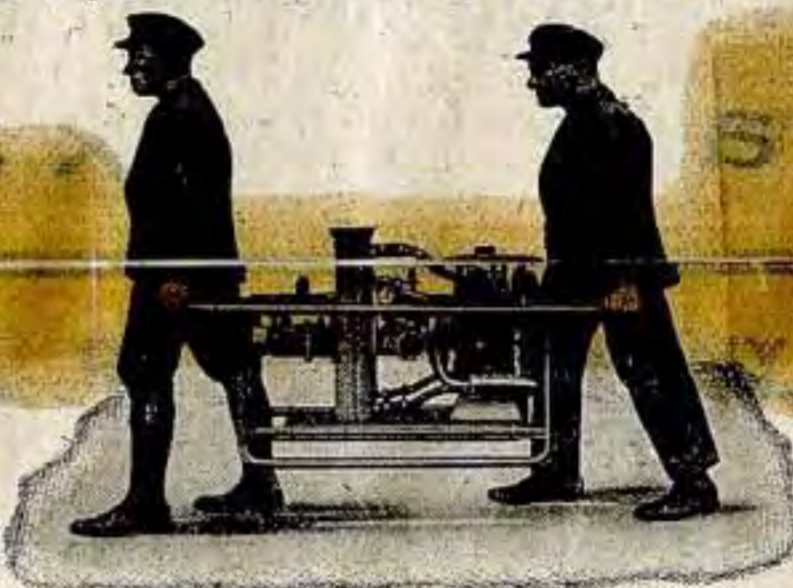
ODDZIAŁY:

Gródek, Michałów, Zabłudów, Supraśl, Choroszcz.

PRZYCHODNIE FABRYCZNE: Wasilków,

**Herman Koebe (Luckenwalde) pod Berlinem.**  
Fabryka sikawek motorowych i samochodowych  
oraz wszelkich narzędzi pożarnych.  
Epokowy wynalazek!!!

Motorowe  
sikawki prze-  
wodne „Rekod“  
zdalne do  
wielkich  
Lekkie na  
mrozle nie  
zamarzają, za-  
stąpią CZTERY  
sikawki ręczne.



Na wszyst-  
kich wysta-  
wach świato-  
wych sikawka

zdobyła  
pierwsze  
miejsce.

Cena nader  
przystępna.

O wszelkie informacje uprasza się zwracać pod adresem:  
I. SZALMUK — Przedstawicielstwo, — Eydkunben (Prusy wschodnie).  
Biuro: Frenkiel — Szereszewski i S-ka.

**Włoska Spółka Akcyjna  
„Powszechna Asekuracja w Tryjeście“  
Assecurazioni Generali Trieste**

Rok założenia 1831.

Fundusze gwarancyjne z końcem 1926 roku  
około 1.000.000.000 lirów.

30 towarzystw spokrewnionych i oddziały własne  
we wszystkich częściach świata.

**Dyrekcja na Polskę w Warszawie**  
ul. Marszałkowska 154.

Oddziały, reprezentacje i agentury we wszystkich większych  
miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

**AGENTURA W BIAŁYMSTOKU, ul. Warszawska 20, Tel. 4-10.**

**B-cia W. i S. HEPNER**

Przyjmuje ubezpieczenia od ognia i kradzieży, życiowe,  
transportów i walorów oraz od nieszczęśliwych wypadków  
i odpowiedzialności cywilnej.



# Mikołaj Kawelin

Właściciel dóbr

## Rafałówka.

Tartak Wasilków  
i Tartak Majówka

p. Białystok.

FIRMY

## ALBERTA FISZERA

Antwerpja, Belgja.

**Eksport materiałów tartych oraz Eksploatacji lasów.**

Towarzystwo  
przemysłu leśnego

### „LEWIL“

Sp. z ogr. odp.

Telef. 68 i 8-13.

Adres tel.: „Lewil“ Białystok.

Skład, fabryczny tapet

### J. CHAJET

BIAŁYSTOK, ul. Żydowska № 5.

Sp. Akc.

Towarzystwo Ubezpieczeń

### „PIAST“

Jeneralna Reprezentacja  
w Białymstoku

Nowy Świat № 14. tel. 3 20.

DOM HANDLOWY  
BIAŁOSTOCKI PRZEMYSŁ LEŚNY

## Br. M. i T. KRUGMAN

BIAŁYSTOK, ul. Fabryczna 27-a, telefon № 3-51.

Telefon M. Krugmana 1-02.

Adres telegraf.: „KRUGMAN BIAŁYSTOK“.

Skrzynka pocztowa 25.

PRZEMYSŁ LEŚNY

## G. JOGLI

GRODNO, Zamkowa № 14, tel, 3.

Skrzynka pocztowa 5.

Przemysł leśny

## M. Rozental

BIAŁYSTOK,

ul. Warszawska Nr. 45.

Telefon 3-28.

Tartak parowy

## „SOSNA“

Sp. z ogr. odp.

w Grodnie

ul. Młynarska 37, tel. 253.

## Tartak parowy „LAS“

Sp. z ogr. odp.

w Grodnie.

HEBLARKI. Wyrób specjalnych desek dla skrzynek.

Wydział dla wyrobu okien i drzwi.

Adres dla depeesz: Grodno „LAS“.

Telefon № 150.

Tartak parowy i heblarka  
**„NETTA“**

oraz  
Przemysł leśny  
AUGUSTÓW.

Skrzynka pocztowa Nr. 25.

Przemysł leśny  
**CH. AJZENSZTADT**

BIAŁYSTOK,  
ul. Częstochowska 9.  
Telefon 4-00.

PRZEMYSŁ LEŚNY  
**H. CHAZAN**

Tartak parowy w Supraślu  
Telefon № 3.  
**KANTOR i SKŁAD**  
BIAŁYSTOK,  
ul. Sienkiewicza 88.  
Telefon 4-07.

**Borys Jagłom**  
Tartak Parowy  
**BIAŁYSTOK II**

Telefon № 5-04.  
Mieszkanie 1-21.

Tartak parowy i heblarki  
**G. Birgera**  
i **I. Kaczalskiego**

BIAŁYSTOK, Wronia 1.  
Tel. 6-81 i 7-11.

Tartak i młyn parowy  
**„ZELWIANKA“**

I. Mejerowicz, I. Wołowelski,  
S. Lidski i I. Salman  
m. ZELWA,  
pow. Wołkowyski.

T-wo Eksploatacji lasów  
Augustowskich

**„LIPOWIEC“**  
Zakłady Drzewne  
w Augustowie.

FABRYKA KAFELI  
**Sukcesorów DAJEZ**  
**SIEMIATYCZE,**

powiat Bielski, wojew. Białostockie  
Telefon № 2.

Skrzynka poczt. 19.  
Egzystuje od roku 1895.

Wytwórnia wyrobów cementowych  
zel. betonowe konstrukcje,  
i budynki betonowe

**W. MILLER**

Bielsk Podl. ul. T. Kościuszki 8.  
Tel. № 53.

SPÓŁKA FACHOWA  
**„BUDOWA“**

Sp. z ogr. odp.  
Białystok, ul. Stołeczna 11.  
Tel. № 1-64 i 4-57.

Wykonanie wszelkiego rodzaju robót  
budowlanych, instalacyjnych, wodo-  
ciągowych i kanalizacyjnych. Budowa  
nowych budynków i remont istnie-  
jących.

**„Białostocka Odlewnia Żelaza“**

Spółka z ogr. odp.  
**Białystok, Kolejowa 12.**  
Telefon № 5-23.  
Adres teleg.: „Krusz Białystok“.  
Odlewy wszelkiego rodzaju: do bu-  
dowy domów, urządzenia tartaków,  
młynów, garbarni, fabryk tekstylnych,  
apreturnych etc.  
**Transmisje, buksy wozowe, śleczkarni,  
kieraty.**

Tartak parowy  
w Augustowie  
**Adolfa Krygera**

przy ul. 29 listopada  
Polecam wyroby wszelkich  
materiałów krajowych  
i zagranicznych,

Eksportowy  
handel drzewny  
**J. EJLENDER**

**W SUWAŁKACH,**  
ul. Kościuszki 15, tel. 74.

Zakład Ślusarsko-Mechaniczny  
Autogeniczne  
spawania wszelkich metali

**K. Mikołajewski**  
Grajewo, ul. Piłsudskiego 6.  
Telefon № 48.

Huta Szkła „**JANINA**“  
Sp. Akc.  
w Grajewie, z. Łomż.

Spółka firmowo-budowlana  
**M. Wejner i Synowie**  
ŁAPY, ul. Główna № 58.  
Dom własny.

## JOWEL GOTLIB

BIAŁYSTOK,  
ul. Łąkowa 1. Telefon 1-61.  
**Odlewnia żelaza i fabryka maszyn**  
Maszyny rolnicze i tekstylne.  
Odlewy wszelkiego rodzaju.  
Dreżyny Kolejowe.  
Ryflowanie walców.

Chrześcijański zakład gotowych frumien, wieńców i przyborów **POGRZEBOWYCH**  
**Kazimierz Kornacki**

BIAŁYSTOK,  
ulica Św. Rocha № 1.

**Przedsiębiorstwo budowlane**  
(Istnieje od 1887 r.)

## A. Roleder

BIAŁYSTOK,  
ul. Mazowiecka 40 (dom własny)  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa, oraz posiada zakład mechaniczno-stolarski i przyjmuje wszelkie roboty stolarskie jak w szerszym, tak i w mniejszym zakresie.



FABRYKA KAFLI  
**Jana Kucharskiego**

BIAŁYSTOK,  
ul. Grunwaldzka 41  
Tel. 11-98.

**Kafle, gzymsy, piece i kuchnie kaflowe przenośne. Budowa pieców.**

Firma istnieje od 1894 r.

## B. I G Ł A

Białystok, ul. Sosnowa 2. Tel. 7-81.  
Sprzedaż:

**CEMENTU, WAPNA**  
(Zjednoczonych Zakładów Wapiennych „WAPNORUD” Sp. Akc. w Rudnikach)  
gipsu, cegły zwyczajnej, cegły ogniotrwałej, gliny ogniotrwałej, papy dachowej, smoly gazowej i drzewnej, dachówek palonych i azbestowo-cementowych oraz innych artykułów budowlanych.

**Materiały budowlane**

## Aron Łozowski

BIAŁYSTOK,

Różańska 5, tel. 3-67.

## ZJEDNOCZONE HUTY SZKLANE

Spółka z ogr. odpow.  
w Warszawie  
**Huta w Grodnie**  
ul. Białostocka 82.

**Tartak Parowy**  
**Dawid Perec**

GRODNO, Prochowa 2.  
(SKŁAD) FILJA  
plac Batorego № 11.

## Przemysłowo-Handlowy Bank

Spółdzielnia z ogr. odpow.  
ul. Kilińskiego № 23.  
Telefon № 2-78.  
Adres telegraficzny: „Białbank”.  
**Prowadzi wszelkie czynności bankowe.**

**Białostockie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń**  
ul. Kilińskiego 23, własny dom.

Telefon № 2-78.

Przyjmuje ubezpieczenia od ognia: fabryk, budynków, towarów i ruchomości domowych.

**Kasa Spółdzielcza Przemysłowców Łomżyńskich**  
z nieograniczoną odpowiedzialnością  
w Łomży

Posiada zastępstwo Banku Polskiego na Oddział w Ostrołęce.  
Złatwia wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości.

**BANK  
ZIEMIAŃSKI**  
Oddział w Łomży.

## Bank Kupiecki w Grodnie

Spółdz. z ogr. odp.  
Brygidzka 1, telefon № 35.  
Rach. czek. w P. K. O. № 80610.  
R.k. żyrowy w Banku Polskim  
**Własne składy towarowe**  
Brygidzka 18, telefon 255.  
Złatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące szybko, punktualnie i na dogodnych warunkach.

**Kasa Spółdzielcza w Trzciannem**  
z odpowiedz. nieograniczoną.

**Spółdzielczy Bank Ludowy w Goniądzu**  
Sp. z ogr. odp.

**Dom Komisowo-Ekspedycyjny**  
**Juszk Urwicz**  
w Kolnie.

Telefon 36.

**Dom Komisowo-Ekspedycyjny**  
**Emil Sommer**  
KOLNO, woj. Białostockie  
Telefon № 45.  
ODDZIAŁ W DĄBROWIE.  
Wszelkie operacje transportowe: Cienie, inkaso, asekuracja, ekspedycja, magazynowanie etc.  
Spław i holowanie drzewa w tratwach.

<p>Spółka Akcyjna dla Międzynarodowego Transportu <b>SCHENKER I S-KA W WARSZAWIE</b> Oddział w Białymstoku <b>BIURO Kilińskiego 19</b> Telef. 3-23 i 9-38. <b>SKŁADY Św. Rocha 14.</b> Tel. 11-95.</p>	<p><b>Towarzystwo Transportowe</b> „WARRANT“ Sp. z ogr. odpow. Specjalne składy, z własną bo- cznicą, do wyładowania i nała- dowania towarów. <b>BIAŁYSTOK, ul. Kolejowa 12</b> Telefon biura i składów № 2-52. Clenie, ekspedycja, inkaso, przecho- wywanie i ubezpieczenie transportów.</p>
<p><b>Fabryka skór</b> <b>Ch. Bekker</b> BIAŁYSTOK, ul. Wąska 15. Telefon 6-15.</p>	<p><b>ZAKŁADY GARBARSKIE</b> <b>A. SZMUSZ</b> BIAŁYSTOK, ul. Legionowa № 25, tel. 2-26. WYBORY: Chrom cielecy i Juch- towy, Blanki, Branzówki, Szpi- giel i Cholewy.</p>
<p><b>Handel zboża</b> <b>Jaczmienik</b> <b>i Rotenberg</b> W BIAŁYMSTOKU ul. Surajska № 49. Tel. 1-91.</p>	<p><b>Handel Skór surowych</b> <b>i wełny</b> <b>CH. MAKOWSKI</b> Białystok, Młynowa Nr. 12 Telefon 5-56.</p>
<p><b>Dom Handlowo-Przemysłowy</b> <b>„ZBOŻE“</b> Sp. z ogr. odp. W BIAŁYMSTOKU. Sklep: Kupiecka 5, tel. 3-36. Młyn: Sienkiewicza 73, tel. 6-36. Mieszk.: Częstochowska 6, tel. 5-36.</p>	

<p><b>Sprzedaż wędlin</b> <b>H. Mazurkiewicz</b> Białystok, ul. Kilińskiego 12.</p>	<p><b>B. Jakubowski</b> <b>Skład wędlin</b> Łomża, ul. Długa 13, telef. Nr. 19.</p>
<p><b>Skład hurtowy piwa</b> <b>OBGIĄG ZAMBRÓW</b> ul. Wilsona № 17. Telefon № 1. <b>Lejba Cybulkin</b></p>	<p><b>Skład wędlin</b> <b>FRANCISZEK</b> <b>GARBOLEWSKI</b> KOLNO, Rynek Nr. 45. Telef. № 48.</p>
<p><b>Dostawa wojskowa</b> wszelkich artykułów spożywczych <b>Lejba Eppelbaum</b> W SUWAŁKACH, ul. Noniewiczza 21, tel. 96.</p>	<p><b>PIERWSZA</b> Białostocka olejarnia <b>Flikur, Atlasowicz</b> <b>i Olcha</b> Białystok, Piękna 13, tel. 1-37 Adres telegr.: „BIAŁOL“.</p>
<p><b>M. GLIK</b> w BIAŁYMSTOKU, ul. Mazowiecka 27 Telefon № 95. <b>Sprzedaż mięsa.</b></p>	<p><b>HURTOWNIA TYTONIOWA</b> <b>PAWEŁ GLIŃSKI</b> Wysokie Mazowieckie. <b>Okocimskiego piwa skład</b> BIAŁYSTOK, Sobieskiego 2, tel. 5-38.</p>

# JAKÓB A. B. MARKUS

Fabryka Sukna i Kołder  
w Białymstoku.

Przyjmuje zamówienia na sukno mundurowe  
i płaszcze dla straży ogniowych.

KANTOR FABRYKI  
BIAŁYSTOK, ul. Jurowiecka 29, telefon 1-36.

Fabryka sukna i kołder  
**A. Sokół**  
i **J. Zylberfenig**  
BIAŁYSTOK,  
ul. Warszawska 72. Telefon 45.  
BIURO i SKŁAD  
Sienkiewicza 44. Telefon 1-25.

Fabryka  
Jedwabnych wstążek  
**Albert Keller**  
BIAŁYSTOK,  
ul. Sienkiewicza 95.

Dom Towarowy  
**„INDUSTRIA“**  
BIAŁYSTOK,  
Rynek Kościuszki 3.  
Skład towarów sukiennych  
i manufakturowych.

Fabryka Karbonizacyjna  
Farbiarnia i Myciarnia  
**N. Gincberg**  
BIAŁYSTOK,  
ul. Drewniana 9, tel. 7-05.

FABRYKA SUKNA  
**B-cia Knyszyńscy**

Białystok, ul. Nowy Świat 16, tel. 9-72.

**FABRYKA**  
sukna, koców i kapeluszy

**C. NOWIK**  
i SYNOWIE

istnieje od 1848 roku.

**BIAŁYSTOK,**  
ul. Mickiewicza № 35. Tel. № 1-82.

Adres telegr.: „**FANOKS**”.

**Towarzystwo**  
**Białostockiej Manufaktury**  
**Eugenjusz Becker i S-ka**

Spółka Akcyjna  
**BIAŁYSTOK.**

**Fabryka jedwabnych pluszów.**

Telefon № 2-79.

Adres telegr.: „**JEDWAB**”.

Rachunek Żyrowy w Banku Polskim w Białymstoku,

„ „ „ „ Gosp. Kraj. „

## G. Notowicz i L. Wygodzki

### Fabryka Kołder i Sukna

Specjalny dział wyrobu artykułów do czyszczenia  
maszyn

Białystok, ul. Czysta № 8.

Fabryka sukna i kołder  
**M. LONDYŃSKI  
i Ch. ZŁOTOŁÓW**

Białystok, ul. Polna 19.

Skład, ul. Nowy Świat 5.

Telef. 5-37.

Przędzalnia  
i wyrób sztucznej wełny  
**L. Tabaczyńskiego**

BIAŁYSTOK,

ul. Jurowiecka № 33.

Telefon 4-70.

Wykończalnia i farbiarnia  
sukna i koców  
**B-cia Al. i Ar. Welter**

BIAŁYSTOK,

ul. Mickiewicza № 5.

Przyjmuje do farbowania i wy-  
konczania wszelkiego rodzaju  
sukna i koców.

Fabryka sukna  
**L. Repelski i S-wie**

W GRÓDKU

Telefon 4.

**Kantor w Białymstoku**

ul. Fabryczna № 2, telef. 3-38.

Fabryka sukna i kołder  
**Gródecka Wełniana Manufaktura**

Spółka z ogr. odp.

w GRÓDKU pow. Białostocki

Telefon № 8.

**Skład sprzedaży w Białymstoku**

ul. Nowy-Świat № 1, tel. 1,39.

Fabryka sukna  
i kołder

**„Suknopol“**

**w Białymstoku**

Skrzynka pocztowa 26.

Węże pożarnicze parciane wewnątrz gumowane, Chodniki kokosowe,  
Wycieraczki

Wytwórnia wyrobów tkackich

Inż. Witold Izdebski i S-ka

WARSZAWA, Marszałkowska 129, tel. 199-77.

**ROWERY** oraz **Maszyny** do szycia

POLECA:

Zakład mechaniczny

**I. SUD i SZ. RYNKIEWICZ**

Białystok, ul. Lipowa № 1, tel. № 2.

Na składzie są wszelkie części do wspomnianych  
wyżej maszyn oraz rowerów.

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH

**„STRAŻAK“**

L. Piętka, A. Płoski i G. Szołowski

Warszawa, Królewska № 1. Telefon 205-25.

Poleca:

Sikawki ręczne i 4-kołowe,

hydrofory drabiny

i wogóle wszelkie narzędzia pożarnicze,

drabiny mechaniczne na 2-koł. wózkach.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż WĘŻY parcianych i gumowych.

**WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWA na Polskę:**

Fabryk: K. Rosenbauer (Austria)

**SIKAWKI MOTOROWE i SAMOCHODOWE.**

Drägerwerk Lübeck (Niemcy)

Aparaty oddechowe tlenowe, aparaty i maski przeciwgazowe.

Kockums Aktieb (Szwecja), Syreny alarmowe.